

# magazyn

ISSN 1232-6984

# 78

## SOLIDARNOŚĆ

Numer 1 wydano  
23 sierpnia 1980  
w Stoczni Gdańskiej

ZARZĄDU  
REGIONU  
GDAŃSKIEGO (513/514)  
lipiec/sierpień 2008

**9** ROZMOWA  
Z JANUZEM ŚNIADKIEM  
Prezentujemy  
racje pracowników

**10** „SOLIDARNOŚĆ”  
POCZTY POLSKIEJ  
Dziewięć dni strajku

**15** OŚWIATA  
Smutny koniec  
roku szkolnego



**12** STOCZNIE  
Być albo nie.być

© MAREK LEWANDOWSKI

W KRAJU

W obronie pracowników służby zdrowia



W Częstochowie 10 czerwca odbyła się manifestacja w obronie praw pracowników prywatyzowanych szpitali miejskich. Zdaniem przedstawicieli „S”, za permanentne niedo-finansowanie służby zdrowia, za nieudolne zarządzanie przez dyrektorów szpitalami i poczynione przez nich błędy, za zbyt niskie kontrakty narzucane świadczeniodawcom przez NFZ zapłacą pracownicy. Przykład Częstochowy pokazuje, jak wyglądają przekształcenia miejskich szpitali w spółki z punktu widzenia pracowników.

Dzień Sprawiedliwości

„Wróćmy do ośmiogodzinnego dnia pracy” – apelują pracownicy ochrony, zrzeszeni w NSZZ „Solidarność”. 15 czerwca związkowcy na całym świecie obchodzą Międzynarodowy Dzień Sprawiedliwości – także sprzątacze, pracownicy ochrony i inni zatrudnieni do obsługi budynków. Po raz pierwszy obchodzono ten dzień w 1990 roku w USA jako Dzień Sprawiedliwości dla Sprzątaczy. Został on ustanowiony, aby uczcić pamięć pobitych przez policję, demonstrujących pokojowo pracowników sprząających z firmy ISS w Los Angeles.

Godna praca – godna emerytura



W przyjętym w trakcie posiedzenia w dniach 17-18 czerwca stanowisku Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” stwierdza, że nie do zaakceptowania jest zaproponowany przez rząd średni wzrost wynagrodzeń w sektorze budżetowym na poziomie 3,9 proc. oraz wzrost płacy minimalnej do 1204 zł brutto. Zdaniem Związku, rządowe propozycje wzrostu płac w sferze budżetowej na poziomie 3,9 proc. (1 proc. powyżej inflacji) są niezgodne z publicznymi deklaracjami premiera Donalda Tuska i nie rekompensują pracownikom wzrostu kosztów utrzymania. „Solidarność” podtrzymuje swój postulat zniesienia wskaźnika przyrostu przeciętnego wynagrodzenia (tzw. neopopiwku). KK zapowiedziała przeprowadzenie kampanii „Godna praca – godna emerytura” (piszemy o niej na str. 8-9) oraz ogólnopolskiej manifestacji w Warszawie 29 sierpnia br.

Kolejarze chcą pomostówek

W Warszawie odbyła się 19 czerwca pikietą kolejarskiej „Solidarność”. Kolejarze zapowiadają, że jeśli rząd nie potraktuje poważnie ich postulatów, na początku lipca na niektórych węzłach kolejowych odbędzie się strajk ostrzegawczy. Związkowcy protestują przeciwko rządowemu projektowi ustawy o emeryturach pomostowych, który ogranicza uprawnienia do obniżonego wieku emerytalnego dla osób pracujących w szczególnych warunkach i szczególnym charakterze.

Nowy Duszpasterz Ludzi Pracy

Biskup Kazimierz Ryzan został nowym Krajowym Duszpasterzem Ludzi Pracy. Bp Ryzan jest profesorem teologii i od 1993 roku pełni obowiązki biskupa kieleckiego.

Sanepid w Ministerstwie Zdrowia

Okolo tysiąca pracowników sanepidu uczestniczyło 19 czerwca w proteście przed Ministerstwem Zdrowia w Warszawie. Związkowcy domagali się wzrostu płac i zapewnienia środków finansowych na funkcjonowanie stacji. Na pikiecie, zorganizowaną przez „S” pracowników sanepidu, przyjechali związkowcy z całej Polski. Związkowcy spotkali się z głównym inspektorem sanitarnym i wiceministrem zdrowia. W przekazanej petycji domagają się m.in. wzrostu wynagrodzeń zasadniczych wszystkich pracowników o 500 zł oraz zapewnienia wystarczających środków na funkcjonowanie stacji i realizację nałożonych zadań.

Wystawa Archiwum KK „S”



W siedzibie NSZZ „Solidarność” otwarto 17 czerwca wystawę ze zbiorów Archiwum Komisji Krajowej „S”. Główny eksponat to ogromna plansza z logo Związku, która umieszczona była na murze berlińskim. Archiwum KK postanowiło zaprezentować swoje zbiory. W czasie wernisażu można było przejrzeć wiele książek, które na ten dzień opuściły profesjonalnie zorganizowane zbiory archiwalne. W gablotach umieszczono wiele stempli okolicznościowych, znaczków, a także artykuły z cotygodniowego dodatku do „Dziennika Bałtyckiego” z lat 1980-81 (do wprowadzenia stanu wojennego).

Winni zbrodni z Wujka skazani

14 zomowców, którzy 16 grudnia 1981 roku strzelali do górników kopalni Wujek, dostało wyroki od 3,5 do 4 lat więzienia, ich dowódca, Romuald Cieślak, został skazany na 6 lat. Takie wyroki wydał 24 czerwca katowicki Sąd Apelacyjny. Uniewinniono natomiast z braku dowodów Mariana Okrutnego, byłego komendanta wojewódzkiego MO. Był to trzeci proces w sprawie Wujka. Pierwszy wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych zapadł w 1997 roku.

W REGIONIE

Festyn w Gościcinie



31 maja Komisja Zakładowa „Solidarność” w zakładach Klose GFM, władze fabryki, Region Gdański „S”, władze gminy Wejherowo i Gościcina zorganizowały festyn rodzinny. Dopisała zarówno pogoda, jak i mieszkańcy Gościcina. Zachętą był z pewnością przygotowany program, atrakcyjny dla dzieci i dla dorosłych. Spotkania z bajką, konkursy plenerowe, występy zespołów Alibi i Fucus przyciągnęły tłumy. Ale gwiazdą dnia był z pewnością zespół Jet Set, uczestnik ubiegłorocznego festiwalu Eurowizji. Festyn zorganizowany został już po raz szósty.

Pikietą w Porcie Gdynia



Wzrostu wynagrodzeń o 250 zł brutto, zwiększenia nagród i sprawiedliwego podziału podwyżek żądają związkowcy Portu Gdynia. We wtorek, 3 czerwca zorganizowali w ramach trwającego sporu zbiorowego pikietę przed budynkiem zarządu firmy. Związki zawodowe negocjują podwyżki już pół roku, wykazując daleko idącą wolę kompromisu.

Gdzie jest pomoc dla Stoczni Gdańsk?

6 czerwca delegacja stoczniowców Stoczni Gdańsk SA złożyła w Prokuraturze Okręgowej zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa

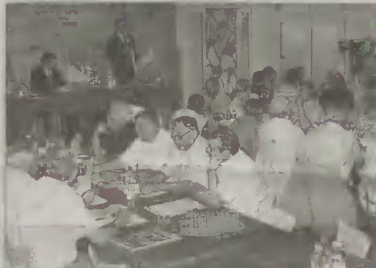
w związku ze zniknięciem milionów euro, które według Komisji Europejskiej rząd polski przekazał tej stoczni w ramach pomocy publicznej.

Związkowcy o regionie



Informacje o problemach pracowników w zakładach pracy Regionu Gdańskiego zdominowały zebranie przedstawicieli gdańskich i sopockich organizacji zakładowych NSZZ „Solidarność” 11 czerwca. Poczta Polska, ENERGA, stocznie – to tylko największe zakłady, w których trwają konflikty. Mówiono również o przebiegu ostatniego posiedzenia Komisji Krajowej oraz Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Przedstawiono informacje o aktualnej ofercie szkoleniowej.

Pogotowie protestacyjne w przemyśle okrętowym



W dniach 10-11 czerwca w Wieżycy obradowało Walne Zebranie Delegatów Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność”. Podjęto uchwałę o ogłoszeniu pogotowia protestacyjnego. Wyłoniono również Komitet Sterujący, którego zadaniem będzie przygotowanie kolejnych działań. W jego skład wchodzi Prezydium Rady SKPO oraz przewodniczący komisji zakładowych i międzyzakładowych stoczni.

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 14.05.2008 r. odeszła do Pana

ś. † p.

Bożena Ciuraszkiewicz

Dyrektor VI Liceum Ogólnokształcącego w Gdyni

W 1980 roku była jedną z założycielek „Solidarność” w gdańskich placówkach oświatowych i członkiem pierwszej Komisji Międzyzakładowej w Gdyni. W okresie stanu wojennego działała na rzecz internowanych i represjonowanych kolegów.

Z wyrazami współczucia i poważania  
Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność”  
Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdyni

magazyn

SOLIDARNOŚĆ

Wydawca:  
Region Gdański  
NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół:  
Małgorzata Kuźma  
(red. naczelna)  
tel. 0/501-121-096),

http://www.solidarnosc.gda.pl

e-mail: magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl

Okladka: Manifestacja Stoczniowców w Brukseli, 25 czerwca 2008 r. © Marek Lewandowski

Ryszard Kuźma  
(skład, red. techniczny)  
Jarosław  
Wierchołowski  
Olga Zielińska

Współpracują:  
Maria Giedz  
Paweł Glanert  
Wojciech Kujatt

Marek Lewandowski  
Marian Matocha  
Wojciech Milewski  
Aleksander Miśkiewicz  
Dorota Schmidt  
Maria Sz wajkiewicz  
Dorota Trela-Godzwon  
Tomasz Wiecki  
Janina Wieczerska

Nadzór merytoryczny:  
Wojciech Książek

Kolportaż:  
Roman Stegart  
tel. 058 301-71-21

Zamawianie:  
058 301-71-21

Adres redakcji:  
ul. Waly Piastowskie 24,  
80-855 Gdańsk,  
tel.: 058 308-42-72,  
058 301-71-21  
fax: 058 308-44-18

Druk:  
Zakłady Graficzne  
im. J. Czyżewskiego  
Tczew, ul. Kwiatowa 11

Redakcja zastrzega  
sobie prawo do redagowania i skracania  
nadesłanych i publikowanych tekstów.

Za treść reklam redakcja  
nie odpowiada.

Oddano do druku  
3.07.2008 r.

## Zamiast spisu treści

**P**o raz kolejny największe polskie stocznie stanęły przed groźbą upadku. Kwota pomocy publicznej, której zwrotu domaga się Unia Europejska w przypadku niez zaakceptowania rządowych planów restrukturyzacji, jest olbrzymia, a do tego nie wiadomo, gdzie te pieniądze się podziały. Wyliczenia Komisji Europejskiej przewyższają znacznie to, do czego przyznają się poszczególne stocznie, a poza tym naiwnością byłoby sądzić, że inne państwa nie wspierały swojego rodzimego przemysłu, robią to jednak umiejętnie. U nas rządzący przez blisko dwie dekady nie umieli wypracować czegoś takiego, jak polityka morska państwa. Czasami można odnieść wrażenie, że na losie polskich stoczni zależy już tylko ich pracownikom. (Nasze stocznie – nasze życie, str. 3, Marsz na Warszawę, Być albo nie być, str. 12, Bez prawa do Bramy nr 2, Prosimy o pomoc, str. 13).

Manifestacje stoczniovców to nie jedyne protesty w naszym kraju. Obecny rząd nie rozwiązał do tej pory żadnych istotnych spraw. Co gorsza, nie chce albo nie umie rozmawiać z partnerami społecznymi, czego konsekwencją są wybuchające co rusz strajki. W czerwcu strajkowali pocztowcy (Dziewięć dni strajku, str. 10), na wrzesień protesty zapowiadają nauczyciele (Smutny koniec roku szkolnego, str. 15). Punktem zapalnym są pomysły obecnej koalicji na ograniczenie grup zawodowych uprawionych do wcześniejszych emerytur. Na 29 sierpnia krajowe władze „Solidarności” zapowiedziały ogólnopolską manifestację w ramach kampanii „Godna płaca – godna emerytura” (Prezentujemy racje pracowników, str. 9).

**Małgorzata Kuźma**  
m.kuzma@solidarnosc.gda.pl

## W OBRONIE POLSKIEJ BRANŻY OKRĘTOWEJ

# Nasze stocznie – nasze życie

„Solidarność” przemysłu stoczniovców 25 czerwca pikietowała przed siedzibą Komisji Europejskiej w Brukseli. Związkowcy pojawili się na dzień przed ostatecznym terminem dostarczenia przez polski rząd planów restrukturyzacji dla stoczni w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie.



Stoczniovcy w Brukseli.

**B**lisko trzystu związkowców z Gdyni, Gdańska i Szczecina domagało się od Komisji Europejskiej pozytywnej decyzji w sprawie stoczni. „Nasze stocznie – nasze życie”, „Wasza decyzja – nasze życie”, „Czego Moskwa nie zrobiła – Bruksela dokończy” – to tylko niektóre hasła ze związkowych transparentów. Było głośno, kolorowo i nie obyło się bez emocji. Oprócz trzech stoczni, bezpośrednio objętych restrukturyzacją, w proteście udział wzięły delegacje ze Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni, Gdańskiej Stoczni „Remontowa” oraz Stoczni Północnej z Gdańska.

Przyjechalimy podziękować Komisji Europejskiej za dotychczasowe wsparcie i prosić o pozytywną decyzję dla naszych stoczni – mówił do pikietujących **Dariusz Adamski** – szef Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego „S”.

Adamski całą winą za obecną sytuację obarczył polskie rządy, które od lat nie wywiązują się ze swoich zobowiązań, a Unia już trzy razy przekładała termin zakończenia prywatyzacji.

– Nie jesteśmy rzecznikami rządu, tylko naszych zakładów – źródła utrzymania naszych rodzin. Ale dzisiaj gramy z rządem w jednej drużynie prosząc komisję o danie rządowi jesz-

cze jednej szansy – mówił dalej w swoim wystąpieniu **Dariusz Adamski**.

Zdaniem szefa stoczniovców „Solidarności”, obecna sytuacja jest tak dramatyczna, że odrzucenie proponowanych przez rząd inwestorów oznacza natychmiastowe bankructwo wszystkich stoczni. Czas jest tak napięty, że nie ma już nawet mowy o szukaniu innych ofert.

Przed manifestacją związkowa delegacja spotkała się z komisarz ds. konkurencji **Nelli Kroes**, która w trakcie manifestacji wyszła również do protestujących. W spotkaniu udział wzięli m.in. europoseł, b. premier **Jerzy Buzek**, szczeciński poseł PO **Longin Komołowski**, szef „S” **Janusz Śniadek**, szef Regionu Zachodnie Pomorze **Mieczysław Jurek** oraz szef SKPO „S” **Dariusz Adamski**. Komisarz Kroes jest bezpośrednio odpowiedzialna za procedury w sprawie legalności pomocy. Poinformowała, że nie ma mowy o kolejnym przesunięciu terminu prywatyzacji zakładów, która obok ograniczenia mocy produkcyjnych jest jednym z podstawowych warunków uznania pomocy publicznej za legalną. Decyzja negatywna nakazy-

wałaby jej zwrot, a to z kolei oznaczałoby natychmiastowe bankructwo. Komisja szacuje wielkość pomocy na poziomie 5 mld zł.

– Obradujący w Brukseli Komitet Wykonawczy EKZZ, wyrażając pracownikom polskich stoczni solidarność i wsparcie, zaapelował do Komisji Europejskiej, aby dała naszemu rządowi czas – informował protestujących **Janusz Śniadek** – przewodniczący „Solidarności”, który uczestniczył w jego obradach.

Pikieta, zorganizowana przez Sekcję Krajową Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność”, trwała blisko dwie godziny i zakończyła się po 13. Jeśli Unia podejmie niekorzystne dla stoczni decyzje, związkowcy zapowiadają eskalację protestów. W pierwszej kolejności planowane jest tzw. miasteczko stoczniovców przed warszawskim Urzędem Rady Ministrów. Niewykluczone są również blokady, manifestacje i strajki.

Cicho umierać nie będziemy – zapowiadają związkowcy z branży okrętowej.

**Marek Lewandowski**  
marek.lewandowski@post.pl  
Więcej czytaj na str. 12-13

## PYTANIE MIESIĄCA

# Czy rząd należycie wspierał i wspiera polski przemysł stoczniovcy?



**JANUSZ BAŻAK**  
KZ „S” w Petrobaltic Gdańsk

– Patrząc z zewnątrz trudno znać wszystkie szczegóły i niuanse sytuacji przemysłu stoczniovców, jednak gołym okiem widać, że coś jest nie tak. Stocznie nie rozwijają się najlepiej, od lat mają kłopoty i wydawałoby się, że logiczne jest, aby im pomóc jako ważnej dziedzinie polskiego przemysłu. Tymczasem inne zakłady rozwijają się dobrze, a stocznie mają coraz większe problemy i czekają w nieskończoność na rządowe decyzje. Coś tu nie tak.



**ANDRZEJ JANZEN**  
KM „S” w Stoczni Nauta

– Nie wspiera, a wręcz okrada. Przykładem jest nasza stocznia, której tereny ma przejąć miasto i przeznaczyć je na cele inne niż budowa statków. Podobne kłopoty ma także gdyńska Stocznia Marynarki Wojennej. Z kolei duże polskie stocznie borykają się głównie z problemami braku inwestorów. Nikt nie dba o pracowników czy o dobro gospodarki narodowej.



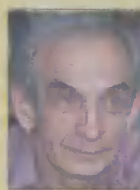
**EDWARD FORTUNA**  
KM „S” w Zarządzie Morskiego Portu Gdańsk

– Na pewno to wsparcie jest za małe i jest nieodczuwalne. O tym, jak małą wagę przykładają kolejne rządy do gospodarki morskiej najbardziej świadczy fakt, że nie mamy ministerstwa, zajmującego się jej specyficznymi problemami. Trudno znaleźć zakład, związany z gospodarką morską, który rozwijałby się dynamicznie, co związane jest niestety z priorytetami państwa. Najbardziej niefortunnie traktowanymi są stocznie. O dziwo, mimo sprzyjającej koniunktury w przemyśle stoczniovcym nie jesteśmy w stanie wykorzystać posiadanego kapitału i atutów w postaci kilku stoczni.



**ANDRZEJ KOŚCIK**  
KM „S” Marynarzy i Rybaków, inspektor ITF

– Oczywiście, nie wspierał i nie wspiera. Wystarczy spojrzeć na skutki – upadające stocznie, zagrożone miejsca pracy zatrudnionych tam ludzi. Niestety, problem nie dotyczy wyłącznie przemysłu stoczniovców, marnowany jest ogromny kapitał ludzki, intelektualny, maszynowy, związany z całą gospodarką morską. W coraz gorszej kondycji są także porty, znikają zakłady przetwórcze ryb, upada flota. Mimo wielu napomnień, od lat brakuje polityki morskiej państwa.



**KRZYSZTOF ADAMCZYK**, KM „S” Marynarzy i Rybaków, członek Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

– Absolutnie nie. To był nasz przemysł narodowy, wizytówka naszego eksportu. Może być siłą napędową gospodarki, o czym świadczą przykłady krajów szybko rozwijających się, które ogromny nacisk kładą właśnie na rozwój stoczni. Rozwój stoczni pociąga za sobą rozwój zakładów kooperujących z nimi, a to bardzo rozgałęzioną sieć powiązań, obejmującą rozmaite dziedziny przemysłu. Tymczasem w Polsce wspominamy o morzu wyłącznie latem, w kontekście czystej wody, plaż i wyjazdów urlopowych. To bardzo smutne.

Oprac. (jw)

O CZYM SZUMIAŁY MEDIA



## Bezkrólewie

Niespokojny był ten czerwiec. Zaczął się on wprawdzie kabaretowo, od „podróży życia” premiera do Machu Picchu, która w prasie wywołała śmiechy-chichy. „Wprost” zamieściło za okładce złośliwy fotomontaż, przedstawiający Tuska w indiańskiej czapce, z Gwiazdą Peru na piersi i podpisany „Premier Jaś Fasola”. Tusk nie jest Jasiem Fasolą, ale w tej chwili się pogubił, jak i całe PO. Miało być miło, jest bezhołowie. Raport o stoczniach wysłany na ostatnią minutę, umowa na budowę drugiego odcinka A1 – w proszku. Co ten rząd robi? – pytają ludzie.

Na rządzie mści się doktryna PO, wyrażona zwięźle przez europosła Janusza Lewandowskiego: „Nie potrzeba nam żadnej wizji!”. Ależ potrzeba, właśnie z braku wizji, „rząd nic nie robi” – bo nie wie, co robić.

Natomiast wiedzą co robić ludzie pióra z młodszej generacji. Dyskurs rozpoczęła książka Cenckiewicz i Gontarczyka „Wałęsa a SB”, a oliwy do ognia dolał film dokumentalny „Trzej kumple” o kapusiu Lesławie Maleszce, wymitowany, o dziwo, przez TVN. Współgra z nim powieść Wildsteina „Dolina nicości”, też w ostatecznym rachunku zwrócona przeciw establishmentowi III RP i chyba ostatecznie pozbawiająca Michnika Kaduceusza do macenia wody w głowach inteligencji. Czasy się zmieniły – młoda generacja nie wierzy starym autorytetom, które notabene w „Trzech kumplach” wypadły żałośnie.

Co do Wałęsy jeszcze. Najpierw szedł w zaparte wobec faktów ujawnionych przez historyków, ostatnio powiedział: „Idźcie do diabła!”. I zamilkł, chyba słusznie. Co do mnie, nie przeceniam epizodu donosielskiego młodego robotnika. Oprzytomniał zresztą dość wcześnie, by brawurowo przeciwstawić się komunie. A tak ogólnie – Wałęsę najbardziej szkodzi sam Wałęsa, gdy fortissimo śpiewa swoją arię w JA-Dur.

Janina Wieczerska

## Odebrać specjalne emerytury esbekom!

Smutek ogarnia człowieka słysząc, czytając, jak wychodzą różne, często niezbyt chwalebne fakty z biografii ludzi znanych z działalności publicznej.

Dla mnie taką cezurą jest Sierpień 1980 roku, gdy jeszcze jaką student stałem z wieloma pod Bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej. Kto po tamtych dniach kolaborował z władzą, był cynikiem, karierowiczem, osobą mało ducha i charakteru. Mimo represji, zamkniętych granic, gwałoty stanu wojennego było wiadomo, że nie odpuścimy tego powiewu Wolności i Solidarności, tym bardziej wspierani przez niezapomnianego JP II.

Dając historykom w oczywisty sposób prawo do dociekania PRAWDY, musimy jednak widzieć rażącą niesymetrię między ofiarami a ich katami z UB i SB. Nie może być tak, że emerytowany esbek otrzymuje z podatków ciężko pracujących dzisiaj Polaków 3 – 4-krotnie większe emerytury od tych, których prześladowali, gnębili, łapali w swe pajęczce sieci (chociażby owa haniebna triada: worek, korek i rozporek). Nie może być zgody na argumentację, że nie można odbierać praw nabytych, gdy to samo chce się zrobić np. z nauczycielami zatrudnionymi przed 1 stycznia 1999 roku. Im chce się zabrać gwarantowane wówczas prawo do wcześniejszej emerytury. I tu już jakoś nie straszy się naruszeniem konstytucji, sądem w Strasburgu itd. Poza tym, jaki ma to zły wpływ na zadania wychowawcze w rodzinach, w szkołach, na kształtowanie osobowości młodych pokoleń Polaków...

Nie będzie poczucia sprawiedliwości, gdy np. generałowie, akceptujący zgodę na bezwzględne ściganie śp. księdza Jerzego Popiełuszki (i wielu innych), otrzymują dzisiaj emerytury po ok. 6 – 8 tys. zł (80 procent ostatnio pobieranego wynagrodzenia, czego nie było i nie ma w zawodach cywilnych). Do tego specjalne przywileje sanatoryjne, związane z możliwością dodatkowego zatrudnienia. Państwo w państwie, pewnie z teczkami w prywatnych sejfach, jako swoich polisach ubezpieczeniowych. O jakim poczuciu sprawiedliwości mówimy? Odebrać te specyprawnienia jednym aktem prawnym, zrównać z zasadami obowiązującymi ogólnie!

Dociekajmy prawdy o ludziach opozycji, ale nie zapominajmy o tej drugiej, głównej stronie owego mało chwalebno medalu. Dostyc na ten temat, bo ile można mówić o oczywistościach, które dla parlamentarzystów już iluś tam kadencji takimi nie są. Dlaczego???. Czy przez kolejne teckki i tzw. haki?

Wojciech Książek

PODPISANO POROZUMIENIE PŁACOWE W PORCIE GDYNIA

## Drobny postęp



Pikieta portowców.

**Po siedmiu miesiącach, sporze zbiorowym i protestach, związki zawodowe i pracodawca podpisały 13 czerwca porozumienie płacowe w Zarządzie Morskiego Portu Gdynia. Pracownicy mają zagwarantowaną nie tylko podwyżkę wynagrodzeń, ale i wyższe nagrody, dodatki oraz korzystniejszy sposób naliczania nagród jubileuszowych.**

Porozumienie jest trudnym kompromisem i trudno być z niego zadowolonym – podsumowuje przewodniczący portowej „Solidarności” **Kazimierz Waldowski**. – Bardziej cieszy mnie zmiana nastawienia pracodawcy, którą określiłbym jako normalniejsze podejście do oczekiwań pracowników.

Porozumienie zakłada m.in. wzrost od 1 marca br. wynagrodzeń średnio o 250 zł na pracownika, a podwyżka nie może być niższa niż 200 zł. Zwiększona została do 1000 zł nagroda uznaniowa, a do naliczania premii jubileuszowej bazę będzie stanowił 60 proc. średniej płacy w porcie, a nie jak dotychczas najniższa krajowa. To oznacza jej znaczny wzrost. Od 1 lipca wzrosną również dodatki nocne, zmianowe, świąteczne itp., które obecnie naliczane są od kwoty bazowej 850 zł. Wcześniej to było 760. Ponadto kwota

bazowa będzie corocznie waloryzowana zgodnie z ustawą o wzroście wynagrodzeń.

Wiceprezes **Walenty Tanański** podkreślił odpowiedzialną postawę związków zawodowych, które zaczynając od dużych roszczeń wzrostu płac uznali argumenty ekonomiczne pracodawcy i podpisali porozumienie na znacznie niższym poziomie. – Chciałbym, aby wynagrodzenia w porcie rosły szybciej, ale realia nie pozwalają na więcej – dodał wiceprezes.

Negocjacje zaczęły się jeszcze w grudniu 2007 roku. Punktem wyjścia była podwyżka na poziomie 850 zł. Trudno się temu dziwić. W porcie od dawna nie było znaczących podwyżek, tłumaczył Waldowski. Przypomina, że kondycja finansowa portu jest doskonała. – Jeśli firma przynosi zyski, osiąga sukces i pomyślnie patrzy w przyszłość, oczywiście staje się, że załoga chce tego sukcesu mieć korzyści – mówi przewodniczący.

To przypadek modelowy i pod tym względem Port Gdynia nie jest niczym szczególnym. Problem zaczyna się wtedy, gdy strony nie potrafią się porozumieć. Twarda postawa pracodawcy i związków doprowadziła do konfliktu. Związki zawodowe wszczęły spór zbiorowy, w ramach którego przeprowadzono dwa miesiące temu referendum strajkowe. Pracownicy

opowiedzieli się za protestem. W czerwcu odbyła się przed siedzibą zarządu pikieta. Ostatecznie zawarto trudne, kompromisowe porozumienie. Jak wylicza Waldowski, średnio suma wszystkich punktów porozumienia powinna przełożyć się na wzrost wynagrodzenia o ok. 400 zł.

– To niewiele, ale to wszystko, co udało się wywalczyć – podsumowuje przewodniczący. – Trzeba pamiętać, jak bardzo w tym czasie wzrosły koszty utrzymania, energia, gaz, paliwa.

Nieco więcej udało się uzyskać dla portowej straży pożarnej, w której strażacy zarabiali znacznie mniej od pozostałych pracowników portu. Jak podkreśla Waldowski, to drobny krok w kierunku nadrobienia zaległości z lat poprzednich.

Dobra sytuacja gdyńskiego portu wynika bezpośrednio z dobrej koniunktury i wzrostu gospodarczego. To przekłada się na zwiększoną wymianę handlową, w której transport morski zajmuje kluczową rolę. W dalszym rozwoju portu zdecydowanie pomoże niedawno oddany do użytku ostatni odcinek Estakady Kwiatkowskiego, co znacznie udrożniło transport samochodowy – głównie odbiorcę towarów przeładowywanych zarówno w portach, jak i terminalach kontenerowych.

Marek Lewandowski  
marek.lewandowski@post.pl

FLEXTRONICS

## Nie ma z kim negocjować

Już od kilku lat Komisja Zakładowa „S” w tezewskim Flextronicsie usiłuje wynegocjować układ zbiorowy pracy. Na przeszkodzie stoją przede wszystkim częste zmiany dyirekcji zakładu, ale także do niedawna brak dobrej woli ze strony pracodawcy.

Dzisiaj sytuacja ta się zmieniła, komisji udało się doprowadzić do zawierania przez dyrekcję z pracownikami umów na czas nieokreślony, zamiast przedłużanych umów czasowych. Problemem pozostają nadal niskie płace, nowo zatrudnieni pracownicy dostają

o kilkaset złotych mniej niż w sąsiednich zakładach pracy. Negocjacje podwyżek to wyzwanie dla związkowców. Niestety, ostatnio znowu zmienił się dyrektor Flextronicsu, co oddała po raz kolejny perspektywę zawarcia układu zbiorowego. (jw)

PIKIETA PRACOWNIKÓW REALA

# O godne warunki pracy

„Zarząd do roboty za tyśiąc złotych”, „Znajdźmy bata na realowskiego kata” – tak krzyczeli związkowcy przed dyrekcją Reala w Warszawie. Protestowali przeciwko niskim płacom i ciężkim warunkom pracy.

**P**rzed hipermarketem Real pikietowało na warszawskim Okęciu 1 lipca ponad 250 związkowców z całej Polski. Pracowników Reala wsparli koledzy z różnych regionów.

– Zarabiamy naprawdę bardzo mało, poniżej jednego tysiąca zł. Te pieniądze nie wystarczają na życie. Co miesiąc mamy dylemat, czy zapłacić rachunki, czy kupić jedzenie – mówił jeden z pikietujących.

Od kwietnia w firmie trwały negocjacje płacowe. Związkowcy domagają się podwyżki 500 zł dla wszystkich zatrudnionych. Dyrekcja Reala jednak lekceważy postulaty związków. Podczas ostatnich rozmów, które miały miejsce w czerwcu, zarząd zgodził się jedynie na podwyżkę od października najniższego wynagrodzenia: z 1326 zł do 1450 zł, dla osób, które przepracowały minimum rok. Pracownicy chcą nie tylko podwyżek, ale również poprawy warunków pracy.

– Pracujemy naprawdę w bardzo ciężkich warunkach. Wystarczy tylko powiedzieć, ile waży paleta, które ciągniemy: od 600 do 1000 kg! Ja nie muszę wyjeżdżać latem do ciepłych krajów, bo przy kasie temperatura sięga nieraz 40 stopni – mówiła jedna z kasjerek.

Pracownicy skarżą się również na to, że nie mają stałych umów.



FOT. BOGDAN WERBOWY

Związkowcy z Reala pikietowali na warszawskim Okęciu.

Ten postulat także nie jest ważny dla pracodawcy.

– Negocjacje nie odbywają się w duchu dialogu społecznego. Strony spotykają się i nic z tego nie wychodzi – mówił Alfred Bujara, przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Handlu NSZZ „S”.

Protestujący przywieźli ze sobą transparenty z hasłami: „Biedni i głodni pomimo pracy w Real”, „Żądamy realnego wzrostu wynagrodzeń. Dość wirtualnych obietnic”, „Ciężka praca, niska płaca”.

W trakcie pikietu delegacja związkowców wręczyła dyrekcji Reala petycję, w której między innymi czytamy: „Obiecywanie cudów i wirtualnych dochodów nie rozwiąże problemów pracowniczych, które w efekcie mogą wymknąć się spod kontroli i postawić nas wszystkich przed brakiem wyboru. Jesteśmy przekonani, że tylko w drodze dialogu społecznego możemy znaleźć rozwiązania obecnie nurtujących nas problemów. Nie możemy jednak chować głowy w piasek i udawać,

że nic się nie dzieje, że wszystko jest w porządku”.

Niestety, Tomasz Kiewisz, członek zarządu Reala, stwierdził, że dyrekcja nie widzi potrzeby podniesienia wynagrodzenia zasadniczego. Dodał jeszcze, że średnia pensja wynosi 1700 zł.

Ta wypowiedź jeszcze bardziej zdenerwowała pikietujących. Zablokowali kasy i utrudnili sprzedaż w hipermarkecie. Kupowali dużą liczbę artykułów, by potem je zwrócić, co spowodowało, że klienci sklepu nie mogli zrobić zakupów. Podczas blokowania kas doszło do szarpania jednej z pracownic przez kierownika.

Firma Real zatrudnia około 13,5 tysiąca ludzi. „Solidarność” zapowiada, że jeśli nie zostaną uwzględnione przez dyrekcję ich postulaty, związkowcy zaostrzą formy protestu. Kolejna duża manifestacja planowana jest po wakacjach, kiedy w sklepie będzie więcej klientów. Jeśli będzie trzeba, protestujący pracownicy będą przykuwać się do kas.

**Clementine Zielińska**  
c.zielinska@solidarnosc.gda.pl

Wspólnie pomóżmy stworzyć listę ludzi, dzięki którym nasze marzenie o wolnej Polsce, stłumione stanem wojennym, stało się w następnych latach rzeczywistością.

**Wojciech Książek**  
przewodniczący SKOiW  
NSZZ „S” Regionu  
Gdańskiego, członek  
Prezydium Zarządu Regionu  
Gdańskiego  
NSZZ „S”

nigdy niepokazywana tablica z logo „Solidarności” z muru berlińskiego. Tablica została zawieszona na murze w drugą rocznicę Porozumień Sierpniowych 31.08.1982 r. Do Polski trafiła na początku lat 90.

„SIS”, 30 czerwca 2008

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W GDYNI

# Zwolnieni za ulotki

Przewodniczący oraz jeden z członków Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej im. Komuny Paryskiej w Gdyni zostali zwolnieni z pracy za rzekome ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. Pracodawca nie liczył się z opinią komisji, która nie wyraziła zgody na ich zwolnienie.

**P**racodawca zgłosił komisji zamiar wypowiedzenia umowy o pracę 10 czerwca br. Trzy dni później związkowcy wystosowali do pracodawcy odpowiedź, informując go o szczególnej ochronie przed rozwiązaniem umowy o pracę, jakiej podlegają obaj działacze. Jednocześnie wskazali, że przyczyny, na jakie powołują się władze spółdzielni, nie są adekwatne do wystąpienia o zwolnienie z winy pracownika i bez okresu wypowiedzenia.

Jako przyczynę zwolnienia pracodawca podał zawinione, ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, polegające m.in. na „rozpowszechnianiu nieuprawnionych zarzutów oraz fałszywych ocen sformułowanych w oparciu o nieprawdziwe informacje, w celu zdyskredytowania członków zarządu spółdzielni”.

Faktycznie chodziło o zredagowanie przez związkowców ulotki, rozdawanej w czasie pikietu, zorganizowanej przez „Solidarność” pod siedzibą spółdzielni 19 maja br. „W ocenie KZ nie można mówić o ciężkim naruszeniu przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych poprzez rozpowszechnienie nieuprawnionych zarzutów oraz fałszywych ocen sformułowanych w oparciu o nieprawdziwe informacje, w celu zdyskredytowania członków Zarządu. Wskazujemy, iż każdy pracownik może otwarcie krytykować i we właściwej formie wypowiadać się o sprawach dotyczących organizacji pracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 września 2000 roku)” – odpowiedziała Komisja Zakładowa „S” na pismo pracodawcy, powołując się na dokładny adres publikacji orzeczenia.

Związkowcy zwracają także uwagę, że zwolnienie działacza stanowi kolejną próbę „wyrugowania związków zawodowych z zakładu”, czyli realizacji porad rady prawnej zarządu spółdzielni. Zgodnie z art. 3 ustawy o związkach zawodowych „nikt nie może ponosić ujemnych następstw z powodu przynależności do związku zawodowego i wykonywania funkcji związkowej”.

Drzwi pomieszczenia, w którym pracuje jeden ze zwolnionych działaczy, zostały zaplombowane, a zamek wymieniony. – To działania pokazowe, mające wpłynąć na pozostałych pracowników i zastraszyć ich – podkreślają zwolnieni związkowcy.

Prawnicy Regionu Gdańskiego złożyli do Sądu Pracy pozew o przywrócenie związkowców do pracy, a Region powiadomił także o fakcie złamania prawa Państwową Inspekcję Pracy, złożone zostało także zawiadomienie do prokuratury.

(jw)

# Ludzie roku 1988

**T**worzymy w „Solidarności” oświatową listę osób, które w różny sposób podejmowały działania strajkowo-protestacyjne na Wybrzeżu w 1988 roku (tytuł wykazu: „Ludzie 1988 roku na Wybrzeżu”, ew. „Ludzie czynnego protestu w 1988 roku na Wybrzeżu” (w tym roku obchodzimy XX rocznicę tamtych wydarzeń). Mogą się na niej znaleźć nie tylko czynnie strajkujący, ale też osoby wspomagające – do-

starzające żywność, drukarze prasy podziemnej itd.

Lista znajdująca się na stronie Regionu Gdańskiego „S” ([www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl)) ma charakter wstępny, roboczy. Ewentualne propozycje jej weryfikacji prosimy przesyłać na adres e-mailowy: [wojciech.ksiazek@solidarnosc.gda.pl](mailto:wojciech.ksiazek@solidarnosc.gda.pl) lub faksem: 058 305-71-72, pocztą: 80-855 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24.

# Cenne ciekawostki

**W**ostatnim czasie Archiwum Komisji Krajowej otrzymało z Biblioteki Narodowej ponad 2 tys. książek z drugiego obiegu. Są to przede wszystkim dokumenty o „Solidarności”, podziemne opracowania historyczne, satyra, bele-

trystyka. Wszystkie z drugiego obiegu z lat 1976-1989, wydawane przez podziemne oficyny wydawnicze: Przedświt, Nowa, CDN, Pokolenie i inne.

Jedną z ciekawostek, którą można teraz obejrzeć w siedzibie NSZZ „Solidarność”, jest

**JOANNA KOBUS-MICHALEWSKA**  
radca prawny Regionu  
Gdańskiego NSZZ „Solidarność”



– W sposób ewidentny złamane zostało prawo pracy, zwolniono działaczy związkowych objętych ochroną. Zresztą zarzuty im stawiane są mało konkretne, nie jest też adekwatna terminologia, użyta w uzasadnieniu wypowiedzenia. Ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych to na pewno nie rozdawanie ulotek. Zresztą zawierały one informacje łatwe do sprawdzenia i nietrudno udowodnić, że wszystkie one były prawdziwe. Takie sformułowanie wymówień ma na celu wyłącznie zastraszenie związkowców. Wprawdzie jednym z obowiązków pracownika jest dbanie o wizerunek swojej firmy, jednak Komisja Zakładowa „S” w Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej podejmuje działania właśnie w interesie swojego zakładu pracy i mieszkańców, którym ma służyć spółdzielnia. M.in. obnaża niegospodarność zarządu, jego działania na szkodę firmy. Zwolnieni działali w interesie pracowników, wypełniali swoje obowiązki jako działacze związku zawodowego. Prawo mówi też wyraźnie, że każdy ma prawo do krytyki i nie można go za to w żaden sposób karać.

## 50-LECIE POSŁUGI KAPŁAŃSKIEJ OJCA EDWARDA RYBY Zbudował dom na skale

W niedzielę, 1 czerwca o godz. 12 w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Piotra Rybaka odbyła się msza św. z okazji pięćdziesięciolecia święceń kapłańskich o. Edwarda Ryby CSsR.



FOT. MAŁGORZATA KUŻMA

Uroczystość 50-lecia święceń kapłańskich ojca Edwarda Ryby.

Tuchów 1958 r., Gdynia 1972 r., Mierzyn 1985 r., Gdynia 1990 r. – tak na pamiątkowym obrazku swoje 50 lat posługi kapłańskiej streścił sam Jubilat, redemptorysta o. Edward Ryba CSsR. Gdyby jednak chcieć te pół wieku posługi kapłańskiej opisać choćby pobieżnie, zajęłoby to wiele tomów.

Msza jubileuszowa zbiegła się z obchodzonym po raz pierwszy w Polsce Dniem Dziękczynienia. Dlatego wierni dziękowali Bogu za ojca Rybę, a samemu Jubilatowi za wszystkie lata kapłaństwa. Na uroczystej mszy obecni byli m.in. **Janusz Sniadek**, przewodniczący Komisji Krajowej „Solidarności”, **Krzysztof Dośla**, przewodniczący Regionu Gdańskiego oraz prezydent Gdyni **Wojciech Szczurek**.

Wśród delegacji składających życzenia szczególnie dużo było tych reprezentujących „Solidarności”, między innymi stocznicy ze Stoczni Gdynia S.A., Stoczni Marynarki Wojennej, Stoczni Nauta, związkowcy z Portu Gdynia, pozostałe komisje reprezentowała delegacja gdyńskiego oddziału Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarności”.

Ojcu Rybie tytuł Zasłużony dla NSZZ „Solidarności” nadał XIX Krajowy Zjazd Delegatów w Wasilkowie.

(mk)

## Rocznica pobytu Jana Pawła II na Zaspie

12 czerwca, z okazji 21 rocznicy pobytu Jana Pawła II na Zaspie, przy pomniku Sługi Bożego Ojca Świętego Jana Pawła II na placu Trzeciego Tysiąclecia odprawiona została uroczysta msza św. pod przewodnictwem metropolity gdańskiego arcybiskupa **Sławoja Leszka Głódzia**. Przed rozpoczęciem mszy na górnym tarasie świątyni zaprezentowany został program artystyczny w wykonaniu alumnow Gdańskiego Seminarium Duchownego „Droga do świętości”. W mszy brali udział przedstawiciele NSZZ „Solidarności” i poczty sztandarowe. Związkowcy m.in. czytali lekcje w czasie mszy i zgłaszali intencje modlitwne. Po mszy wierni przeszli z orkiestrą do Parku im. Jana Pawła II pod „Zielony pomnik Papieża”.

(jw)

## Nowe komisje w Regionie Gdańskim

Od początku br. w Regionie Gdańskim NSZZ „Solidarności” zarejestrowano następujące organizacje zakładowe NSZZ „Solidarności”:

- w Zespole Szkół w Goręczynie (powiat kartuski)
- w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Lęborku
- w Domu Pomocy Społecznej „Leśny” w Zaskoczynie (gmina Pruszcz Gdański).

## EC WYBRZEŻE

# Nie dla zwolnień

– Nie zgodzimy się na restrukturyzację, która doprowadzi do utraty miejsc pracy przez kilkuset pracowników – mówi Ryszard Gajewski przewodniczący NSZZ „Solidarności” w Elektrociepłowni Wybrzeże. – Chcemy przede wszystkim, aby zarząd EDF Polska traktował nas jak partnerów w rozmowach dotyczących przyszłości naszej firmy. 30 czerwca br., w dniu wizyty w gdańskiej spółce Philippe’a Vavasseura, prezesa EDF Polska, związki zawodowe działające w EC Wybrzeże zorganizowały pikietę protestacyjną



FOT. ARCHIWUM

Związkowcy z Elektrociepłowni Wybrzeże protestowali w obronie miejsc pracy.

Przed siedzibą gdańskiej spółki protestowało kilkuset pracowników Elektrociepłowni Wybrzeże, którzy obawiają się utraty miejsc pracy. Francuski właściciel Grupy EDF Polska, do której oprócz EC Wybrzeże należą: Elektrociepłownia Kraków, Elektrownia Rybnik, Zespół Elektrociepłowni Wrocławskich Kogeneracja, Toruńska Energetyka Cergia, Elektrociepłownia Zielona Góra, a także spółki Everen, zamierza przeprowadzić konsolidację przedsiębiorstw. Jej efektem ma być

likwidacja niektórych działów w poszczególnych przedsiębiorstwach, co w konsekwencji doprowadzi do likwidacji kilkuset miejsc pracy w EC Wybrzeże. Pracę mogą stracić przede wszystkim informatycy, pracownicy administracji, działów finansowego i zamówień. Ich zadania przejmie oddział w Krakowie. To już kolejna firma z naszego regionu, która likwiduje działy administracyjne i przenosi je do centrali w innym mieście. – Trudno sobie wyobrazić, że pracownicy, którzy zarabiają dwa tysiące

złotych rzuca nagle wszystko i wyjadą do pracy do Krakowa – mówi przewodniczący Gajewski. Związkowcy i pracownicy z EC Wybrzeże nie negują potrzeby zmian, tym bardziej, że proces restrukturyzacji trwa już od kilku lat, a liczba zatrudnionych spadła w tym czasie z 1900 do 1070. Domagają się oni jednak rzetelnej informacji i podjęcia przez zarząd rozmów z przedstawicielami związków zawodowych działających w przedsiębiorstwie.

Małgorzata Kuźma  
m.kuzma@solidarnosc.gda.pl

## Turniej bowlingowy w Gdyni

Na turnieju bowlingowym w jednej z gdyńskich kręgielni spotkali się 11 czerwca związkowcy z gdyńskich organizacji zakładowych „S”. Organizatorem turnieju był Oddział Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarności” w Gdyni.

Celem turnieju było podziękowanie młodzieży z II Liceum Ogólnokształcącego w Gdyni za oprawę artystyczną oraz pomoc podczas organizacji uroczystości upamiętnienia Grudnia '70 na terenie miasta. W imieniu Rady Oddziału organizacją turnieju zajęła się Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarności” przy OPEC Gdynia.

Imprezę wsparli: Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarności” oraz komisje zakładowe Stoczni Marynarki Wojennej, Stoczni Nauta, Stoczni Gdynia, Poczty Polskiej, służby zdrowia, oświaty, MOPS, OPEC Gdynia, PEWiK, Eko Doliny, PKP, Makro Cash & Carry oraz Urzędu Miasta.



FOT. ARCHIWUM

Na zakończenie imprezy zwycięzcom rozdano puchary.

Szczególne podziękowania należy skierować do pracodawców, którzy przekazali materiały reklamowe w postaci upominków i tu należy wymienić Stocznnię Marynarki Wojennej, OPEC, Eko Dolinę, Urząd Miasta Gdyni.

Najwyższą punktację uzyskał w turnieju **Patryk Jasiński** z II LO z Gdyni przed **Jackiem Żalikowskim** z KZ „S” OPEC Gdynia i **Jackiem Chrabkowskim** (również z „Solidarności”).

(jw)

ODDZIAŁ REGIONU GDAŃSKIEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W CHOJNICACH

# Pierwsi w Grosiku



FOT. JAROSŁAW WIERZCHOŁOWSKI

Rada Oddziału zbiera się raz w miesiącu, wkrótce po spotkaniach Zarządu Regionu Gdańskiego „S”.

**Ponad 1500 związkowców skupionych jest w 26 organizacjach zakładowych NSZZ „Solidarność” w powiecie chojnickim. Oddział w Chojnicach przoduje w liczbie punktów handlowo-usługowych, honorujących w Regionie Gdańskim karty rabatowe Grosik.**

Program rabatowy został zainicjowany w oddziale, zanim jeszcze Komisja Krajowa „S” podjęła decyzję o rozszerzeniu programu Grosik z Podbeskidzia na cały kraj. – Początkowo rabaty były u nas udzielane po prostu dla członków „Solidarności”, po okazaniu legitymacji związkowej – mówi **Bogdan Tyloch**, kierownik chojnickiego oddziału. Dodaje, że później przeniesienie istniejącej bazy do Grosika było już tylko formalnością.

Grosik to mocny argument, przyciągający ludzi do Związku, w Chojnicach na byciu członkiem „Solidarności” można naprawdę „zarobić” – w powiecie karty honorują nie tylko sklepy i restauracje, ale także biura ubezpieczeniowe oraz jedna pracownia archi-

tektoniczna. – A zaczęło się od aptek – wspominają związkowcy. Teraz prawdopodobnie do punktów honorujących karty dołączy kolejna sieć aptek.

NSZZ „Solidarność” ma swoich przedstawicieli w Powiatowej Radzie Zatrudnienia, współpracującej z urzędami pracy w powiecie. Podobnie jak fakt zasiadania związkowców w Radzie Miasta, stwarza to możliwość wpływania na zapadające w gminie decyzje. Burmistrz czy starosta bywają częstymi gośćmi w siedzibie oddziału, odpowiadają chętnie na pytania związkowców, są otwarci na ich uwagi. Uczestniczą też często w uroczystościach, organizowanych przez oddział chojnicki RG „S”. – O tym, że „blisko nam” do władz samorządowych decyduje też fakt, że nasza siedziba mieści się w budynku starostwa – żartują związkowcy.

Rada Oddziału zbiera się raz w miesiącu, wkrótce po spotkaniach Zarządu Regionu Gdańskiego „S”. – Wówczas przekazujemy naszym związkowcom przebieg obrad, dyskutujemy nad najważniejszymi problemami regionu – mówi kierownik oddziału. Biuro stoi przed związkowcami otwo-

rem codziennie od 8 do 15. – Panuje tu swojska atmosfera, ludzie lubią tu przychodzić i wspólnie zastanawiać się nad rozwiązywaniem swoich problemów – mówią członkowie Rady Oddziału.

Związkowcy z oddziału mogą korzystać z porad prawnych mecenasa, który uzyskał pełnomocnictwo Regionu Gdańskiego „S”. A niestety problemy się zdarzają. To przede wszystkim trudności w negocjacjach z pracodawcami i łamanie przez nich praw pracowniczych. Jak wszędzie, tak i w Chojnicach pracownicy narzekają na niskie pensje. Niestety, problemem jest także pozyskiwanie nowych członków Związku w małych firmach prywatnych. Pracodawcy wywierają tam presję na swoich pracownikach, nie dopuszczając do powstania „Solidarności” w swoim zakładzie. W oddziale małe nieco liczba komisji zakładowych, jednak do wielu organizacji zapisuje się sporo nowych członków.

Oddział w Chojnicach organizuje co roku wyjazdy związkowców do sanktuarium w Licheniu oraz na Pielgrzymkę Ludzi Pracy na Jasną Górę.

**Jarosław Wierzchołowski**  
j.wierzcholowski@solidarnosc.gda.pl

## Francja otworzyła rynek pracy

**Od 1 lipca br. Francja otworzyła rynek pracy dla Polaków. To dziesiąty kraj starej Piętnastki, który zdecydował się na taki krok.**

Dotychczas nie sprawdziły się czarne wizje dotyczące zalewu europejskich rynków pracy tanią siłą roboczą z Polski. Co więcej, Polacy, którzy wyjechali do pracy do krajów Unii, przyczynili się do wzrostu PKB tych państw. Potwierdzają to ministrowie pracy Irlandii,

Wielkiej Brytanii i Szwecji – krajów, które wprowadziły swobodny przepływ pracowników od maja 2004 r.

Polacy, którzy zdecydowali się na wyjazd do pracy do Francji, nie mogą jednak pracować m.in. jako agenci ubezpieczeniowi, notariusze, komornicy, kierownicy transportu bankowego, dyrektorzy przedsiębiorstw kolportażu prasy, organizatorzy imprez, pracownicy i urzędnicy centralnej i lokalnej administra-

cji państwowej oraz dyplomacji, policji, wojska (z wyjątkiem Legii Cudzoziemskiej), wymiaru sprawiedliwości i urzędów podatkowych. Jeszcze tylko Niemcy, Belgia, Dania, Austria, Malta i Szwajcaria nie otworzyła rynków pracy dla pracowników z krajów nowej Unii. Zapowiadają korzystnie z okresów przejściowych w stosowaniu unijnej swobody przepływu pracowników do 2011 r.

Źródło: „Gazeta Prawna”



### JAN ZIELIŃSKI, Komisja Zakładowa „S” w Schronisku dla Nieletnich w Chojnicach

– Nasza komisja liczy 18 członków w firmie zatrudniającej ok. 60 pracowników. Ostatnio przybyło nam kilku nowych związkowców.

Bardzo cieszy mnie, że coraz bardziej interesują się „Solidarnością” młodzi pedagodzy, pracujący u nas od kilku zaledwie lat. To budujące, że jesteśmy w stanie przyciągać młodych ludzi i dowód, że wychodzimy już z tego okresu, kiedy pod wpływem mediów ludzie gotowi byli oskarżać nas o wszystko, co się złego dzieje w kraju. „Solidarność” od ponad roku zaczyna być zupełnie inaczej postrzegana. Nasi młodzi członkowie mają wiele pomysłów na działalność. Na szczęście mamy niewiele konfliktów z pracodawcą, a to sytuacja bardzo ważna w naszej pracy. Potrzeba tu wzajemnej współpracy, wsparcia, dobrych stosunków w zespole. I chyba zdaje sobie z tego sprawę dyrekcja naszego schroniska.



### GRZEGORZ RUDNIK, Komisja Zakładowa „S” w Miejskim Zakładzie Komunikacji w Chojnicach

– Na początku mojej kadencji jako przewodniczącego nasza organizacja liczyła 35 osób, a w tej chwili mamy 42 członków i jest to ponad połowa zatrudnionych.

Na szczęście nie mamy większych problemów, współpraca z prezesem układa się dobrze. Zdarzają się oczywiście drobne konflikty, jednak zawsze jesteśmy w stanie porozumieć. Na pewno naszym atutem jest fakt, że jesteśmy silną organizacją w zakładzie, jednak na pewno nie nadużywamy tej swojej pozycji. Staramy się postępować odpowiedzialnie, bez awanturnictwa.



### BOGDAN OLSZEWSKI, Komisja Zakładowa „S” w Miejskim Zakładzie Komunalnym w Sępólnie Krajeńskim

– Jesteśmy jedyną chyba organizacją zakładową w Regionie Gdańskim, która działa na terenie województwa kujawsko-pomorskiego.

To niewielki zakład, zajmujący się wieloma rodzajami działalności na terenie miasta. Liczba naszych członków jest raczej niezmienna, choć ostatnio przybył nam jeden nowy związkowiec. Nowy pracownik postanowił od razu zapisać się także do naszej komisji. Od czterech lat mamy w firmie prezesa, który potrafi świetnie porozumiewać się z załogą, młodego i prężnego. Mamy zawsze na czas wypłaty wynagrodzeń i premii, co niestety dzisiaj nie jest powszechnym zjawiskiem. Jako przewodniczący zawsze mogę bez problemu liczyć na urlopowanie w celach związkowych.



### EDMUND MLECZEK, Komisja Zakładowa „S” przy Spółdzielni Inwalidów w Chojnicach

– Skupiamy obecnie 40 związkowców.

Niestety, ostatnio kilka osób odeszło na emeryturę, w związku z czym nasz stan się zmniejszył. Młodzi ludzie niezbyt interesują się u nas działalnością związkową i nie garną się do naszej organizacji. Od kilku już lat borykamy się z problemem orzecznictwa o rentach. Najbliższa komisja orzekająca funkcjonuje w Słupsku i w związku z koniecznością odnawiania co jakiś czas orzeczeń odbywamy cykliczne „pielgrzymki” do tego miasta wynajmowanym autokarem. To urąga nie tylko logice, ale i godności ludzkiej. Takie wyprawy ludzi ze sporą nieraz niepełnosprawnością są dla nich bardzo uciążliwe, a muszą odbywać się niekiedy w zimę, w fatalnych warunkach. Nie mogą zrozumieć niemożności zorganizowania tego w inny sposób. Na szczęście w naszym zakładzie stosunki z pracodawcą układają się poprawnie. Niestety, w ubiegłym roku odnowiliśmy ujemny wynik finansowy i zgodziliśmy się na wstrzymanie w tym roku wypłat z funduszu socjalnego. Już planujemy jednak przywrócenie ich w przyszłym roku, z czym na pewno nie będzie problemów ze strony dyrekcji. □

# Godna praca

Publikujemy fragmenty opracowania, przygotowanego przez Dział Ekspertyki Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” oraz firmę S. Partner.

## Polski czy irlandzki cud

W trakcie dyskusji na temat polskiego modelu rozwoju zazwyczaj przywoływane są doświadczenia innych państw. Ostatnio często powołujemy się na przykład krajów bałtyckich i Irlandii. Wbrew częstym opiniom, w 2008 roku to w Polsce odnotowano wzrost, o jakim Irlandia i kraje bałtyckie mogłyby pomarzyć. Spowolnienie tempa wzrostu w Irlandii czy w Estonii przypomina, że wzrost jest procesem, który powinien opierać się na solidnych podstawach, niezależnych od cykli w światowej gospodarce. Koniec cyklu silnego wzrostu jest bolesny zarówno dla Estonii, jak i dla Irlandii.

## Rynek krajowy kluczem do rozwoju

Oferuje on przedsiębiorstwom krajowym zbyć, a także stymuluje wzrost liczby inwestorów zagranicznych, dla których perspektywa wejścia na tak duży rynek jest równie ważna jak konkurencyjność cen, wynikająca z lokalizacji produkcji w Polsce.

Paradoksalnie w dyskusjach często lekceważy się aspekt związany z wielkością rynku lokalnego i perspektywami rozwoju, stawiając na pierwszym miejscu konkurencyjne koszty, jako najważniejszy czynnik przy wyborze lokalizacji przez inwestorów zagranicznych.

Od 2006 roku wzrost gospodarczy Polski jest uzależniony wyłącznie od rynku krajowego, saldo wymiany międzynarodowej jest negatywne. Krajowy popyt przetrąca produkcję krajową. W 2007 roku spożycie gospodarstw domowych stanowiło ponad 60 proc. polskiego PKB. Poczynając od 2006 roku, wzrost w Polsce jest stymulowany przez inwestycje (+19,1 proc. w 2006).

## Wynagrodzenie i koszty pracy

Poczynając od 2005 roku, wynagrodzenia w Polsce szybko rosły. Od pierwszego kwarta-

łu 2006 roku wynagrodzenia w przemyśle podniosły się o 22 proc. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w gospodarce narodowej wzrosło w 2006 roku o 8,6 proc. W okresie między marcem 2007 i marcem 2008 przeciętne wynagrodzenie ogółem (brutto) w sektorze przedsiębiorstw podniosło się o 11,1 proc. Realnie, biorąc pod uwagę większą inflację, podwyżki w roku 2008 są porównywalne do tych, jakie miały miejsce w 2007.

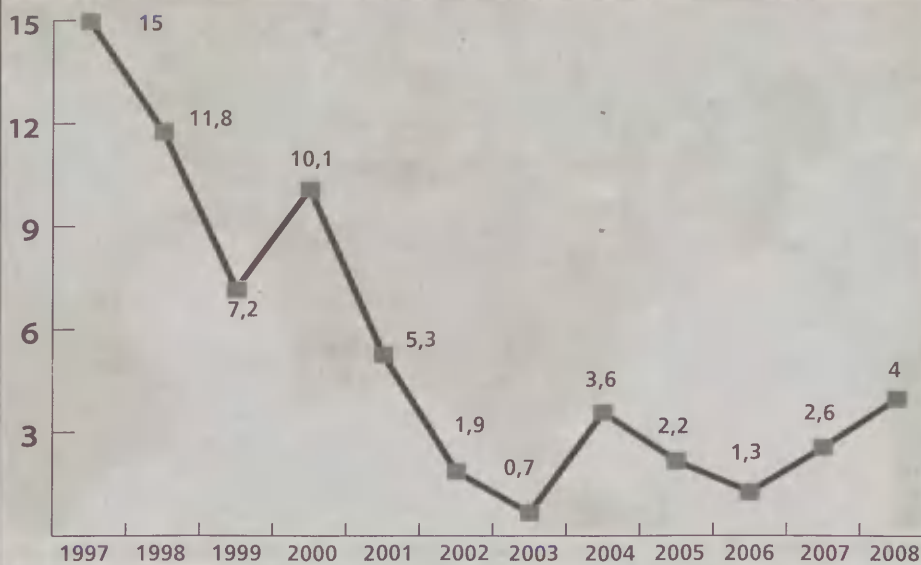
Podnoszą się liczne głosy, aby podkreślić niebezpieczeństwo, jakie za sobą niesie utrzymanie takiej dynamiki podwyżek. Mówi się o zagrożeniu dla konkurencyjności na rynku światowym, zagrożeniu napięciami inflacyjnymi.

Jednak analiza dynamiki kosztów produkcji, a także inflacji prowadzi do zupełnie innej konkluzji: podwyżka wynagrodzeń jest możliwa i konieczna dla utrzymania się Polski na drodze wzrostu gospodarczego.

Według Eurostatu, jednostkowy koszt pracy (uwzględniając wydajność) w 2007 roku wzrósł o 1,2 proc. W 2007 roku wynagrodzenia rosły szybciej od wydajności. Mimo wszystko jednak, takie podwyżki wynagrodzeń nastąpiły po wielu latach, w czasie których wynagrodzenia rosły wolniej niż wydajność. Z tego wynika, że w 2007 roku jednostkowy koszt pracy pozostaje o 15 proc. niższy od jednostkowego kosztu pracy w 2000 roku. Według GUS, udział kosztów płacowych w przemyśle w łącznej sumie kosztów spada (z 11,4 proc. do 10,9 proc. od 2004 do 2007). Zaprzecza to wyraźnie tezie pracodawców o wciąż wysokich i wręcz rosnących kosztach pracy w Polsce.

Jednocześnie wskaźnik rentowności netto w przemyśle wzrósł z 6 proc. do 6,3 proc. między 2004 i 2007 rokiem. W przemyśle, wzięwszy pod uwagę przyrost innych kosztów, to przede wszystkim obniżenie jednostkowych kosztów pracy

## INFLACJA W POLSCE (PROC.)



i podatków, co pozwala przedsiębiorstwom zwiększać zyski.

## Inflacja a płace

Dochody gospodarstw domowych rosną wolniej niż PKB, to znaczy wytworzone zasoby, a także wolniej niż popyt krajowy. W latach 1995-2005 wartość realna PKB wzrosła o 38,7 proc., popytu krajowego o 53,4 proc., a dochodu gospodarstw domowych jedynie o 29 proc. (GUS). W 2007 roku popyt gospodarstw domowych podniósł się o 5,2 proc., podczas gdy ich dochody wzrosły zaledwie o 3,7 proc.

Tak więc inflacja w Polsce w zdecydowanie największej części wynika z cen surowców na rynkach światowych lub polityki podatkowej państwa polskiego (podniesienie akcyzy), nie jest zaś produktem wzrostu kosztów pracy lub popytu wywołanego podwyżkami wynagrodzeń.

Wzrost cen usług, mocno uzależniony od dynamiki wynagrodzeń, w Polsce jest mniej ważny niż w innych krajach europejskich. Uzasadnianie więc hamowania wzrostu płac teorią, jakoby inflacja była generowana przez wzrost wynagrodzeń (tzn. push-wage inflation) jest błędem.

Oprac. (jw)

Śródtytuły pochodzą od redakcji

## Trzy powody wzrostu wynagrodzeń



### JACEK RYBICKI, sekretarz Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

– Opracowanie „Godna praca” pokazuje, że dla rozwoju gospodarczego konieczny jest wzrost wynagrodzeń, ale także i to, że wzrost wynagrodzeń uzależniony jest od wzrostu gospodarczego. To sprzężenie zwrotne. Pamiętajmy, że jeszcze niedawno usiłowano udowodnić społeczeństwu, że konieczna jest polityka zaciskania pasa i ograniczanie wzrostu wynagrodzeń, by zapewnić wzrost gospodarczy. Takie ujęcie wciąż pokutuje w mediach i w powszechnej świadomości Polaków. Dopiero od niedawna rada NBP oraz inni ekonomiści przyznają, że to rynek wewnętrzny i popyt na tym rynku napędza gospodarkę. Oczywiście istotnym problemem jest inflacja, jednak nasza ekspertyza pokazuje, że jest ona napędzana w dużo większym stopniu przez czynniki zewnętrzne, czyli np. ceny energii oraz działania rządu jak np. akcyza, niż przez wzrost płac.

Checieliśmy w tym opracowaniu podkreślić trzy istotne sprawy. Po pierwsze – „Solidarność” opowiada się za rozwojem gospodarczym, jednak powinien on generować wzrost wynagrodzeń. Po drugie – „S” opowiada się za inwestowaniem w człowieka, również jeżeli chodzi o kształcenie, ale także poprzez zapewnienie bezpiecznej pracy i stabilizacji w postaci chociażby godnej emerytury. „S” opowiada się też za silnym państwem – takim, które ujmuje się za najsłabszymi, zapewnia odpowiednie osłony, stwarzając jednocześnie wszystkim obywatelom równe szanse.

Trzeba pamiętać, że wydajność przez lata rosła zdecydowanie szybciej niż wynagrodzenia. Dziś rocznie wynagrodzenia rosną o ok. 12 procent, a wzrost wydajności to ok. 8 procent. Pamiętajmy jednocześnie, że za wzrost wydajności odpowiada przede wszystkim pracodawca. Przecież Polacy pracują niezwykle wydajnie w warunkach europejskich, gdzie mają dobrze zorganizowaną pracę.



### KATARZYNA ZIMMER-DRABCZYK, kierownik Biura Ekspertyki Komisji Krajowej „S”

– Opracowanie jest wynikiem spotkania z Polską Konfederacją Pracodawców Prywatnych Lewiatan. Okazało się, że ich spojrzenie na gospodarkę i wzrost płac różni się znacznie od naszego. Postanowiliśmy zatem zaprezentować i udokumentować stanowisko „Solidarności”.

Oprac. (jw)

## PROCENT WZROSTU PKB – POLSKA

	2005	2006	2007	2008
Spożycie gospodarstw domowych	36%	52%	60%	70%
Spożycie publiczne	28%	11%	6%	7%
Nakłady brutto na środki trwałe	33%	54%	52%	51%
Saldo obrotów z zagranicą	28%	-11%	-11%	-19%



# Prezentujemy racje pracowników

Rozmowa z JANUSZEM ŚNIADKIEM, przewodniczącym Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

– „Solidarność” ogłosiła 18 czerwca zamiar podjęcia kampanii „Godna praca – godna emerytura”. Dlaczego właśnie teraz?

– Trzeba przypomnieć, że do końca tego roku parlament musi uchwalić nową uchwałę o emeryturach dla osób pracujących w szczególnych warunkach oraz wykonujących zawody o szczególnym charakterze, potocznie nazywaną ustawą o wcześniejszych emeryturach, ponieważ dotychczasowa ustawa wygasa. Obserwujemy swoisty walec medialny, przetaczany przez prasę, radio i telewizję. W sposób skandaliczny usiłuje się wmawiać społeczeństwu, że wcześniejsze emerytury dla wielu grup zawodowych to jakiś nieuprawniony przywilej, z którego korzystają „nieroby”, a płacą za nich wszyscy uczeni pracownicy. Uznaliśmy, że naszą reakcją na to powinno być uczciwe przeciwstawienie tym forsowanym stereotypom poglądów i racji pracowników i związkowców. Ponieważ jednak nasz głos nie przebija się w mediach, w ogromnej większości przyjaznych rządowi i pracodawcom, a nieprzyjaznych pracownikom, uznaliśmy, że należy to zrobić poprzez dużą kampanię informacyjną. Będziemy korzystali w jej trakcie z analiz ekonomicznych i opracowań eksperckich, przygotowanych przez Dział Ekspertki Komisji Krajowej.

– Jakie jest główne przesłanie kampanii?

– Chcemy, aby do świadomości rządzących, ale i wszystkich Polaków przebił się fakt, że wcześniejsze emerytury dla niektórych grup zawodowych to nie żaden przywilej, którym można dysponować wedle uznania ministrów, ale decydować o nich muszą rezultaty badań lekarskich i ocen ekspertów medycyny pracy. Kryteria medyczne, a nie arbitralne decyzje urzędników muszą decydować o tym, czy ktoś powinien przejść na wcześniejszą emeryturę i nie może mieć miejsca odbieranie uprawnienia z uwagi na brak środków w budżecie państwa. Musimy zacząć patrzeć na uprawnienia do wcześniejszych emerytur jako na część wynagrodzeń. Dlaczego więc jednym chcemy odbierać wynagrodzenie, a innym nie, na jakich podstawach? Tylko dlatego, że nazwano je przywilejem, podczas gdy jest to po prostu część wynagrodzeń i to z reguły grup niezarabiających najlepiej? Chcemy także,



FOT. JAROSŁAW WIERZCHOŁOWSKI

by całe społeczeństwo, a już na pewno bezpośrednio zainteresowani, mogli zapoznać się z konkretnymi skutkami proponowanych rozwiązań, a nie tylko z medialnymi, propagandowymi hasłami. Warunkiem dialogu i porozumienia jest wymiana pełnych i prawdziwych informacji. Tak było np. w momencie zawierania umów społecznych w Irlandii, na której sukces władze często się powołują. Wszyscy dostawali do ręki tekst porozumienia i wypowiadali swoją opinię na jego temat. Niestety, w Polsce rząd unika dialogu i publicznego, otwartego zaprezentowania swoich propozycji, a nawet eksperci nie są w stanie przedstawić publicznie rzeczowych skutków proponowanych przez rząd rozwiązań. Poruszamy się wciąż wśród sondażowych balonów medialnych, spekulacji i wrywkowych danych.

– „Godna praca” to pojęcie bardzo pojemne. Jak je rozumieć w kontekście kampanii?

– Traktujemy to pojęcie dokładnie tak, jak zostało użyte w Strategii Lizbońskiej, obligującej rządy wszystkich krajów Unii Europejskiej do budowania dobrych miejsc pracy. Podstawą jest stałe zatrudnienie, nie na umowy okresowe czy fałszywe samozatrudnienie. Połączone jest to z opłaceniem składek na ubezpieczenia społeczne i emerytalne, a co za tym idzie zapewnienie godnej emerytury. Niedopuszczalne

jest skazywanie przyszłych emerytów na korzystanie ze świadczeń opieki społecznej, z czym mamy niestety do czynienia, kiedy osoby zmuszane do samozatrudnienia otrzymują tak niskie pensje, że płacą minimalne składki ZUS.

– Związek nigdy chyba do tej pory tak mocno nie stawiał sprawy emerytur. Do tej pory „Solidarność” poruszała głównie kwestie praw pracowniczych, wysokości wynagrodzeń itp. Dlaczego taki nacisk położono teraz na kwestie emerytur?

– Bo wybija za pięć dwunasta. Już za sześć miesięcy musimy coś zrobić z systemem emerytalnym. Już w ubiegłym roku rząd nie zdążył doprowadzić do uchwalenia zmian w tym systemie i przedłużono o rok obowiązywanie dotychczasowych przepisów. Niewykluczone, że będziemy zmuszeni powtórzyć to rozwiązanie, bo nie zanoszą się na to, że zdążymy przeprowadzić poważne konsultacje nowych rządowych propozycji, które nie są przecież jeszcze nawet pobieżnie znane. Jeżeli pracodawca zmienia warunki zatrudnienia, to musi przedstawić pracownikowi propozycje zmian do zaakceptowania. Skandalicznie niedopuszczalne są próby zmian tej umowy bez zapoznania pracownika z jej warunkami. A z tym mamy do czynienia obecnie.

Rozmawiał  
Jarosław Wierchołowski  
j.wiercholowski@solidarnosc.gda.pl

## UCHWAŁA KK nr 16/08

ws. kampanii

„Godna praca – godna emerytura”

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” realizując Deklarację Programową postanawia rozpocząć kampanię „Godna praca – godna emerytura”. Celem kampanii jest podkreślenie, że praca bezpieczna i godziwie wynagradzana warunkuje godną emeryturę i ma bezpośredni wpływ na trwały rozwój gospodarczy.

Komisja Krajowa podkreśla, że popyt wewnętrzny inspirowany przez systematyczny wzrost wynagrodzeń przyczynia się do rozwoju gospodarczego. Rozwojowi sprzyjają też inwestycje w bezpieczeństwo i wykształcenie pracownika oraz tworzenie systemu minimalizującego bezrobocie i wspierającego aktywność na rynku pracy coraz większej ilości osób.

KK jednocześnie podkreśla, że znakomita większość emerytów w Polsce żyje z minimalnych emerytur niezabezpieczających godnej egzystencji.

W związku z tym Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” będzie kontynuować działania na rzecz:

- godnej pracy
- wzrostu płac
- rozwiązań systemowych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Komisja Krajowa w ramach akcji „Godna praca – godna emerytura” zorganizuje kampanię informacyjną oraz manifestację Związku w Warszawie w dniu 29 sierpnia br.

### Uzasadnienie:

Godna praca zgodnie z Rezolucją Parlamentu Europejskiego to priorytet polityki społeczno-gospodarczej państwa poprzez szczególne położenie nacisku na tworzenie miejsc pracy o dobrej jakości, poszanowanie podstawowych praw pracowników wszystkich kategorii, zwiększenie ochrony socjalnej oraz promowanie dialogu społecznego.

Gospodarka potrzebuje wyższego wzrostu płac w celu zwiększenia konsumpcji gospodarstw domowych, a więc w celu zastąpienia krótkoterminowego sukcesu gospodarczego, opartego na wroście eksportu i inwestycji, wzrostem długoterminowym, trwałym i posiadającym solidne podstawy. Mimo szybkiego wzrostu płac w ostatnich dwóch latach, Polacy wciąż mało zarabiają – wynika z najnowszych danych GUS. Co dziesiąty otrzymuje wynagrodzenie na poziomie płacy minimalnej, a najwięcej osób zarabia niespełna 1,5 tys. zł brutto.

Niskie płace są powodem nie tylko emigracji, ale także tego, że wiele osób pozostaje biernych zawodowo z powodu wieloletnich zaniedbań publicznych służb zatrudnienia i braku reform w dziedzinie kształcenia ustawicznego i podnoszenia kwalifikacji.

W przyjętym w Polsce systemie zabezpieczenia emerytalnego zastosowano zasadę ścisłej zależności między płaconą składką a wymiarem późniejszego świadczenia. Niskie zarobki powodują więc uzasadnione frustracje pracujących z powodu obaw o wysokość zabezpieczenia materialnego na starość.

Komisja Krajowa opowiada się za aktywną polityką państwa, samorządów i pracodawców na rynku pracy, która inwestuje w ludzi poprzez dostosowanie systemów kształcenia i szkolenia do oczekiwań indywidualnych, skoordynowanych z potrzebami pracodawców oraz rozwój i promowanie kształcenia ustawicznego, szczególnie dla grup w trudnej sytuacji, ale także za zapewnieniem osobom starszym odpowiedniej ochrony społecznej, będącej elementem godnej pracy.

Musi istnieć odpowiednia zależność (korelacja) systemu podatkowego, godziwego wynagrodzenia za pracę, aby system zabezpieczenia społecznego był wydajny oraz zrównoważony i dostarczał wsparcia w postaci gwarantowanego dochodu



**SOLIDARNOSĆ**

[www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl)

...wiesz więcej!

„SOLIDARNOŚĆ” POCZTY POLSKIEJ

# Dziewięć dni strajku

**W Regionie Gdańskim do strajku przystąpiło ok. 70 procent pocztowców. Podobnie duża frekwencja była także w Ziemi Łódzkiej i w kilku innych regionach. Nie wszędzie jednak protest wyglądał podobnie. W niektórych regionach udało się dyrekcji Poczty Polskiej skutecznie zastraszyć ludzi i spowodować, że nie przystąpili oni do protestu. Wielu z nich ma przecież umowy na czas określony. A takich pracowników nie trzeba zwalniać, wystarczy nie przedłużyć im umowy.**

## 1 dzień

Strajk rozpoczął się o północy z 2 na 3 czerwca. Rano w większości sortowni w Polsce, czyli w miejscach strategicznych, które działają przez całą dobę, pocztowcy odmówili wykonywania pracy. Byli to nie tylko członkowie „Solidarności”, ale również pracownicy z innych związków oraz niezrzeszeni. – To jest „Solidarność”. My nie dzielimy pracowników na poszczególne grupy zawodowe. Tym samym strajkują i listonosze, i pracownicy przy okienkach, a także inni – mówił **Paweł Jędrzejewski**, wiceprzewodniczący MK Pracowników Poczty Polskiej NSZZ „Solidarność”.

Tego dnia przystąpili do strajku pracownicy wszystkich większych urzędów w Gdańsku. Pocztowcy domagali się podwyżki w wysokości 400 zł brutto, naliczanej od stycznia.

W maju dyrekcja Poczty Polskiej podpisała porozumienie z innymi związkami zawodowymi. Według „Solidarności” jednak podpisany dokument nie gwarantuje znaczących podwyżek wynagrodzeń dla najgorzej zarabiających.

– Żądamy również zapłaceniu pracownikom za czas strajku oraz niekarania tych, którzy biorą w nim udział – mówiła **Krystyna Taranowska**, członek Komitetu Strajkowego z Gdańska.

Taranowska razem z przedstawicielami Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” spotykała się z pracownikami poszczególnych urzędów. Jeszcze pierwszego dnia strajku pojechała do Węzła Rozdzielczego w Pruszczu Gdańskim.

– Należymy do grupy najmniej zarabiających. Dyrekcja lekceważy nas od dawna. Zostaliśmy więc zmuszeni do tej formy protestu – mówiła szefowa pocztowej „Solidarności” w Gdańsku.

Jak zachować się w czasie strajku doradzali **Mieczysław Chelminiak**, członek Prezydium oraz **Jan Szewczyk** z Działu Rozwoju i Organizacji ZRG NSZZ „S”.

## 2 dzień

Już drugiego dnia protestu dyrekcja Poczty Polskiej zaczęła realizować politykę zastraszania pracowników. Strajkujący otrzymali pisma, że będą mieli obniżone wynagrodzenie oraz premie. Ponadto grożono im zwolnieniem dyscyplinarnym, a nawet wezwaniem policji. Do takiego zdarzenia doszło między innymi na poczcie w Gdańsku Wrzeszczu.

– Będziemy strajkować aż do skutku – zapowiadała **Krystyna Taranowska**. – Jesteśmy zdeterminowani. Możemy strajkować długo. Liczymy się nawet ze strajkiem okupacyjnym. Dziwi nas tylko, że dyrekcja, która tak pięknie mówi o interesie firmy, nie zależy na jak najszybszym zakończeniu strajku.

Najbardziej newralgicznymi punktami były sortownie. Pocztowcom udało się sparaliżować pracę w węzłach rozdzielczych nie tylko w Gdańsku, ale również w Łodzi, Szczecinie, Krakowie i w Warszawie. Do gdańskiej sortowni przyjechał **Janusz Śniadek**, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Pracownicy pytali, czy strajk jest legalny, bo otrzymali ulotki, że tak nie jest.

Janusz Śniadek zapewnił strajkujących, że strajk jest prowadzony zgodnie z prawem. Potwierdzone to zostało opinią Biura Prawnego Komisji Krajowej.

– To nie jest łatwy strajk – ocenił **Mieczysław Chelminiak**. – Ludzie są rozproszeni. Pracują w wielu urzędach pocztowych. Najgorzej jest tam, gdzie pracują raptem dwie panie przy okienku i jeden listonosz. Małą grupę ludzi łatwo zastraszyć.

Listonosze zdecydowali, że z powodu strajku nie będą cierpieć renciści i emeryci. Postanowili, że będą im zanosić świadczenia do domu.

## 3 dzień

Już rano pocztowców zaskoczyła decyzja dyrekcji Poczty Polskiej Oddziału Regionalnego w Gdańsku. Listo-



Strajk na poczcie.

noszom zabroniono doręczania przekazów pocztowych dla rencistów i emerytów. Mogli to jedynie uczynić pod warunkiem, gdyby zabierali wszystkie przesyłki.

Pracownicy poczty byli zdezorientowani. Z jednej strony chcieli walczyć o podwyżki, z drugiej zaczęli się bać i nie chcieli, by konsekwencje strajku dotknęły najsłabszych, czyli rencistów i emerytów.

Trzeba ich było podtrzymać na duchu. Do strajkujących w Węzle Rozdzielczym w Pruszczu Gdańskim oraz na pocztę w Gdańsku Wrzeszczu przyjechał **Krzysztof Dośła**, przewodniczący ZRG NSZZ „S”.

– Wiem, że była to dla was decyzja nietatwa – przyjąć do pracy i odmówić jej wykonywania. Nie możecie jednak być dłużej grupą pracowników, która tak ciężko pracuje i dostaje za to tak mało pieniędzy. Wasza decyzja była słuszna. Strajkujecie o godną płacę za ciężką pracę – mówił **Krzysztof Dośła**.

– Przewodniczący poinformował, że strajkujących popierają wszyscy członkowie „Solidarności”. – Wszyscy jesteśmy z wami. W Związku walczyliśmy o każdego pracownika. I nie obawiajcie się, że przez was, jak wam mówi dyrekcja, firma upadnie. Jeśli nie będziecie wię-

cej zarabiali, niedługo nie będzie nikogo, kto będzie pracował na poczcie – mówił **Dośła**.

Jeszcze tego dnia przedstawiciele ZRG NSZZ „S” wraz z przewodniczącym **Krzysztofem Dośłą** spotkali się z dyrektorem Wydziału Regionalnego Poczty Polskiej w Gdańsku.

– Mam nadzieję, że dyrekcja przestanie patrzeć na pracowników jak na „zasób ludzki”, a będzie widzieć w nim kapitał ludzki – mówił **Krzysztof Dośła**. Przewodniczący nawiązał do różnych form zastraszania pracowników, między innymi poprzez sporządzanie imiennych list strajkujących, wysyłanie pism informujących o zwolnieniu dyscyplinarnym, sporządzaniu fotografii protestujących pocztowców, a nawet wzywaniu policji.

– Czy osoby, które nie potrafią się godnie zachować, stosując takie metody, powinny nadal pełnić funkcje kierownicze – pytał **Dośła**.

– Dyrektor Poczty Polskiej w Gdańsku **Bogdan Andrzejewski** zapowiedział, że będzie odwiedzać poszczególne urzędy, namawiając do przerwania strajku. Faktycznie przedstawiciele dyrekcji przez cały dzień wizytowali poszczególne placówki. W wielu dochodziło do zastraszania pracowników.

Strajkujący otrzymali również pismo od dyrekcji, że z ich wynagrodzenia zostaną potrącone pieniądze za czas strajku.

– Nie wiadomo, skąd się wzięły tak wysokie kwoty – mówili oburzeni pracownicy. – Chcielibyśmy zarabiać 120 zł dziennie (tyle wynosiła średnio podana kwota potrącenia z wypłaty za dzień strajku). Wtedy nie musielibyśmy strajkować.

Na ścianach niektórych urzędów pojawiły się plakaty z napisem „Uwaga! Ostrzegamy! Strajk jest nielegalny! Ryzykujesz zwolnienie dyscyplinarne”.

Strajkującym pracownikom przekazano zawiadomienia o wszczęciu procedury zwolnień. Otrzymali je również niektórzy naczelnicy. – Boimy się, jesteśmy każdego dnia zastraszani – mówili pracownicy. – Ale rozumiemy, że teraz nie możemy się załamać.

We Wrocławiu wręczono natomiast zwolnienia dyscyplinarne. To załamało wielu pracowników. Ci, co mogli, brali zwolnienia i urlopy. Komitet Strajkowy żądał przywrócenia zwalnianych do pracy.

Tego samego dnia zorganizowano w siedzibie „Solidarności” w Gdańsku konferencję prasową **Janusza Śniadka**, przewodniczącego KK NSZZ „S”.

– Zastraszanie pracowników zwolnieniami dyscyplinarnymi, wzywanie policji – to metody, jakimi posługuje się dyrekcja Poczty Polskiej w Gdańsku – mówił **Śniadek**.

Przewodniczący poinformował, że Komitet Strajkowy wystąpił do Rady Poczty Polskiej z zapytaniem, czy zarząd firmy jest w stanie podjąć rozmowy i rozwiązać konflikt z pocztowcami. **Janusz Śniadek** podkreślił, że strajk jest legalny. Zanim do niego doszło, eksperci prawni przygotowali analizy i ustalili, że zachowane zostały obowiązujące procedury.

– Pocztowcy należą do grupy najmniej zarabiających. Są pracownikami ważnej instytucji społecznej. Dlatego powinni tak jak inni korzystać z dobrodziejstw wzrostu gospodarczego – mówił **Śniadek**.

Wieczorem natomiast spotkali się przedstawiciele dyrekcji Poczty Polskiej z Warszawy z **Krystyną Taranowską**, szefową pocztowej „Solidarności” w Gdańsku. – Namawiali mnie, żebym wpłynęła na pracowników, aby przerwali strajk. Sortownia to serce organizmu, jakim jest poczta. Jeśli stąd

FOT. MAREK LEWANDOWSKI

nie wychodzą listy i przesyłki, zostaną sparaliżowane urzędy pocztowe w całym naszym regionie. Naturalne więc, że pracownicy chcieli i musieli tam strajkować – tłumaczyła Taranowska.

**4 dzień**

Do strajku zaczęły przylać się również małe urzędy pocztowe w mniejszych miejscowościach. Brało w nim już udział około 70 proc. placówek pocztowych, w tym sortownia w Pruszczu oraz Zarząd Transportu Samochodowego Poczty Polskiej w Gdyni. Do protestujących codziennie jeździli Krystyna Taranowska i przedstawiciele ZRG NSZZ „S”. Tego dnia szefowa pocztowej „Solidarności” w Gdańsku pojechała na rozmowy z dyrektorem Poczty Polskiej w Warszawie.

– Strajkowali lekarze, pielęgniarki, celnicy i nauczyciele – mówiła Taranowska. – Dlaczego nam się odmawia tego prawa? Czy nas ktoś pyta, czy my zgadzamy się z podwyżkami? Czy mamy inne żądki? Ciężko jest utrzymać się za taką niską płacę. Na dodatek za taką ciężką pracę. Nowych pracowników brak, bo nikt nie chce pracować, dostając tak mało pieniędzy.

Strajkujący mieli nadzieję, że tego dnia dyrekcja poczty podpisze porozumienie z „Solidarnością”. W Warszawie spotkali się przedstawiciele zarządu oraz Komitet Strajkowy.

Dyrekcja żądała, aby przywrócić pracę w sortowniach, by negocjacje przebiegały w „lepszej atmosferze”. Na to nie chcieli zgodzić się strajkujący. Dziesięć z 14 węzłów rozdzielczych w Polsce stanęło. Wynajęci przez dyrekcję poczty pracownicy zewnątrz, którzy pracowali w niektórych sortowniach, nie byli w stanie zapewnić normalnej pracy. Do poszczególnych urzędów dowożono tylko nieliczne przesyłki.

**5 dzień**

W Węzle Rozdzielczym w Pruszczu Gdańskim spotkali się przedstawiciele Gdańskiego Komitetu Strajkowego pocztowej „Solidarności” oraz dyrektor Regionalny Poczty Polskiej – **Tomasz Malczewski**. Ten ostatni nakłaniał związkowców do przerwania strajku w sortowni.

– Nie mogliśmy się na to zgodzić. Dyrektor nie mógł nic nam sam zaproponować. O wszystkim decyduje przecież zarząd w Warszawie – mówiła Taranowska.

Taranowska zorganizowała spotkanie z przedstawicielami strajkujących urzędów. Przedstawiła koleżankom i kolegom sytuację w kraju. Niestety,

w wielu regionach pracownicy dali się zastraszyć pracodawcy. W Gdańsku natomiast pocztowcy nie chcieli przerwać strajku bez podpisania z dyrekcją satysfakcjonującego porozumienia.

**6 dzień**

W mediach pojawiały się informacje, że pocztowcy strajkują, aby otrzymać akcje po prywatyzacji firmy. Poza tym podawano, że protestujący żądają podwyżki wynagrodzenia o 700 zł, a nawet o 1 tys. zł. Te informacje musiał dementować Komitet Strajkowy.

– Strajkujemy wyłącznie o podwyżki – mówiła Krystyna Taranowska.

Ludzie byli jednak ciągle zastraszani. Coraz bardziej obawiali się zwolnień. Nie wiedzieli, czy dostaną wynagrodzenia za czas strajku. A dla pracowników tak mało zarabiających utrata pieniędzy była poważnym zagrożeniem.

Krajowy Komitet Strajkowy informował, że z powodu niskich płac ze służb eksploatacyjnych i doręczeniowych Poczty Polskiej masowo odchodzą pracownicy. Aż 74 proc. załogi zarabia poniżej średniej przedsiębiorstwa. Na przykład początkujący listonosz zarabia 1400 zł brutto, niewiele więcej, bo 1450 zł brutto, zarabiają początkujący pracownicy obsługujący klientów w okienkach. Kadra zarządzająca nie narzeka. Ich pensje są znacznie wyższe.

**7 dzień**

Pocztowa „Solidarność” wezwała dyrekcję firmy do kontynuacji prowadzonych rozmów. Krajowy Komitet Strajkowy wystosował również do premiera **Donalda Tuska** pismo informujące, że „W trakcie legalnego protestu zorganizowanego przez NSZZ „Solidarność” w oparciu o konstytucyjną zasadę wolności zrzeszania się oraz ustawowe prawa do reprezentowania pracowników i wyrażania sprzeciwu w formie strajku, doszło do niespotykanych dotychczas łamiących te prawa działań pracodawcy”.

Strajkujący oczekiwali, że w rozwiązanie konfliktu włączy się minister infrastruktury, który w imieniu rządu sprawuje nad przedsiębiorstwem

nadzór właścicielski. W piśmie kierowanym do premiera zwracali uwagę na „dramatyczną sytuację pracowników domagających się, dopuszczonymi przepisami prawa środkami protestu, poszanowania swojej godności, praw materialnych i moralnych, zarówno zbiorowych, jak i indywidualnych”.

Strajkujący w razie braku odzewu ze strony rządu planowali pikietę przed Urzędem Rady Ministrów w Warszawie.

**8 dzień**

– Jesteśmy trochę zmęczeni, ale nie przerwiemy strajku. Będziemy trwali aż do podpisania z dyrekcją Poczty Polskiej porozumienia – informowała Krajowy Komitet Strajkowy Krystyna Taranowska.

Mówiła jednak w imieniu Regionu Gdańskiego. Tylko jeszcze nieliczne regiony, takie jak Ziemia Łódzka, potrafiły skutecznie oprzeć się fali zastraszania ze strony przedstawicieli dyrekcji Poczty Polskiej.

– Premier i minister odpowiedzialny za funkcjonowanie Poczty Polskiej nie mogą milczeć, kiedy łamane jest prawo. Niedopuszczalne są szczególnie groźby kierowane w stosunku do kobiet, które najczęściej na poczcie sprawują funkcje kierowniczek i naczelniczek urzędów – mówił **Bogumił Nowicki**, przewodniczący „S” na Poczcie Polskiej. – To burzające, że pocztę stać było przez długie lata na utrzymywanie polityków różnych partii, a zapomniano o godnych pensjach dla pracowników.

**9 dzień**

W Warszawie podpisano porozumienie między przedstawicielami pocztowej „Solidarności” a dyrekcją Poczty Polskiej. Nie zawiera ono jednak uzgodnień, dotyczących podwyżek płac, dlatego „Solidarność” nadal znajduje się w sporze zbiorowym z dyrekcją poczty. Dyrekcja zobowiązała się, że nie będzie wyciągała konsekwencji wobec pracowników, którzy podjęli strajk. Pocztowa „Solidarność” zapowiedziała natomiast, że do rozmów o podwyżkach wróci jesienią.

**Olga Zielińska**

[o.zielinska@solidarnosc.gda.pl](mailto:o.zielinska@solidarnosc.gda.pl)



**KRYSTYNA TARANOWSKA** przewodnicząca Komisji Podzakładowej NSZZ „S” Poczty Polskiej w Gdańsku

– Nadal pracownicy są szycanowani. Są osoby, które dostały wypowiedzenia z pracy. Ludzie pytają się, bo grozi im się nieusprawiedliwioną nieobecnością w pracy. Zapewniam, że „Solidarność” nie zostawi ich samych. Już w tej chwili rozpoczęliśmy działania, aby pomóc ludziom, którzy strajkowali.

WSPOMNIENIE

**Teresa Szczurek**



Mija już piąty rok od śmierci **Teresy Szczurek**. Wielu z nas pamięta ją jako aktywnego członka Związku. Uczestniczyła w wielu społecznych przedsięwzięciach: w latach 50. działała przy reaktywacji ZHP (za co w 1961 roku otrzymała pamiątkową odznakę z okazji XXX-lecia ZHP w Gdyni). W „Solidarności” była od początku: w 1980 roku była jedną z osób, które zainicjowały powstanie Komisji „Solidarności” Nauczycielskiej w Gdyni, a także pierwszą przewodniczącą związkowego koła „Solidarności” przy Szkole Podstawowej nr 9. W czasie stanu wojennego otrzymała zakaz nauczania, który trwał do 1986 roku. W tamtym okresie uczestniczyła w dystrybucji bibuły, a także przechowywała poszukiwane przez ówczesne władze dokumenty Związku. W 1989 roku pani Teresa współorganizowała Gdyniński Komitet Obywatelski, który przygotowywał wybory parlamentarne i następnie samorządowe w 1990 roku. Od 1989 do 1990 roku pełniła funkcję zastępcy przewodniczącego Komisji Zakładowej „Solidarności” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdyni. W roku 2002 otrzymała Złotą Odznakę Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

To tylko niektóre z wielu zasług pani Teresy. Odeszła od nas 24 czerwca 2003 roku.

Zawsze będziemy pamiętać o Niej jako o osobie niezwykle pogodnej i serdecznej, a równocześnie przepięknie energią i chęcią działania. Uderzała u niej szczególnie wiara w dobro i silna potrzeba sprawiedliwości. Nie umiała być obojętna wobec zła oraz nadużyć. Teresa Szczurek była po prostu szlachetnym człowiekiem.

*Zdzisława Hacia, przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdyni*

MAYDAY

**Podsumowali**

27 czerwca br. odbyło się spotkanie kończące ostatni etap projektu MAYDAY. W sali Akwen zgromadzili się przedstawiciele siedmiu partnerów realizujących projekt oraz zaproszeni goście, wśród których m.in. byli przedstawiciele KK „S” z wiceprzewodniczącym **Maciejem Jankowskim**. Głównym celem konferencji było określenie możliwości wykorzystania w przyszłości rezultatów wypracowanych w projekcie. O znaczeniu projektu dla Związku oraz regionu mówił **Krzysztof Dośła**, przewodniczący Regionu Gdańskiego „S”.

Pierwszą prezentacją dotyczącą podsumowania doświadczeń czteroletniego partnerstwa, przedstawił ją **Zbigniew Kowalczyk**. Zgodnie z przewidywaniami demografów, w ciągu 10 lat w krajach UE liczba osób młodych (do 29 roku życia) spadnie o 10 milionów. W tym samym czasie spodziewany jest

wzrost liczby osób starszych (powyżej 50 roku życia) o 6,5 mln. Jednym z celów Strategii Lizbońskiej jest zwiększenie wskaźnika zatrudnienia osób w grupie 55 – 64 lata do 50 procent. Obecnie w Polsce wskaźnik ten kształtuje się na poziomie 28 procent. Głównym rezultatem projektu MAYDAY jest system wsparcia zatrudnienia pracowników 50+ w przedsiębiorstwach przemysłu okrętowego.

O wkładzie projektu MAYDAY w rządowy program 50+ *Solidarność pokoleń* mówiła natomiast **Stanisława Gatz**, menedżer projektu. Wkład poszczególnych partnerów zaprezentowali ich przedstawiciele. Następnie głos zabrali **Tadeusz Adamejtis**, reprezentujący WUP, **Krzysztof Żmuda** – SKPO „S” oraz **Joanna Wierszyło** – CTO SA.

Więcej na temat wdrażania rezultatów projektu na stronie 17.

MANIFESTACJA „SOLIDARNOŚCI”  
ZE STOCZNI GDAŃSK

# Marsz na Warszawę

Około 350 związkowców ze Stoczni Gdańsk protestowało 20 czerwca przed Ministerstwem Skarbu i Kancelarią Premiera w Warszawie. Stocznicy domagali się wyjaśnienia sprawy wysokości pomocy publicznej, jaką zakład otrzymał po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej.



FOT. PAWEŁ GLANERT

W centrum Warszawy w obronie swojego zakładu protestowali pracownicy Stoczni Gdańsk.

Związkowcy ze Stoczni Gdańsk zebraли się o godz. 6 rano pod pomnikiem Poległych Stoczniovców. Tam złożyli kwiaty. Potem kolumną siedmiu autokarów wyjechali do Warszawy. O godz. 13 rozpoczęli swój marsz przez stolicę.

Stocznicy skandowali: „Złodziejel!”, „Gdzie zginęło 750 mln zł?”, „Będziemy walczyć do ostatniej kropli krwi”. Słychać było huk petard, wycie syren, a w powietrzu unosił się zapach palonej gumi.

Związkowcy przywieźli ze sobą również transparenty z napisami: „Dość cudów Donalda Tuska”, „Chcemy nowoczesnych stoczni i europejskich zarobków”, „Żądamy utrzymania miejsc pracy”.

Stocznicy protestowali przeciwko żądaniom Komisji Europejskiej, która nakazała Stoczni Gdańsk zwrot 750 mln zł lub zamknięcie dwóch pochylni. Przypomnieli, że zakład spłacił wszystkie udzielone kredyty. – Tyle pieniędzy ta stocznia nigdy nie dostała. Nie wiemy, skąd są te wylczenia – mówił Karol Guzikiewicz, wiceprzewodniczący stoczniowej „Solidarności”.

Najpierw stocznicy przybyli przed Ministerstwo Skarbu, potem udali się przed Pałac Namiestnikowski. Tam podziękowali Lechowi Kaczyńskiemu za pomoc w rozwiązywaniu problemów stoczni, a szczególnie za doprowadzenie do prywatyzacji gdańskiego zakładu.

Potem związkowcy przeszli przed Kancelarię Premiera. Prosilili go o osobiste zaangażowanie w rozwiązanie problemów stoczni.

– Stocznia Gdańsk otrzymała jedynie 50 mln zł. Chcemy, aby każda złotówka została rozliczona i informacje o tym przekazane opinii publicznej – mówił Guzikiewicz. – Przez dziewięć miesięcy urzędnicy skutecznie zniechęcali potencjalnych inwestorów dla Stoczni Gdynia i Stoczni Szczecińskiej Novej. Dopiero kiedy Unia zażądała w tak wysokiej kwocie zwrotu pomocy publicznej, padł pomysł, aby sprzedać ją ukraińskiemu inwestorowi i zlikwidować w Stoczni Gdańsk pochylnie.

Delegacja „Solidarności” wręczyła przedstawicielom premiera petycję. Minister Michał Boni zapewniał związkowców, że rząd „pochylił się nad problemem stoczni”. Zapowiedział jednocześnie, że będą kolejne rozmowy w Ministerstwie Skarbu dotyczące tego tematu.

W tym samym czasie w Szczecinie konferencję zorganizował minister Skarbu Państwa Aleksander Grad. – Jest dzisiaj dobra koniunktura stoczniowa. Razem możemy przygotować na 26 czerwca dla Komisji Europejskiej dobre rozwiązania, które zostaną zaakceptowane. W tym dniu minister Grad ma przedstawić plany restrukturyzacyjne trzech stoczni. Do 15 lipca mają być natomiast podpisane umowy prywatyzacyjne.

(ozi)

STOCZNIA GDAŃSK, STOCZNIA GDYNIA

# BYĆ ALBO NIE BYĆ

Jaki los spotka trzy największe polskie stocznie, okaże się już wkrótce. Niestety, plan ratunku jednej, może oznaczać zagrożenie dla drugiej. O przetrwanie przemysłu stoczniowego od lat walczą nie politycy, ale związkowcy. Ale dziś, jak nigdy dotąd, ich oczekiwania nie są zbieżne.

Do 26 czerwca Ministerstwo Skarbu miało czas na złożenie w Komisji Europejskiej planów restrukturyzacji trzech największych polskich stoczni z Gdyni, Gdańska i Szczecina. Dzień wcześniej w Brukseli pikietowali stocznicy z tychże zakładów, prosząc Nelli Kroes, unijną komisarz do spraw konkurencji, o danie więcej czasu na przeprowadzenie prywatyzacji i przedstawienie planów ratunku. Na to nie zgodziła się jednak KE.

– Polskie władze niestety nie dochowały już w przeszłości własnych zobowiązań w sprawie stoczni. Z tego powodu Komisja Europejska nie może dać Polsce dodatkowego czasu – powiedział podczas konferencji prasowej Jonathan Todd, rzecznik KE ds. konkurencji.



Stocznicy w Brukseli. Z mikrofonem Dariusz Adamski, przewodniczący KM NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdynia.

26 czerwca  
– godzina zero

Ten dzień był nie mniej gorący od poprzedniego. Jeszcze w południe Jonathan Todd informował, że plany restrukturyzacji stoczni nie dotarły do Brukseli. Na szczęście udało się Ministerstwu Skarbu, przed upływem wyznaczonego terminu, przesłać je e-mailem. Nie oznacza to jednak, że stocznie są uratowane. Plany musi teraz ocenić Komisja Europejska i zdecydować, czy spełnione zostaną wymogi, które wcześniej postawiła.

Najważniejszy warunek to gwarancja od inwestorów, że stocznie będą trwale rentowne. Drugi, równie istotny, to ograniczenie mocy produkcyjnych. Ten wymóg wiąże się z tym, że polskie stocznie otrzymały pomoc publiczną, a teraz, w myśl unijnego prawa dla spółek, trzeba ponieść „karę”. Trzeci

warunek to zapewnienie, że dalsza naprawa stoczni będzie finansowana z prywatnych pieniędzy. Jeśli tylko jeden z postawionych wymogów nie zostanie zdaniem KE spełniony, zdecyduje ona o zwrocie pomocy publicznej, którą wylczono dla trzech stoczni na 5 mld zł.

W czasie, kiedy stocznicy z „Solidarności” bronili w Brukseli swoich miejsc pracy, w Polsce organizowali konferencje prasowe politycy. Jarosław Kaczyński, prezes PiS, zarzucił Platformie bierność w sprawach stoczniowych.

– Platforma Obywatelska całkowicie zawała sprawę. I wszystko wskazuje na to, choć to bardzo zła wiadomość i może będzie jeszcze jakiś cud i tak się nie stanie, że stocznie znalazły się naprawdę w bardzo kryzy-

sowej sytuacji z winy obecnego rządu, z winy Platformy Obywatelskiej, z winy Donalda Tuska – mówił Jarosław Kaczyński. Prezes PiS przypomniał, że sprawa dotyczy zakładów, które mają wymowę symboliczną. Szczególnie dotyczy to Stoczni Gdańsk, która jest symbolem „Solidarności” i wolności.

Na zarzuty odpowiedział atakiem Zbigniew Chlebowski, szef Klubu Parlamentarnego PO, który stwierdził, że to za rządów PiS sytuacja stoczni stała się katastrofalna. Zapowiedział również, że działania poprzedniej ekipy skontroluje Najwyższa Izba Kontroli.

– Już dzisiaj mamy wiele zarzutów. I jeśli one potwierdzą się w raporcie NIK, to były minister skarbu Wojciech Jasiński będzie pierwszym, który stanie przed Trybunałem Stanu – groził.

Kiedy stocznicy z zapartym tchem czekali, czy polski rząd zdą-

ży na czas dostarczyć plany prywatyzacji i restrukturyzacji zakładów do Brukseli, Sejm przyjął uchwałę dotyczącą stoczni. Posłowie zapowiedzieli do Komisji Europejskiej o przesunięcie terminu, w którym rząd miałby przeprowadzić proces prywatyzacji i restrukturyzacji zakładów. Problem w tym, że ustawa ta nie miała żadnej mocy sprawczej, a ponadto nie dotarła w odpowiednim czasie do komisarsz Nelli Kroes.

Ukraiński inwestor

Odkąd minister skarbu Aleksander Grad przyznał oficjalnie, że Stocznia Gdynia zainteresowana jest spółka ISD Polska, przedstawiciel ukraińskiego Związku Przemysłowego Donbasu, związkowcy ze Stoczni Gdańsk zaczęli obawiać się o los swego zakładu.

Ukraińcy, kupując w grudniu ubiegłego roku Stocznia Gdańsk, planowali wiele nowych inwestycji, w tym platformę do wodowania statków. Nie chcąc zgodzić się na zamknięcie dwóch z trzech pochylni, które są w gdańskim zakładzie, chcieli zwrócić pieniądze uzyskane w ramach pomocy publicznej. Liczyli, że może to być kwota najwyższej 100 mln zł. Żądanie zwrotu przez KE ponad 740 mln zł spowodowało, że Ukraińcy zaczęli szukać sposobu, by inwestycja kupna gdańskiej stoczni im się opłaciła.

Z ekonomicznego punktu widzenia kupno Stoczni Gdynia wydaje się dla ISD Polska dobrym rozwiązaniem. Ukraińcy mają możliwość połączenia obu stoczni w jeden podmiot i w prosty sposób poradzenia sobie z ograniczeniem zdolności produkcyjnych. Likwidując wszystkie pochylnie w Stoczni Gdańsk, mogą pozostawić sobie dwa suche doki w Stoczni Gdynia.

Gdańscy związkowcy obawiają się, że ten wariant spowodowałby, że ich zakład, zamiast budować od początku do końca statki, montowałby jedynie kadłuby. Kolejnym krokiem właściciela byłoby w takim przypadku stworzenie jednej administracji dla połączonych stoczni i likwidacja wydziału wyposażenia w Gdańsku. Z tym wiązałyby się zapewne zwolnienia wielu pracowników. „Solidarność” ze Stoczni Gdańsk mówi nawet o dwóch tysiącach osób.

– My nie jesteśmy przeciwni kupnie Stoczni Gdynia przez Donbas. Chcemy jedynie, by dwie stocznie były od-

FOT. PAWEŁ GLANERT

rębnymi podmiotami, a każda z nich budowała statki – mówi **Karol Guzikiewicz**, wiceprzewodniczący MK NSZZ „Solidarność” w Stoczni Gdańsk. – Nie zakończyliśmy naszej walki. Będziemy manifestować, pikietować, włącznie z demonstracjami przed domami posłów.

Jeszcze dobitniej opinię na ten temat wyraża **Roman Gałęzowski**, szef „Solidarności” w gdańskiej spółce.

– Krytykujemy pomysł likwidacji pochylni. To skandal, że nie rozmawiano ze związkami zawodowymi, które pełnią rolę rady pracowników. To powinno być z nami konsultowane.

Związkowcy z Gdańska twierdzą, że wysokość udzielonej pomocy publicznej ich zakładowi nie jest wyliczona we właściwy sposób. – Nawet minister Grad przyznał podczas spotkania w Warszawie, że co najmniej 300 mln zł zostało nieprawidłowo przypisanych Stoczni Gdańsk, gdy tymczasem ten zakład ich nie otrzymał – mówi Gałęzowski. – Nie ujawniono dotąd jednak kto i ile otrzymał. Bardzo źle, że kosztem Stoczni Gdańsk ratuje się Stocznia Gdynia.

Chcieliśmy, by Bruksela była o tym poinformowana.

Z perspektywy połączenia obu zakładów mogą natomiast cieszyć się związkowcy ze Stoczni Gdynia, ale i oni rozumieją obawy kolegów. – Chcemy, żeby nasza stocznia miała dobrego inwestora. Ale to naturalne, że związkowcy z Gdańska boją się o przyszłość swojej stoczni. I na dodatek groźba zwolnień jest poważna – mówi **Roman Kuzimski**, wiceprzewodniczący „Solidarności” ze Stoczni Gdynia i jednocześnie wiceprzewodniczący ZRG NSZZ „S”.

### Ostatnia prosta

Do 15 lipca mają zostać podpisane umowy prywatyzacyjne. Nieoczekiwanie okazało się, że nie tylko Ukraińcy zainteresowani są kupnem Stoczni Gdynia. Swoją ofertę złożyła również spółka Polish Shipbuilding Company, kontrolowana przez **Janusza Barana**. Baran przyznał, że jego firma nie ma wystarczającego kapitału na kupno Stoczni Gdynia, ma jednak inwestora z zagranicy.

– To dziwna sytuacja, kiedy w taki sposób traktuje się poważnego inwestora, jakim jest Donbas – mówi **Dariusz**

**Adamski**, szef MK NSZZ „Solidarność” ze Stoczni Gdynia. – Myślałem, że resort skarbu wszystko dokładnie przeanalizował i wskazał konkretnego inwestora.

Podobnie ocenia to **Roman Kuzimski**. – Myślałem, że rząd złożył produkt finalny dotyczący prywatyzacji naszej stoczni, a nie listę chętnych. To niepoważne.

Zdziwiony był również **Konstanty Litwinow**, prezes ISD Polska. Przyznał, że plan restrukturyzacji został przygotowany w wersji połączonych stoczni. Nie ma natomiast osobnego dla Stoczni Gdańsk. Litwinow zagroził nawet umorzeniem akcji Stoczni Gdańsk, co w praktyce oznaczałoby upadłość zakładu, gdyby wygrała oferta Barana.

Wszystko jednak wskazuje na to, że Stocznia Gdynia przejmą Ukraińcy. W planie restrukturyzacyjnym dla połączonych stoczni mowa jest o ograniczeniu zdolności produkcyjnych do 420 tysięcy CGT (wskaznik rentowności statków, który łączy tonaż z nasyceniem technicznym) rocznie oraz prywatne inwestycje w wysokości 320 mln euro.

Na razie jest najwięcej wiadomości o planach wobec Stocz-

ni Szczecińskiej Nowej. Oferty na jej kupno złożyli Mostostal Chojnice oraz norweski Ulstein Verft. Obie spółki zapewniają, że są w stanie spełnić wymogi Brukseli.

Mostostal zamierza produkować nie tylko statki, ale także wielkogabarytowe, stalowe elementy konstrukcyjne. Norwegowie natomiast chcą, by w Szczecinie budowano specjalistyczne jednostki do obsługi platform wiertniczych.

Już wcześniej przedstawiciele Ulstein Verft byli w Komisji Europejskiej, gdzie z innymi urzędnikami konsultowali swoje pomysły.

Która z koncepcji ratunku stoczni wygra, okaże się już wkrótce. Jeśli plany restrukturyzacyjne nie zostaną przez Brukselę zaaprobowane, polski przemysł stoczniowy upadnie.

**Olga Zielińska**

[o.zielinska@solidarnosc.gda.pl](mailto:o.zielinska@solidarnosc.gda.pl)

## Bez prawa do Bramy nr 2

Związkowcy z „Solidarności” ze Stoczni Gdańsk powiesili 30 czerwca na historycznej Bramie nr 2 transparenty w obronie miejsc pracy. Pół godziny później przyjechała policja, żądając ich zdjęcia.



**Karol Guzikiewicz: Nie zgadzam się na zdjęcie transparentów!**

### PIKIETA W BRUKSELI

## Prosimy o pomoc

**Relacja z pikietą w Brukseli Karola Guzikiewicza, wiceprzewodniczącego MK NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdańsk.**

Były dwa spotkania z panią **Nelli Kroes** w Brukseli, komisarz do spraw konkurencji. W pierwszym, o godzinie dziesiątej rano, uczestniczyli przedstawiciele Stoczni Gdynia i Stoczni Szczecińskiej. Drugie miało miejsce dwie godziny później. Musieliśmy zablokować wejście do budynku i w ten sposób wymusiliśmy spotkanie z przedstawicielami naszego zakładu.

Po pierwsze poinformowaliśmy panią komisarz, że przyjechaliśmy do niej jak do przyjaciela i prosimy ją o pomoc. Wtedy pękły bariery proceduralne, a rozmowa przebiegała w bardzo przyjemnej atmosferze. Spokojnie mogliśmy podyskutować i przedstawić swoje racje. Wysłuchaliśmy też argumentów pani komisarz. Powiedzieliśmy, że przyjechaliśmy z dwóch powodów.

Zarzucają rządowi, że nie przedstawia prawdziwych informacji dotyczących naszego zakładu Komisji Europejskiej. Chcemy, by wyliczenia dotyczące udzielenia Stoczni Gdańsk pomocy publicznej zostały ujawnione. Dotąd wyda-

je się dziwne, że jeszcze w styczniu tego roku według polskiego rządu kwota ta wynosiła 60 mln zł, a teraz mówi się o ponad 740 mln zł. Pytam, skąd tak duża różnica?

Po drugie, nie zgadzamy się, jeśli Stocznia Gdynia kupi Donbas, by oba zakłady zostały połączone w jeden organizm. Naszym zdaniem będzie to zła koncepcja gospodarcza, która doprowadzi do zwolnienia około dwóch tysięcy pracowników. Zwolnienia te mogą dotyczyć i Stoczni Gdynia, i Stoczni Gdańsk. Staraliśmy się wytłumaczyć, że sytuacji, w jakiej znalazła się nasza stocznia, nie jest winna Bruksela, a Warszawa. Powiedzieliśmy pani komisarz, że zadanie, jakie dała nam do wykonania dziesięć miesięcy temu, kiedy byliśmy w Brukseli, zostało wykonane. Stocznia Gdańsk ma prywatnego właściciela, ale teraz potrzebujemy czasu na inwestycje



**Komisarz Nelli Kroes i Karol Guzikiewicz.**

i unowocześnienie zakładu. Zapewnialiśmy, że i to zadanie może zostać wykonane.

Po tej rozmowie pani Kroes zaproponowała coś, co chyba jest precedensem. Powiedziała, że chce z nami wyjść do protestujących stoczniovców przed budynek Komisji Europejskiej. Wszyscy cieszyliśmy się z tego symbolicznego gestu. Na zakończenie zaprosiliśmy panią **Nelli Kroes**, by przyjechała na wizytę do naszej stoczni.

(ozi)

Żądamy utrzymania obecnych miejsc pracy. Dość cudów Donalda Tuska”, „Rząd Platformy grabarzem stoczni!” – transparenty takiej treści pojawiły się w południe na Bramie nr 2 w Stoczni Gdańsk. – Bardzo szybko znalazł się człowiek, który przedstawił się, że jest z Gdańskiego Zarządu Nieruchomości Komunalnych i wezwał policję. Powiedziano nam, że nie wolno nam wieszać nic na bramie, bo nie jest naszą własnością – relacjonuje **Karol Guzikiewicz**, wiceprzewodniczący „Solidarności” w Stoczni Gdańsk. – Policja spisała mnie i kolegę. Kazano również zdjąć transparenty z bramy, ale odmówiłem. W nocy jednak ktoś je usunął.

Guzikiewicz zapowiada, że to nie koniec walki o stocznie. Po powrocie z Brukseli reaktywowany został Komitet Obrony Stoczni. Powstał w 1988 r., kiedy **Mieczysław Rakowski** likwidował zakład. – Potem reaktywowaliśmy go w 1995 r., kiedy przeprowadzano upadłość stoczni i w 2000 r., kiedy przekazywano tereny stoczniowe spółce Synergia. Teraz nadszedł znowu czas, że musimy bronić naszego zakładu.

Wśród planowanych działań będą pikiety i manifesta-

cje, w tym przed domami polityków. – Pan premier **Donald Tusk** i poseł **Tadeusz Aziewicz** mogą spodziewać się, że o nich nie zapomnimy.

W tym samym dniu związkowcy powiadomili zarząd Stoczni Gdańsk, że w razie niespełnienia ich żądań wchodzą 7 lipca w spór zbiorowy. Żądania te to cofnięcie obniżonych norm czasowych o 30 proc. na wykonywane zadania oraz przywrócenie wykazów operacji wraz z ustaloną na nie liczbą godzin. Powinno być to odnotowane w kartach technologicznych.

– Dziwi mnie, że w tak trudnej sytuacji, kiedy decydują się przyszłe losy stoczni, są jeszcze rozgrywki wewnątrz zakładu – mówi Guzikiewicz. – Dlaczego obniżono normy czasowe na zadania teraz? Przecież miały one obowiązywać wraz z zakupem nowych narzędzi, które mogłyby skrócić czas wykonywanych prac. Według nowych limitów ludzie dostaną za swoją pracę o 30 proc. niższe wynagrodzenie. Dziesiątego lipca mają dostać wypłaty i pewnie będą protestować. Nie wykluczam nawet strajku.

(ozi)

# Co z drogami i autostradami?

**Związkowcy z „Solidarności” obawiają się, że kolejna ekipa rządowa nie ma pomysłu, a przede wszystkim konkretnych projektów w dziedzinie budowy dróg i autostrad. Pytają, gdzie jest 41 mld zł, zarezerwowanych w budżecie 2008 roku na budowę autostrad i dróg krajowych.**

## Autostrada A1, co dalej?

Dobiegają końca rozmowy pomiędzy Gdańsk Transport Company (GTC), Ministerstwem Infrastruktury i Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad na temat ceny kilometra autostrady A1 na odcinku Nowe Marzy – Toruń. Ostatnie ustalenia mówią, że będzie to 11 mln euro. Wiadomo również, że za trzy mosty trzeba będzie zapłacić 188 mln zł. Cena za budowę mostów jest mniejsza, ponieważ zrezygnowano z planu budowy na Wiśle mostu podwieszanego w okolicach Grudziądza. GTC wybuduje na Wiśle o połowę tańszy most przęsłowy.

Przez wiele miesięcy negocjowano warunki budowy autostrady. Sprawą sporną była cena jednego kilometra. Od początku wiadomo było, że nie do utrzymania jest wycena na poziomie 6,7 mln euro za kilometr, na którą zgodzono się jeszcze na początku 2005 roku. Koszty w budownictwie nieustannie rosną, m.in. w związku z wyjazdem wielu pracowników tej branży na Zachód. Pojawiały się spekulacje, jakoby GTC podniosło cenę do 17 mln zł euro za kilometr.

– To były pomysły wyssane z palca przez posła **Jacka Kurskiego** – komentował rzecz po fakcie **Romuald Dunst**, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w „Skanskiej” S. A., która jest generalnym wykonawcą robót na A1. – Nie miały zupełnie odbicia w rzeczywistości. Cieszymy się jednak, że prace negocjacyjne dobiegły końca. Możemy wreszcie przystąpić do robót.

Przypomnijmy, że opóźnienia w budowie trasy A1 mają swoją historię za rządów ministra transportu **Jerzego Polaczka**, który stwierdził w styczniu i marcu 2007 roku wygaśnięcie koncesji GTC na budowę 62 km autostrady A1 z Nowych Marzów do Torunia. GTC zaskarżyła decyzję ministra. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warsza-

wie w październiku 2007 roku uchylił decyzję ministra. GTC uznało swoje prawa do budowy kolejnego odcinka autostrady.

W grudniu ubiegłego roku świętowaliśmy hucznie otwarcie pierwszego 25-kilometrowego odcinka autostrady A1 z Rusocina do Swarżyna. Do zakończenia I etapu prac konieczne jest jednak oddanie odcinka na trasie Swarżyn – Nowe Marzy o długości 65 km. Roman Dunst zapewnia, że ten etap prac zostanie wykonany z wyprzedzeniem, już do końca września 2008. Natomiast całość trasy będzie gotowa do końca 2011 roku.



Na budowie odcinka autostrady A1 z Gdańska do węzła Swarżyn, październik 2006 r.

Tymczasem z budową A1 – jednej z najważniejszych tras komunikacyjnych w Polsce – wciąż związane są duże nadzieje. Droga planowana w ciągu międzynarodowym E 75 ma połączyć porty Trójmiasta ze inwestycjami przemysłowymi na Śląsku i dalej z południem Europy. To olbrzymia budowa, na której zaplanowano 86 obiektów mostowych, w tym dwa duże mosty oraz sześć węzłów drogowych. Niestety, budowa A1 od początku przebiegała z dużymi trudnościami. Pomimo że GTC otrzymało koncesję na jej realizację już w 1997 roku, do budowy pierwszego odcinka autostrady Gdańsk – Nowe Marzy przystąpiono dopiero w roku 2005.

– Można było oddać autostradę o rok wcześniej, ale niestety przedłużające się rozmowy wszystko opóźniły – mówi **Romuald Dunst**. – Boimy się, że kolejna ekipa rządowa nie

ma pomysłu, a przede wszystkim konkretnych projektów w dziedzinie budowy dróg i autostrad. Chcielibyśmy jak najszybciej przystąpić do prac przy budowie drugiego odcinka autostrady. Obawiamy się, że będą zwolnienia, bo pracownicy drogowi Skanskiej są zatrudniani w systemie koncesyjnym na wykonanie określonych prac, niektórzy tylko na wykonanie określonego odcinka. Potem trzeba podpisać nowe umowy. Jeśli nie będziemy mieli gwarancji pracy, część osób może stracić pracę. A przecież ten rząd zarezerwował w budżecie na

wek służby zdrowia i szkolnictwa, może zabraknąć środków na utrzymanie dróg. Samorządy nie są również w stanie zagwarantować odpowiednich standardów, bo przecież każdy samorząd opracowuje własne normy drogowe.

Usprawnienie budowy, modernizacja i remont dróg publicznych mają szczególne znaczenie ze względu na skuteczne wykorzystanie środków unijnych przeznaczonych na te cele. Jest to ważne tym bardziej, że Polska i Ukraina organizują Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej Euro 2012. Jednak do realizacji inwestycji

sowych – nie jesteśmy bowiem w stanie wydatkować wszystkich przyznanych środków w budżecie państwa na dany rok oraz środków unijnych przeznaczonych na budowę i przebudowę dróg.

## Czy drogi szybkiego ruchu zastąpią autostrady?

Niepokoje napawają wypowiedzi rządu o wycofaniu się z budowy autostrad na rzecz dróg szybkiego ruchu.

– Czy oznacza to odłożenie na półkę opracowanych już projektów odnośnie autostrad – pyta **Zbigniew Kowalczyk** z ZR Gdańskiego NSZZ „S” – Taka polityka rządu może ostatecznie pogłębić zapóźnienie inwestycyjne Polski.

Jak bowiem wynika m.in. z raportów Najwyższej Izby Kontroli, unijne standardy spełnia niewiele więcej niż 1 procent dróg w kraju, a prawie połowa z powodu złego stanu powinna zostać zamknięta dla ruchu. Ale, kiedy przychodzi do ustalenia konkretnych dotyczących realizacji powyższych celów, sprawa wygląda dużo gorzej. Problemy ciągle są te same, jednak środki i sposoby podejmowane w celu ich zlikwidowania, jak do tej pory nie przynoszą wymiernych efektów.

– Od dłuższego czasu czekamy na rządowy program dotyczący budowy autostrad i dróg szybkiego ruchu – mówi **Tracz**. – Nikogo nie trzeba przekonywać, że państwo powinno prowadzić spójną i kompleksową politykę transportową w zakresie dróg. Musi ona być ściśle skorelowana z planami rozwoju regionów i zagospodarowania przestrzennego kraju.

Niezbędne jest więc jak najszybsze opracowanie oraz wdrożenie w życie szczegółowego programu realizacji polityki transportowej w zakresie drogownictwa, z uwzględnieniem jednak potencjału i zależności w stosunku do innych rodzajów transportu lądowego. Żeby na przykład poprawić funkcjonowanie transportu morskiego, niezbędny jest rozwój połączeń kolejowych i drogowych portów z innymi rejonami kraju, rozbudowa terminali, zwiększenie szybkości przeładunku towarów. Nie widzimy, aby ten rząd proponował takie rozwiązania.

– Wydaje się, że kolejna ekipa rządowa nie ma pomysłu na realizację inwestycji drogowych – konkluduje **Kowalczyk**.

(dtg)

## Czy samorządy podołają obowiązkowi utrzymania dróg krajowych?

Obawy związkowców wynikają również z rządowych zapowiedzi przekazania części dróg krajowych i ich utrzymania samorządom.

– Nie mamy pewności, czy za przekazaniem samorządom utrzymania części dróg krajowych pójdą odpowiednie środki finansowe – mówi **Andrzej Tracz**, przewodniczący Rady Sekcji Krajowej Drogownictwa NSZZ „Solidarność”. – Drogi pochłaniają olbrzymie pieniądze, to m.in. odśnieżanie czy bieżące naprawy. W sytuacji, gdy na samorządy scedowano już utrzymanie większość placó-

dróg krajowych nie stosuje się warunków realizacji przedsięwzięć związanych z przygotowaniem Euro 2012 określonych w ustawie UEFA o przygotowaniu finałowego turnieju. Oznacza to, że do czynności związanych z budową i przebudową dróg krajowych trzeba będzie stosować wszystkie niezbędne procedury i przepisy, a to oznacza biurokratyczne schody. Przetargi na te inwestycje mogą je znacząco opóźnić.

Do chwili obecnej inwestycje drogowe są wykonywane w sposób co najmniej niewystarczający. Nadal nie mamy sieci drogowej, która pozwalałaby na zachowanie nie tylko standardów europejskich, lecz również wynikających z przyjętych planów i programów. Założenia określone w poszczególnych programach, dotyczące m.in. ilości wybudowanych dróg, nie są wykonywane. Nie wynika to jednak z braku środków finan-

FOT. MARGARZATA KUZYMA

# Smutny koniec roku szkolnego

**W atmosferze rozczarowania i nerwowości nauczyciele zakończyli rok szkolny. W niektórych placówkach zaniechano organizacji uroczystego zakończenia roku nauki, a nauczyciele ubrali się na czarno na znak protestu wobec polityki MEN.**

**N**auczyciele zapowiedzieli również, że na czarno ubiorą się na uroczyste rozpoczęcie kolejnego roku szkolnego. Tylko w ten sposób mogą zademonstrować swoją niezgodę na sytuację, gdzie ludzie oświaty są tak naprawdę nie podmiotem, a zakładnikiem różnych obietnic i pomysłów rządzących.



**Nauczyciele ubrali się na czarno na zakończenie roku szkolnego.**

W przeddzień zakończenia roku szkolnego, 19 czerwca, list z żdaniami uczestników Walnego Zebrania Delegatów SKOiw NSZZ „S” został przekazany do Kancelarii Premiera RP **Donalda Tuska**. Związkowcy zostawili tam również symboliczną cenzurkę, na której wystawiono premierowi oceny niedostateczne, a ocenę wyróżniającą tylko z geografii... za podróże zagraniczne.

Zakończenie roku szkolnego w atmosferze przygnębienia i rozczarowania jest odzwierciedleniem nastrojów, jakie panowały podczas wspomnianego Walnego Zebrania Delegatów w dniach 13-14 czerwca w Ostrowcu Świętokrzyskim. Jego uczestnicy wyrazili swoje rozczarowanie brakiem pozytywnych rozwiązań proponowanych ze strony rządowej oraz wezwali premiera do natychmiastowego odwołania ministrów: **Michała Boniego, Jolanty Fedak i Katarzyny Hall** za brak pozytywnych propozycji rozwią-

zań emerytalnych i płacowych nauczycieli.

– Szczególnie krytycznie oceniamy działania Michała Boniego, który podczas spotkań ze związkowcami z „Solidarności” odmawiał podjęcia dyskusji – powiedział **Stefan Kubowicz**, przewodniczący SKOiw NSZZ „S”. – Krzyczał i lekcewał nas, takie zachowanie jest niedopuszczalne. Delegaci domagają się kategorycznie wyznaczenia innej osoby do prowadzenia rozmów z przedstawicielami Związku, poszanowania ich ustawowych praw i godności.

Związkowcy domagają się również odwołania gabinetu Katarzyny Hall. Krytyka jest spowodowana niekorzystnymi propozycjami wynagradzania nauczycieli

i dlatego powinni być lepiej wynagradzani – komentował obecną sytuację **Wojciech Książek**, przewodniczący Sekcji Oświaty i Wychowania ZRG NSZZ „S”. – Żądamy realizacji obietnic wobec nauczycieli wyrażanych w exposé premiera. Prawda okazała się prozaiczna. Kolejny raz nas oszukano. Jeśli do tego dodać jeszcze zapowiedź gorszej realizacji budżetu na 2009 rok, to sytuacja w szkolnictwie jest fatalna.

Coraz częściej w rozmowach z rządem słyzy się o możliwości podniesienia pensum nauczycielskiego o cztery godziny w zamian za podwyżki. Oznaczałoby to konieczność zmian w art. 42 Karty nauczyciela. Decyzję podejmowałyby samorządy. Jednak nie będzie skutkowało to obligatoryjnym zwiększeniem wynagrodzenia nauczycieli, choć – jak twierdzi MEN – samorządy mogą to zrobić na terenie swojego działania. Dyrektorzy obawiają się, że zwiększenie pensum będzie skutkowało zwolnieniami nauczycieli, bo po podniesieniu obowiązkowego wymiaru godzin nie starczy pracy dla wszystkich.

Związki zawodowe krytykują te pomysły. – Nie zgodzimy się na zmiany – ostro oponował **Wojciech Książek**.

Również rządowe propozycje w sprawie likwidacji wcześniejszych emerytur wzbudzają wśród związkowców ostry sprzeciw. Delegaci walnego zebrania domagają się odwołania minister **Jolanty Fedak** i żądają utrzymania możliwości przechodzenia na wcześniejsze emerytury, zgodnie z art. 88 ustawy Karta nauczyciela. Nie wykluczają podejmowania wspólnych działań z ZNP.

– Konsultujemy wspólne działania – mówi **Kubowicz**. – Majowe strajki i wcześniejsze manifestacje przed urzędami wojewódzkimi pokazały, że są one bardziej skuteczne. Strajk majowy należy uznać za sukces w sytuacji, gdy strajkowało dwie trzecie szkół w Polsce.

**Stefan Kubowicz** w liście do pracowników oświaty na zakończenie roku szkolnego nie krył rozgoryczenia i rozczarowania. – Zabrakło rządowi woli dialogu, nie widzieliśmy chęci rozmów na temat zmiany zasad obowiązku szkolnego (rządowa propozycja wprowadzenia nauki od 6 roku życia, prywatyzacji szkół i przedszkoli). Czujemy się lekceważeni na całej linii – podsumował pierwszy rok współpracy z nowym rządem **Kubowicz**. (dtg)

# Przygoda z historią

**W ciągu czterech czerwcowych dni osiem klas z gdańskich szkół odwiedziło Stocznę Gdańsk i uczestniczyło w zabawie „Przygoda z historią”. Wszystko działo się nieopodal pomnika Poległych Stoczniovców i zostało przygotowane przez Fundację Centrum Solidarności.**



**„...najbardziej podobała mi się zabawa w układanie puzzli z logo „Solidarności”.**

**D**zieci w wieku od 6 do 9 lat uczestniczyły w edukacyjnej zabawie, której celem było zapoznanie z najnowszą historią Polski. Spotkania rozpoczynały się od autokarowej wycieczki po stoczni, a uczniowie mieli okazję zobaczyć proces powstawania statku – od miejsca składowania blach poprzez składanie poszczególnych części kadłuba po prace wykończeniowe na suchym doku. Wycieczkę prowadził pracownik, który opowiadał o stoczni. Później dzieci same składały statki z papieru, rysowały bandery i nadawały statkom imiona. Na koniec odbyło się wodowanie papierowych statków w symbolicznym basenie. Kolejna zabawa polegała na układaniu puzzli z logo „Solidarności” i mapą Europy. Miała ona charakter konkursu, która grupa będzie pierwsza. Dzieci wysłuchały też pogadanki na temat najnowszej historii i naśladując **Lecha Wałęsę** przechodziły przez symboliczny płot.

– Najbardziej podobała mi się zabawa w układanie puzzli z logo „Solidarności” – podsumował na zakończenie wizyty **Jasiu** z klasy 3A ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Gdańsku.

„Przygoda z historią” jest cyklicznym projektem o charakterze edukacyjnym, kierowanym do uczniów klas I-III szkół podstawowych, który Fundacja Centrum Solidarności realizuje już po raz trzeci. Rzeczą ma na celu zapoznanie dzieci z wydarzeniami i symbolami najnowszej historii.

– Poprzez zabawę, konkursy, quizy, warsztaty plastyczne chcemy kształtować świadomość historyczną wśród najmłodszych – komentuje **Katarzyna Nuckowska**, odpowiedzialna za projekt z ramienia Fundacji Centrum Solidarności. – Celem projektu jest wzmocnienie identyfikacji najmłodszych z Gdańskiem i jego wartościami.

Dzieci uczestniczyły również w quizie wiedzy o „Solidarności”. Pytania dotyczyły roku powstania Związku, nazwisk przywódców, wiedzy o wystawie „Droga do Wolności”. Zwycięska grupa otrzymała pamiątkową książkę. Organizatorzy nie zapomnieli o poczęstunku, były drożdżówki, soczki i lizaki z logo „Solidarności”. Na zakończenie zabawy dzieci otrzymały ilustrowaną książeczkę podsumowującą zdobyte wiadomości. Dowiedziały się z niej, czym była „Solidarność”, stan wojenny, jak wyglądały puste sklepy. Książeczka jest tym cenniejsza, że jej ilustratorem i narratorem jest dziecko. W oparciu o nią wychowawcy mogą przeprowadzać lekcje wychowawcze w szkole.

**Dorota Trela-Godzwon**  
dtrela@wp.pl

REKLAMA

**AKWEN**  
usługi poligraficzne

„Akwen” Spółka z o.o.  
80-855 Gdańsk,  
ul. Wały Piastowskie 24,  
biuro: 058 308 44 00,  
fax: 058 308 42 13  
akwendruk@wp.pl,  
www.akwendruk.pl

• DRUK • GADŻETY Z NADRUKIEM • PAMIĄTKI • NOWY KODEKS PRACY • NOWY STATUT NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” • FLAGI

Zapraszamy do zakupów w siedzibie firmy oraz w kiosku naszej spółki, parter budynku przy ul. Wały Piastowskie 24 w Gdańsku. Prowadzimy też sprzedaż wysyłkową.

**3069,43 zł**

Tyle wyniosło średnie wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w maju 2008. i było niższe w porównaniu z kwietniem o 68,31 zł

Ceny towarów i usług konsumpcyjnych w maju 2008 r. w stosunku do kwietnia 2008 r. wzrosły o **0,8 proc.** Większa niż przed miesiącem była dynamika cen konsumpcyjnych w skali roku (4,4% wobec 4,0%).

O **0,9 proc.** wzrosły ceny produkcji budowlano-montażowej w I kwartale 2008 r. w stosunku do IV kwartału 2007 r.

Przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw wyniosło **5 mln 389,8 tys.** i było wyższe niż w kwietniu o **0,9 tys.**

Opłaty związane ze zdrowiem podniesiono w maju br. o **0,4%**. Wzrosły ceny usług szpitalnych i sanatoryjnych (o **1,1%**) oraz stomatologicznych (o **0,5%**). Więcej w maju kosztowały artykuły farmaceutyczne (wzrost o **0,4%**) i usługi lekarskie (o **0,2%**)

**DŁUGI GIERKA**

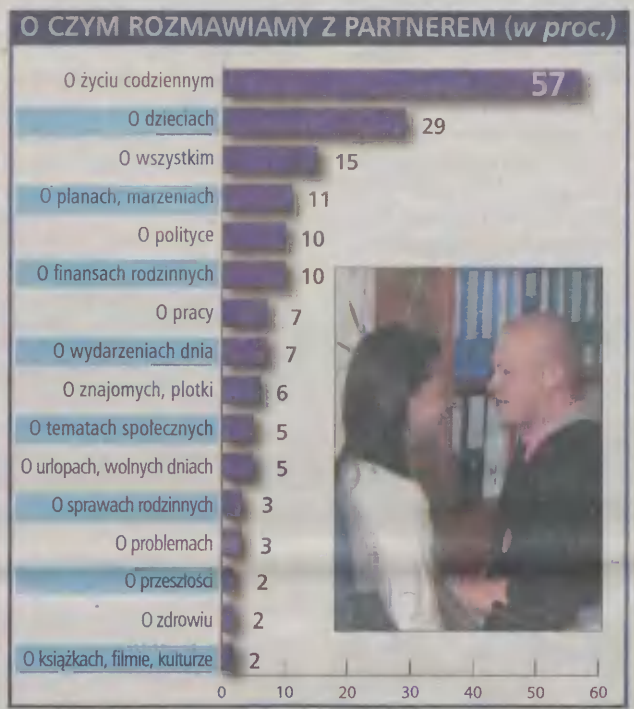
Część zadłużenia wobec Francji Polska spłaci przed terminem. Takie porozumienie podpisali 28 maja podczas polsko-francuskiego szczytu Jacek Rostowski, minister finansów, i Jean-Pierre Jouyet, sekretarz stanu ds. europejskich. Do końca września nasz kraj zapłaci 347 mln euro. Polska jest winna jeszcze ok. 714 mln euro wierzycielom zrzeszonym w Klubie Paryskim. Francja jest największym wierzycielem należącym do tego klubu.



**O czym rozmawiają Polacy**

To nieprawda, że jesteśmy narodem plotkarzy. Tylko sześć procent ankietowanych twierdzi, że dyskutuje z partnerem na temat sąsiadów i zajmuje się plotkami. Nie lubimy także rozmawiać o kulturze – ani o książkach, ani o filmie, ani

o muzyce. Jedynie dwa procent badanych przyznaje się do tego. Większość rozmów prowadzonych przez partnerów dotyczy życia codziennego. Prawie jedna trzecia naszych dysput poświęcona jest dzieciom.



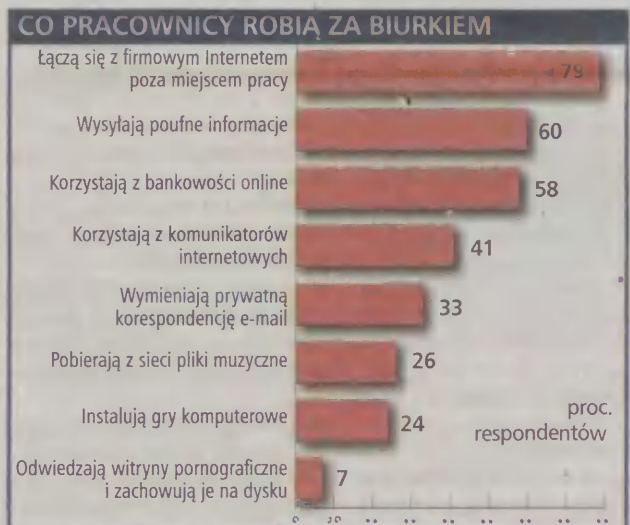
**NA EURO telewizor**



W ostatni weekend przed inauguracją mistrzostw Euro 2008 Polacy popędzili do sklepów kupić nowy telewizor. Handlowcy zanotowali kilkusetprocentowy wzrost sprzedaży. Szacuje się, że kupiliśmy ich około 18 tysięcy. Cieszyli się z tego faktu przede wszystkim markety i sklepy internetowe. Niestety, Polacy nie wyszli z grupy, więc telewizory nie będą nadal tak świetnie się sprzedawać.

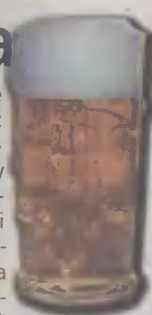
**Surfow@nie w godzinach pracy**

Średnio przez godzinę używa pracownik w Polsce Internetu do celów prywatnych. W USA jeszcze dłużej – dwie godziny. To zjawisko doczekało się nawet swojej nazwy – cyberslacking. Nie jest ono obojętne dla firmy. Przez to obciążane są łącza, ale również otwierane zostają drzwi szkodliwym aplikacjom. Niektórzy surferzy ściągają pliki z sieci, takie jak nielicencjonowane oprogramowania, filmy czy muzykę. Tym samym narażają swoją firmę na konflikt z prawem. W 2006 r. nałożono na polskie firmy, w których ujawniono pirackie oprogramowania, kary w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.



**Wystarczy CHUCH piwka**

Policja nie musi badać trzeźwości kierowcy, żeby zabrać mu prawo jazdy. Jeśli kierowca odmówi dmuchania w alkotest, policja może uznać, że jest pod wpływem alkoholu i zabrać mu prawo jazdy. Taką możliwość daje zmienne prawo o ruchu drogowym.



**PRZYMIJMY OBYWATELI TONĄCEGO PAŃSTWA**

Mieszkańcy archipelagu Kiribati (około 800 km na północny zachód od Australii) mogą stracić swoje państwo. Na skutek ocieplenia globalnego ich wysępka za około sto lat całkowicie zatonie. Prezydent tego kraju wystosował do innych państw

wzywaniem, by przyjęli mieszkańców Kiribati do siebie. Poziom oceanu tak się już podwyższył, że część mieszkańców z 94-tyśięczonego państwa już musiała opuścić swoje domy. Na apel prezydenta odpowiedziała na razie tylko Nowa Zelandia.

**Skarb Państwa wymiata SZEFÓW**

Wśród 25 największych spółek Skarbu Państwa 60 proc. zmieniło już swoje zarządy. W niektórych branżach zmiany na stanowiskach szefów objęły większość dużych firm. Z czasów poprzedniej ekipy zostało już tylko dwóch prezesów państwowych spółek, należących do największych firm w branży chemicznej: Ciechu i Policach.

**0,2**

tylko promila alkoholu we krwi może mieć w Polsce kierowca, by poruszać się bezkarnie po drodze

**Marian Matocha komentuje...**

**\* LATO z TARCZĄ \***

**Cytat miesiąca**

Minister Grupański [odpowiadający za projekt ustawy o nadawcach publicznych] ma takie pojęcie o telewizji, jak ja o hodowli kur. A premier ma na głowie poważniejsze sprawy: służbę zdrowia, autostrady, a ostatnio peruwiańskie lamy.

*Andrzej Urbański, prezes TVP, o pomysłach rządu, dotyczących podziału telewizji publicznej*



# Co dalej z projektem MAYDAY

Rozmowa ze STANISŁAWĄ GATZ, menedżerem projektu MAYDAY

– Zakończone zostały ostatnie działania projektu MAYDAY. Jakie są główne rezultaty czteroletniej działalności?

– Głównym rezultatem przez nas wypracowanym, który możemy upowszechnić, jest system wsparcia pracowników 50+. Zawiera on wiele rozwiązań dotyczących systemu szkoleń i systemu doradztwa. W ramach projektu utworzyliśmy Laboratorium Rozwiązywania Problemów, które funkcjonuje w Regionie Gdańskim i nastawione jest na pomoc pracownikom zagrożonym utratą pracy przede wszystkim ze względu na wiek. Funkcjonuje również system informacyjny, którego głównym elementem jest platforma internetowa. Mamy również wypracowane konkretne szkolenia, poczynając od tych dotyczących podstaw obsługi komputera, a kończąc na obsłudze zaawansowanych programów typu AutoCAD. Te szkolenia możemy od dzisiaj zacząć prowadzić, o ile będą zainteresowani i o ile będą na to środki. Wydaliliśmy siedem publikacji, wśród których są podręczniki, z jakich mogą korzystać związkowcy, jak i uczelnie wyższe. Warto tu wspomnieć, że za te publikacje na Politechnice Gdańskiej przyznano trzy nagrody rektorskie.

Dla mnie osobiście istotnym rezultatem jest zbudowanie bardzo silnego pod względem kompetencji zespołu realizującego projekt. W naszym projekcie razem pracowało około 80 osób. Każda z nich nabyła od 10 do 30 nowych kwalifikacji. Daje to olbrzymi potencjał na przyszłość.

– Czy to, co zostało wypracowane w projekcie MAYDAY, trafi teraz na półkę, czy może jest pomysł, jak rezultaty projektu wprowadzić w życie?

– Potencjał, który tkwi w rezultatach wypracowanych w projekcie MAYDAY, w żadnym wypadku nie może zostać zaprzepaszczony. Nasze rozwiązania zostały zauważone. I tak, zaczynając od najwyższego szczebla, w sztafardowym programie obecnego rządu zatytułowanym „50+, Solidarność pokoleń”, znalazły się odwołania do rozwiązań wypracowanych w projekcie MAYDAY, które należy rozwijać i kontynuować. Również zaproponowane przez nas tematy znalazły swoje odzwierciedlenie w priorytetach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (POKL). Oznacza to, że rezultaty, które wypracowa-



waliśmy w naszym projekcie, wyznaczyły kierunki dla przyszłych rozwiązań na rynku pracy. Jeżeli np. firma produkcyjna przechodzi proces prywatyzacji, ma nowego właściciela, to specjalnie dla takiej firmy i jej pracowników w POKL w priorytecie „adaptacyjność” znajduje się możliwość realizacji programu. Szczególną ścieżką kontynuacji prac rozwojowych nad rezultatami projektu MAYDAY są tzw. projekty indywidualne, które dają możliwość dopasowania działań do wyników badań, czyli bardzo podobne podejście, jak w przypadku Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL.

– Czy z rozwiązań wypracowanych w projekcie MAYDAY mogą korzystać np. firmy, które mają pracowników po pięćdziesiątce i przechodzą proces restrukturyzacji?

– W celu upowszechniania naszych rozwiązań budujemy wspólnie z partnerami organizację, która w pierwszym okresie będzie miała formę stowarzyszenia, a w przyszłości prawdopodobnie zostanie przekształcona w fundację. I właśnie do tej organizacji będzie mógł się konkretny przedsiębiorca zwrócić o udostępnienie rozwiązań wypracowanych w projekcie MAYDAY. Tam będzie mógł uzyskać również programy szkoleń oraz pomoc we wdrażaniu rozwiązań, które w projekcie MAYDAY zostały przetestowane na sporej grupie, liczącej 1400 osób.

– Kiedy to stowarzyszenie rozpocznie swoją działalność?

– Powołamy je na zakończenie działania trzeciego, biorąc pod uwagę procedury, powinno ono rozpocząć swoją działalność we wrześniu br.

– Chciałabym wrócić do programu rządowego „Solidarność pokoleń”, w którym co prawda znalazły się bezpośrednio odwołania do projektu MAYDAY, ale wydźwięk tego programu jest inny, niż to, co zaproponowało partnerstwo MAYDAY.

– Autorzy rządowego projektu nie tylko powołują się na nasze rozwiązania, ale też na

szczególną rolę, którą mogą odegrać organizacje dialogu społecznego, w tym związki zawodowe. Trzeba podkreślić nowatorskie podejście naszego projektu do rozwiązywania istotnych problemów społecznych. Projekt MAYDAY, jako jeden z nielicznych, zawiązał partnerstwo, bo na 107 programów tylko w ośmiu występuje rzeczywiste partnerstwo organizacji związkowych i pracodawców, wspartych poprzez uczelnie wyższe. Występuje w tych programach równowaga, która umożliwia spojrzenie na problemy z różnych stron. To, co trzeba podkreślić, to fakt, że jeżeli będziemy składać wnioski do POKL, to istnieje w nim zapis, że rozwiązania EQUAL będą preferowane

– Chciałabym jednak wrócić do mojego pytania, czy nie obawiacie się Państwo, że liberalny rząd w swoim programie chce załatwić przede wszystkim sprawy budżetowe, a więc zmniejszyć możliwość przechodzenia ludzi na wcześniejsze emerytury. W projekcie MAYDAY natomiast nacisk został położony przede wszystkim na wsparcie osób po pięćdziesiątce, które chcą utrzymać swoje miejsca pracy.

– Rząd w swoim programie powołuje się na rozwiązania zaproponowane w projekcie MAYDAY. Oczywiście cele rządu i naszego projektu są różne. Jednak wartością jest fakt, że liberalny rząd zaprosił związki zawodowe do rozmów, co daje nam możliwość prezentowania naszego stanowiska. Na wszystkich spotkaniach podkreślaliśmy, że tylko wolny wybór stwarza szansę nie tylko pracownikom, ale również gospodarce. Profilaktyka zdrowotna, zmiany przepisów w zakresie czasu pracy, szkolenia dla pracowników bardzo mogą pomóc w osiągnięciu końcowego efektu, żeby coraz większa liczba osób chciała przedłużać swoje życie zawodowe.

– Czy realizacja tego projektu, Pani zdaniem, wpłynęła na pozycję „Solidarności” jako partnera społecznego?

– Trudno jednoznacznie powiedzieć. Ale faktem jest, że obecnie, jako wnioskodawcy projektu MAYDAY, jesteśmy zapraszani do różnych gremiów eksperckich, zarówno w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, jak i Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Trzeba podkreślić, że projekt MAYDAY rozpoczęliśmy w 2004 roku, kiedy nikt jeszcze nie mówił o problemie ludzi 50+. W tym czasie, kiedy w Polsce

było bardzo wysokie bezrobocie, ten problem nie został zauważony. Obecnie okazuje się, że jest on jednym z najważniejszych elementów programu rządowego dotyczącego rynku pracy. My natomiast mamy już gotowe, przetestowane rozwiązania. Zostaliśmy zaproszeni do wspólnego projektu z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego i Krajową Strukturą Wsparcia IW EQUAL.

– Jednym z rezultatów projektu na poziomie krajowym są propozycje inicjatyw legislacyjnych. Czego one dotyczą?

– Żeby rezultaty, które wypracowaliśmy, miały trwały charakter, przygotowaliśmy propozycje inicjatyw ustawodawczych, umożliwiających funkcjonowanie tym rozwiązaniom poza projektem. Pierwsza inicjatywa dotyczy wprowadzenia do księgi zawodów zawodu mentora. Druga nasza inicjatywa związana jest z zapewnieniem środków na kształcenie pracownika, i to zarówno kształcenie pod potrzeby pracodawców, jak i pod potrzeby rynku pracy, umożliwiając mu posiadanie zbywalnych kwalifikacji.

– Projekt MAYDAY, jak już Pani wspomniała, był realizowany w partnerstwie organizacji pracowników, pracodawców, uczelni wyższych, instytucji badawczych oraz instytucji wspierających rynek pracy. Czy taka forma rozwiązywania problemów społecznych, gdzie interesy poszczególnych partnerów są często różne, sprawdza się?

– W przypadku problemów społecznych jest to obecnie jedyne podejście, które pozwala na wypracowanie systemowych rozwiązań. Dzięki różnym spojrzeniom na problem, jest możliwa weryfikacja i przetestowanie wypracowanych rozwiązań. Uczelnia wyższa może mieć najlepszy pomysł teoretyczny, ale nie jest w stanie go zweryfikować bez wsparcia takich organizacji, jak w przypadku naszego projektu, związek zawodowy, który daje bezpośredni dostęp do beneficjentów. Faktem jest, że praca w partnerstwie nie jest łatwa, ale daje konkretne efekty.

Rozmawiała:  
Małgorzata Kuźma

## MAYDAY w liczbach

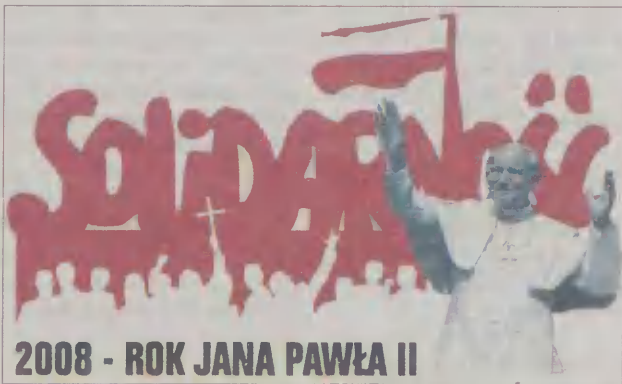
Liczba przeszkolonych pracowników i pracodawców	497
Liczba przeprowadzonych modułów szkoleniowych	26
Liczba udzielonych porad dla pracowników	486
Liczba udzielonych porad dla pracodawców i menedżerów	380
Liczba osób biorących udział w ankietaowaniu	1000
Liczba firm, które uzyskały wsparcie w ramach projektu	11
Liczba publikacji naukowych	7
Liczba inicjatyw legislacyjnych	4

## Przykładowe szkolenia przeprowadzone w ramach projektu

Podstawy obsługi komputerów (Windows, Word, Excel, Internet i komunikatory internetowe, poczta elektroniczna), zastosowanie AutoCAD, elastyczne formy zatrudnienia, zarządzanie czasem, jak radzić sobie ze stresem, szkolenie w zakresie obsługi tachimetru elektronicznego, kurs programowania obrabiarek sterowanych komputerowo CNC, mentoring szansą dla pracowników 50+, szkolenie liderów innowacji, administrowanie małymi sieciami komputerowymi, obsługa maszyny do przycinania profili stalowych, stosowanych przy produkcji żaluzji MONOMAGIC i MONOCOMANDO, technologiczne planowanie i obsługa produkcji, szkolenie specjalistyczne w zakresie wdrażania nowych technologii produkcji opartych o przepisy i normy UE, AUTODESK INVENTOR PROFESSIONAL 2008.

# Pielgrzymka do Rzymu

Rozmowa z KATARZYNA SAK, koordynatorem Regionu Gdańskiego „S” pielgrzymki do Rzymu



2008 - ROK JANA PAWŁA II

– Z okazji 30 rocznicy wyboru Sługi Bożego Jana Pawła II na Stolicę Piotrową „Solidarność” organizuje pielgrzymkę do Rzymu. Jakie są warianty wyjazdu?

– Pielgrzymka odbywać się będzie w połowie października 2008 r., a jej długość zależeć będzie od środka lokomocji. Są cztery propozycje programów pielgrzymkowych dla regionów Polski północnej. Najkrótszy wariant to 5-dniowa pielgrzymka lotnicza. Pozostałe trzy to wyjazdy autokarowe od 6 do 11 dni. Ceny zależą od środka lokomocji oraz od długości trwania pielgrzymki.

– Jaki program obejmują te pielgrzymki?

– Centralnym punktem wszystkich tych pielgrzymek jest audiencja generalna u Ojca Świętego Benedykta XVI oraz msza święta, która zostanie odprawiona 16 października, w dniu 30 rocznicy wyboru Sługi Bożego Jana Pawła II na Stolicę Piotrową. Pielgrzymka lotnicza obejmuje zwiedzanie Rzymu, natomiast pielgrzymki autokarowe, w zależności od ich długości, obejmują zwiedzanie włoskich miast, m.in. Asyż, Wenecja, Monte Cassino. Najdłuższa pielgrzymka obejmuje również Loretto, Pompeje, Padwę oraz Capri.

– Gdzie można uzyskać bliższe informacje i ewentualnie zapisać się na wyjazd?

– Organizatorem wyjazdu jest Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”, w imieniu której sprawami technicznymi zajmuje się firma Mediterranean Tour Operator. W poszczególnych regionach zostali wyznaczeni koordynatorzy, których zadaniem jest przede wszystkim udzielanie informacji oraz wydawanie kart zgłoszeniowych. Ponadto koordynator przyjmuje wypełnione karty i przekazuje je organizatorowi technicznemu. Osoby z Regionu Gdańskiego powinny zgłaszać się do mnie (poniżej podane są namiary telefoniczne i e-mailowe).

– Jak wygląda sprawa płatności za pielgrzymkę?

– Wpłaty dokonywane będą w ratach na konto organizatora. Jednak uczestnik będzie zobowiązany do przekazania koordynatorowi kserokopii dokonanej wpłaty, pozwoli nam to monitorować przebieg przygotowań do pielgrzymki.

Pielgrzymka ta jest bardzo ważna ze względu na osobę Ojca Świętego i obecność ludzi „Solidarność” w tym tak ważnym dniu – 30-lecia wyboru Karola Wojtyły na Papieża. I dlatego wszystkich serdecznie zachęcamy do wzięcia w niej udziału.

Rozmawiała (mk)

## PROPOZYCJE PROGRAMÓW PIELGRZYMKOWYCH:

- Pielgrzymka lotnicza do Rzymu (5 dni, 14-18.10.2008, cena 2395 zł)
- Pielgrzymka autokarowa do Rzymu z nawiedzeniem Asyżu (6 dni, 13-18.10.2008, cena od 995 do 1045 zł)
- Pielgrzymka autokarowa do Rzymu z nawiedzeniem Manoppello i San Giovanni Rotondo oraz pobytem na Capri (9 dni, 11-19.10.2008, cena od 1445 do 1495 zł)
- Pielgrzymka autokarowa do Rzymu z nawiedzeniem grobu Ojca Świętego Jana Pawła II, Loreto i Lanciano, San Giovanni Rotondo i Monte San Angelo oraz pobytem na Capri i w Pompejach (11 dni, 8-18.10.2008, cena od 1795 do 1845 zł)

## KOORDYNATOR REGIONU GDAŃSKIEGO

Katarzyna Sak 058 308-44-54, 058 301-04-44  
e-mail: k.sak@solidarnosc.gda.pl www.solidarnosc.org.pl

## REFLEKSJA NAD NAUCZANIEM JANA PAWŁA II

# Czy postawa roszczeniowa jest charyzmatem działalności związkowej?

Pod takim tytułem odbyło się 13 czerwca 2008 r. w gdańskim Akwencie już drugie z serii spotkań w Roku Jana Pawła II, związanych z nauczaniem i myślą Papieża Polaka.

Problemem postawy roszczeniowej rozpatrywany był przez dwóch prelegentów: Jacka Rybickiego sekretarza KK NSZZ „Solidarność” i księdza doktora Tomasza Biedrzyckiego wykładowcę Wyższego Seminarium Duchownego w Gdańsku i Sekretarza Metropolity Gdańskiego. Wypowiedzi prelegentów poprzedziło przypomnienie fragmentów nauczania Jana Pawła II na temat „ludzi sumienia” oraz recytacja fragmentów twórczości poetyckiej polskiego Papieża.

Pierwszym z mówców był Jacek Rybicki, który nawiązał do pielgrzymki ludzi Solidarności w 1996 roku, kiedy to Ojciec Święty przypomniał o potrzebie wielkiej formacji ludzi Solidarności, odpowiadającej nowym wyzwaniom i o potrzebie kształtowania sumienia. Prelegent nawiązując do jednego ze swoich spotkań z duszpasterzem ludzi pracy zadał pytanie: czy powinno nam chodzić o postawę roszczeniową czy współuczestniczącą? Zauważył, że z psychologicznego punktu widzenia istotnym jest pytanie: dlaczego ludzie uważają, że muszą coś dostać? W odpowiedzi na to pytanie mogą pojawiać się rozmaite uzasadnienia, na przykład takie, że: czują się skrzywdzeni, bo inni mają więcej, bo czują się kimś wyjątkowym etc. Stąd też postawa roszczeniowa może mieć uzasadnienie w prawie, w wyjątkowości czy we własnej sile. Prelegent zauważył, że o ile lewica zazwyczaj roszczeniowość czyni podstawą swego działania, prawica najczęściej uważa, że każdy jest kowalem swojego losu i ma własną pracę zdobywać przynależne mu dobra. Stąd może się rodzić pytanie: czy postawa Solidarności ma być roszczeniowa czy współuczestniczącą? Niejako odpowiadając na to pytanie nie wprost Jacek Rybicki przywołał spotkanie z Janem Pawłem II 15 stycznia 1981 roku, kiedy to delegacja Solidarności po raz pierwszy złożyła wizytę w Watykanie. Papież podkreślił wówczas, że ludzie pracy mają prawo do zrzeszania się w celu zabezpieczania dóbr osobowych, którym praca ma służyć. Ma to wielkie znaczenie dla dobra osobowego, ale i dobra wspólnoty i narodu. Jan Paweł II po 22.

latach, podczas swojej ostatniej pielgrzymki do ojczyzny powtórzył i poszerzył zakres tych słów, zwracając uwagę na zagrożenia związane z rozwojem gospodarki rynkowej. Myśl Papieża skłania nas do pytania: czy Solidarność wystarczająco troszczy się o losy pracowników wszystkich firm i zakładów pracy? Odmawianie tych praw pracowniczych jest zabranie ludziom wolności, o którą walczyła Solidarność. Prelegent nawiązując do treści encykliki Ojca Świętego „O pracy ludzkiej” (Laborem exercens) zwrócił uwagę na uwarunkowania społeczno-gospodarcze, troskę o to, aby pracownik mógł nie tylko „więcej mieć, ale i bardziej być”. Jan Paweł II niejednokrotnie podkreślał, że prawo człowieka do obrony swoich praw wpisane jest w dobro wspólne i system wartości. W swoim przesłaniu „Drogi Solidarności dla świata” Jan Paweł II podkreślał, że

się zatem jako nieuzasadnione. Wyjątkowość człowieka jawi się zatem niekoniecznie jako własna zasługa, ale jako niezasłużony dar dany darmo od Boga. Od strony duchowości chrześcijańskiej postawa roszczeniowa jest konsekwencją braku cnoty wdzięczności, czego wyrazem jest życie w błędnej świadomości, że „coś mi się należy”. Jeśli chodzi o świadomość walki, jeśli jest to walka o dobro, o godność człowieka, należy ją bezsprzecznie uznać za słuszną. Poprzeć należy walkę o dobro człowieka, nie zaś walkę „z kimś”. Z natury rzeczy walka o godność człowieka nie sprzeciwia się walce o dobro wspólne, aby wszyscy żyli w możliwie najlepszych dostępnych warunkach, a zatem jest to związane z postawą współuczestniczącą, nie zaś roszczeniową. Działalność związkowa nie może mieć charakteru roszczeniowego, lecz ma być walką o godność czło-



W dyskusji zauważono, że związkowcy często wykazują się nie tyle postawą roszczeniową, co roztropnością, troską i odpowiedzialnością.

istotą Solidarności jest właśnie domaganie się godności ludzkiej pracy. Uszczegóławiał też, że nie może być „walka” przed „solidarnością”, chyba że jest to walka „o coś” a nie „przeciwko komuś”.

Drugi z prelegentów ks. dr Tomasz Biedrzycki rozpoczął swoje wystąpienie od etycznego zdefiniowania czym jest postawa roszczeniowa. Zauważył, że w społeczeństwie konsumpcyjnym postawa roszczeniowa jest sztucznie podsycana, człowiek zaś rośnie w świadomości tego, że jest kimś wyjątkowym, co nawet potwierdza psalmista w słowach: „kimże jest człowiek że o nim pamiętasz” (por. Ps 8). Zastanawiające jest czy świadomość własnej wyjątkowości nieuchronnie musi prowadzić do postawy roszczeniowej? Ponieważ św. Paweł odpowiada na to pytaniem: „cóż masz, czego byś nie otrzymał?” (por. I Kor 4,7) rodzi się może wątpliwość: jaki nasz w tym udział? Ludzkie pretensje roszczeniowe jawią

wieka. Nawet jeśli walka o dobro człowieka przynosi w jakimś wymiarze działania straty materialne, to dużo ważniejsza jest walka o jego godność.

Po wystąpieniach obu prelegentów rozwinęła się dyskusja, w której podjęto problem postawy roszczeniowej czy też walki o dobro i godność człowieka w strajkach służby zdrowia, nauczycieli i w Kopalni „Budryk”. Dyskutujący zastanawiali się czy etycznym jest pewne postawy akceptować. Zauważono, że związkowcy często wykazują się nie tyle postawą roszczeniową co roztropnością, troską i odpowiedzialnością. Wynika z tego wniosek, że należy walczyć o dobro człowieka, który jest kimś wyjątkowym i w tym kontekście, budując świat wartości, zabiegać o dobro wspólne. Następne spotkanie z tej serii odbędzie się we wrześniu, również w Akwencie, na które wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy.

Dr Ewa Reszczyńska

STYPENDYŚCI

# Angielski, ortografia i bieganie

**Kasia Cechmann stypendium NSZZ „Solidarność” przeznaczyła na dofinansowanie kursu angielskiego w szkole językowej „Mary Land”. Wszyscy cieszyli się z nagrody, bo w rodzinie pracuje tylko tata, od lat członek „Solidarności” w Urzędzie Morskim w Gdyni.**

mówi Katarzyna Cechmann, mama Kasi. – Córka mnóstwo czasu poświęca na odrabianie lekcji i naukę. Samo przygotowanie do lekcji zajmuje jej kilka godzin dziennie. Zdarza się, że nie ma czasu, żeby wyjść na dwór pobiegać z koleżankami. Przed testami kompetencji chodziła spać przed północą, tak dużo się uczyła. Zresztą Kasia korzystała również

granice w poszukiwaniu szczęścia czy pieniędzy. Przecież tutaj są jej rodzice, koleżanki i dom. Angielskiego uczy się tylko dlatego, żeby znaleźć w przyszłości lepszą pracę w kraju. Bo Kasia uważa, że w Polsce jest najlepiej. A jeśli już chciałaby wyjechać gdzieś dalej, to po to, żeby podróżować. Podczas tegorocznych wakacji wybiera się na Słowację na kolonie zorganizowane przez Urząd Morski, w którym pracuje jej ojciec. Tata dostanie na kolonie dofinansowanie z pracy. Do tej pory najczęściej spędzała wakacje w Gdańsku i wcale nie narzekała, bo przecież jest tutaj tyle atrakcji. Kasia lubi opalać się nad morzem. Nasza plaża jest przecież tańsza niż zagraniczne wojaże.

## Dogonić tatę

Oprócz tego nad morzem są ścieżki przystosowane do uprawiania biegów. Bo drugą pasją Kasi jest rekreacyjne bieganie, tak samo jak taty, który od 10 lat startuje w maratonach. Co prawda dziewczyna przyznaje, że ojca jeszcze długo nie dogoni. Potrafi przebiec bez zadyszki tylko 3 km, ale może w przyszłości uda jej się pokonać i 42 km 195 m w czasie zbliżonym do czasu Arletty Meloch, mistrzyni ubiegłorocznego Maratonu „Solidarności”. Arletta pokonała wtedy dystans z Gdyni do Gdańska w czasie 2 godz. 53 min i 37 sekund. Najlepszy czas pana Cechmanna był niewiele gorszy, bo 2 godz. i 50 min.

– Żeby osiągnąć taki czas, trzeba trenować codziennie – mówi Andrzej Cechmann, który od dziesięciu lat dzień w dzień pokonuje dystans około 20 km. – Dla niezaprawionego biegacza to spory wysiłek. On sam biega nawet do latarni w Porcie Północnym, gdzie od 24 lat jest latarnikiem. Zajmuje mu to około 40 minut.

Pan Andrzej nie nalega na wyczynowe bieganie córki. Uważa, że sama musi do tego dojrzeć i zdecydować, czy będzie chciała codziennie trenować. Zwłaszcza że na tym etapie życia najważniejsza jest nauka. Dzięki nauce można dobiec w życiu dużo dalej.

Kasia podziwia ojca za upór, biega z nim czasem nad morzem, ale do startu w maratonie jeszcze jej daleko. Może w przyszłości pobiegnie razem z tatą?

**Dorota Trela-Godzwon**  
dtrela@wp.pl

KONKURS MŁODZIEŻOWY

# Wspomnienia sierpniowe

„Połączyła ich Solidarność” – podsumowanie konkursu pod takim hasłem odbyło się 12 czerwca br. w filii Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Josepha Conrada-Korzeniowskiego w Gdańsku przy ulicy Mariackiej.



Uroczystość wręczenia nagród.

Konkurs skierowany był do młodzieży szkół ponadpodstawowych, która miała zebrać wspomnienia świadków lub uczestników wydarzeń Sierpnia '80. W regulaminie konkursu szczególnie nacisk położono na udokumentowanie wspomnień mniej znanych i nieznanymi uczestnikami strajków sierpniowych.

Zadaniem zespołów, biorących udział w konkursie, było przeprowadzenie profesjonalnego wywiadu, a prezentacja mogła być wzbogacona o pamiątki – zdjęcia, ulotki lub inne dokumenty życia codziennego. Wielu uczestników konkursu sporządzało drzewa genealogiczne bohaterów swoich prac.

Paweł Braun, zastępca dyrektora WiMBP, w czasie uroczystości wręczenia nagród podkreślał, że w pierwszym, organizowanym przez filię biblioteki przy ulicy Mariackiej konkursie, postanowiono nawiązać do wydarzeń bardzo istotnych dla historii Gdańska i jednocześnie do historii związku zawodowego, który odmienił kształt Polski.

(jw)

Jury, w którym zasiadała również Ewa Łapińska – przewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” WiMBP, przyznało:

## 1. W kategorii szkół gimnazjalnych

- I miejsce dla Mai Tybel z Gimnazjum nr 25 w Gdańsku. Opiekun – Urszula Zblewska, za pracę „Od kontestacji do opozycji” (wywiad z Janem Jakubowskim)
- II miejsce zajął zespół w składzie: Dominika Darowska, Joanna Krajewska, Honorata Ząbek z Gimnazjum nr 2 w Mikońszewie. Koordynator – Agnieszka Burandt, za pracę „Przyjdź, jak się uspokoisz” (wywiad z Ireneuszem Parowskim)
- III miejsce Malwina Walczak, Biblioteka Powiatowa w Kościerzynie i Zespół Szkół Publicznych nr 3. Opiekunki – Gabriela Bielecka-Hommel i Justyna Derdowska, za wywiad z Janem Antczakiem
- Wyróżnienie – Zespół w składzie Weronika Łącka, Natalia Podejko, Zespół Szkół nr 4 w Pruszczu Gdańskim. Koordynator – Milena Radziszewska-Senejko, za pracę „Wspomnienia pani Marty Podejko”.

## 2. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych przyznano:

- I miejsce – Izabela Jasińska. Opiekun – Beata Sandak, za wywiad z Wacławem Pomorskim
- II miejsce – zespół w składzie: Karolina Lipińska, Karolina Milewska i Justyna Rączkowska, Ogólnokształcąca Szkoła Baletowa w Gdańsku. Koordynator – Andrzej Nowak, za wywiad z Danutą Wałęsą
- III miejsce – zespół w składzie: Agnieszka Arcimowicz, Ewa Kałka, Aleksandra Mączak, II Liceum Ogólnokształcące im. A. Mickiewicza w Słupsku. Koordynator – Bożena Gajdziś, za wywiad z Marianem Mączkowskim
- IV miejsce – zespół w składzie: Aneta Pacholec (Ogólnokształcąca Szkoła Baletowa w Gdańsku) oraz Ilona Rybacka (XX LO im. Zbigniewa Herberta w Gdańsku). Koordynator – Andrzej Nowak, za wywiad z Markiem Pacholcem
- Wyróżnienie – zespół w składzie: Paulina Warszyńska, Agata Witkowska, Dominika Wiśniewska Zespół Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich. Koordynator – Anna Krzewicka, za wywiad z Markiem Gajewskim
- Specjalne wyróżnienie – Edyta Wirkus, II LO im. A. Mickiewicza w Słupsku. Opiekun – Bożena Gajdziś, za drzewo genealogiczne dołączone do wywiadu z Markiem Górkiewiczem. □

FOT. DOROTA TRELA-GODZWON



Kasia ze swoim tatą, Andrzejem Cechmannem.

## Przedmioty humanistyczne

Kasia ma dopiero 16 lat, ale już dzisiaj wie, że chce zostać dziennikarką albo polonistką w szkole. Od najmłodszych lat lubi przedmioty humanistyczne, uwielbia czytać książki, oglądać filmy. Dlatego po skończeniu gimnazjum postanowiła wybrać się do klasy humanistycznej III LO w Gdańsku – oczywiście, jeśli wyniki egzaminów kompetencji będą na tyle wysokie, że będzie miała możliwość uczyć się w tej szkole. III LO słynie bowiem z wysokiego poziomu wymagań. Na drugim miejscu Kasia tuje IX LO.

– Nie ma obawy, Kasia powinna dostać się do wymarzonej szkoły – uspokaja Andrzej Cechmann, ojciec Kasi. – Kto, jak nie ona, miałaby uczyć się w III LO, skoro Kasia całymi dniami przykładnie się uczy, a na świadectwie będzie miała średnią powyżej 5. Kasia wyliczyła, że z testu kompetencji powinna dostać około 90 punktów. Wszystko więc wskazuje na to, że we wrześniu będzie szczęśliwą uczennicą Trójki na Topolowej.

Całe szczęście, że Kasia nie miała problemów ze znajomością „Syzyfowych prac” i „Kamieni na szaniec”. W jej szkole, w Gimnazjum nr 20 w Oliwie, oremawiano obie lektury. Jak zresztą miałyby ich nie znać, skoro jest mołem książkowym i pozeraczem lektur szkolnych.

– Czasem boję się, że oczy zobolą ją od tej nauki – z troską

z dodatkowych lekcji, które prowadzili nauczyciele w szkole.

## Nagrody

Kasia wydaje się skromna i nieco zawstydzona sytuacją, tata dzielnie ją wspomaga w rozmowie ze mną. Wychowawca Kasi chwali ją za wytrwałość i upór w dążeniu do wyznaczonego celu. W szkole wszyscy znają jej humanistyczne zainteresowania. Cieszyli się, gdy na międzyszkolnym konkursie „Dyktando 2007” uzyskała najlepszy wynik. Kasia jest bowiem świetna z ortografii. Rok wcześniej też zajęła wysokie miejsce w konkursie chemicznym, wtedy zajęła III lokatę.

Kasia pracowicie sumuje wszystkie dokonania, bo mogą stać się przepustką do III LO w Gdańsku. Niestety, nie dostanie dodatkowych punktów za zdjęcia wykonane na szkolny konkurs fotograficzny. Kasia sfotografowała wiosenne drzewo w parku oliwskim i podpisała cytatem ze znanej fraszki Kochanowskiego „Na lipę”. Zdjęcie powstało w cyklu „W krainie łagodności” i odzwierciedla charakter jego autorki pełnej spokoju i wewnętrznego ciepła. Kasia bowiem jest niezwykle łagodna, delikatna i cicha. Nie ma żadnych wygórowanych marzeń. W życiu po prostu chce mieć szczęśliwą rodzinę, dobrą pracę i przyjaznych ludzi wokół siebie. Ani myśli wyjeżdzać za

## Z funduszem za granicę

Od 4 czerwca 2008 r. pracodawcy mogą dofinansować swoim pracownikom również wczasy spędzane za granicą, a nie jak dotychczas tylko wypoczynek w kraju. Zaczęła bowiem obowiązywać ustawa z dnia 28 marca 2008 r. o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (Dz.U. 2008 r., nr 86, poz. 522)

Nowelizacja stanowi wykonanie obowiązku dostosowania przepisów ustawy do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 28 marca 2007 r. (sygn. akt: K 40/04). W wyroku tym TK orzekł, że art. 2 pkt 1 oraz art. 8 ust. 2a ustawy z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (Dz.U. z 1996 r. nr 70 poz. 335 z późn. zm.) jest niezgodny z konstytucją w zakresie, w jakim przepisy te uniemożliwiają pracownikom skorzystanie z usług świadczonych przez pracodawcę na rzecz różnych form wypoczynku, działalności kulturalno-oświatowej i sportowo-rekreacyjnej, jeśli są one świadczone poza terenem kraju.

W związku z tym ustawa o zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych wprowadza nowe brzmienie art. 2 pkt 1, zgodnie z którym przez działalność socjalną będą rozumiane usługi świadczone przez pracodawcę na rzecz różnych form wypoczynku, działalności kulturalno-oświatowej, sportowo-rekreacyjnej, udzielanie pomocy materialnej – rzeczowej lub finansowej, a także zwrotnej lub bezzwrotnej pomocy na cele mieszkaniowe na warunkach określonych umową. Zasady zaś i warunki korzystania z usług i świadczeń finansowanych z funduszu oraz zasady przeznaczania środków funduszu na poszczególne cele i rodzaje działalności socjalnej będzie określał pracodawca w regulaminie ustalonym we współpracy z organizacją związkową (zgodnie z art. 27 ust. 1 albo z art. 30 ust. 5 ustawy o związkach zawodowych). Natomiast pracodawca, u którego nie działa zakładowa organizacja związkowa, uzgodni regulamin z pracownikiem wybranym przez załogę do reprezentowania jej interesów (nowe brzmienie art. 8 ust. 2 ustawy o ZFŚS). Tym samym możliwe będzie, aby pracownicy otrzymali dofinansowanie również do wczasów zagranicznych. Taką możliwość istniała we wcześniejszym obowiązującym stanie prawnym, do 31 grudnia 2002 r., gdy osoby korzystające z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych miały w pełni zagwarantowany wybór miejsca spędzenia wypoczynku. (ms)

## W POLSCE I EUROPIE

# Poradnictwo kariery w każdym wieku

Przyłączenie Polski do Unii Europejskiej przyniosło ze sobą nowe zadania w dziedzinie życia społecznego, dotyczy to także poradnictwa zawodowego, które obecnie zastępowane jest terminem „całocyciowe poradnictwo kariery” i świadczone jest nie tylko na rzecz uczniów i studentów, ale także uważa się, że powinno asystować pracownikom w każdym wieku, w dowolnym momencie ich życia, w dokonywaniu wyborów edukacyjnych, szkoleniowych i zawodowych oraz w zarządzaniu ich karierami.

Państwa Unii Europejskiej dokonały restrukturyzacji usług poradnictwa opartego na szkole i dostosowały je do potrzeb i wymogów kształcenia przez całe życie. Jest to działanie logiczne, ponieważ proces kształcenia ustawicznego wymaga wsparcia przez takie usługi, które towarzyszyłyby obywatelom w ciągu ich życia. Z takich usług można by skorzystać w przypadku zapotrzebowania na informację czy poradę w sprawie zmiany zatrudnienia.

Istotna rola całocyciowego poradnictwa zawodowego w ogólnym procesie kształcenia się przez całe życie została doceniona przez Unię Europejską i zostało to wyrażone w rezolucji UE z dnia 28 maja 2004 r., dotyczącej „Całocyciowego poradnictwa zawodowego w Europie”. Zgodnie z nią „...wszyscy obywatele Europy powinni mieć dostęp do usług związanych z poradnictwem, informacją zawodową i planowaniem kariery, na każdym etapie swojego życia, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb jednostek i grup tzw. szczególnego ryzyka”.

Przeprowadzone badania i analizy, które realizowano w trakcie „Procesu Lizbońskiego”, wskazują bardzo wyraźnie na kształcenie ustawiczne jako na jeden z najważniejszych elementów rozwoju kapitału ludzkiego krajów i społeczeństw, zaś odpowiednio istotną rolę musi w nim pełnić całocyciowe doradztwo kariery.

**Renata Tkaczyk**  
r.tkaczyk@solidarnosc.gda.pl

## KARTA GROSİK

- członek „Solidarności” (i jego rodzina) MOŻE KORZYSTAĆ Z RABATÓW W SKLEPACH, punktach usługowych, na stacjach benzynowych, w firmach ubezpieczeniowych
- po okazaniu Twojej karty GROSİK dostaniesz zniżkę OD KILKU NAWET DO KILKUDZIESIĘCIU PROCENT
- Region Gdański NSZZ „Solidarność”, 80-855 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24  
☎ 058 308-43-52, 058 301-88-54. Koordynatorem programu GROSİK w Regionie Gdańskim jest ROMAN KUZIMSKI, zastępca przewodniczącego ZRG NSZZ „Solidarność”  
✉ r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl

## Gdzie z kartą

### Bary, restauracje, hotele

- Bar Kotwica, Gdynia, bulwar Nadmorski 40/1, www.restauracjaujozefa.com.pl, e-mail: restauracjaujozefa@wp.pl, rabat 7%
- Gospoda u Józefa, Gdynia, ul. Świętojańska, rabat 7%
- Restauracja u Józefa, Sopot, ul. Haffnera 81/85, rabat 7%
- Kompleks Lucky Hotels, Sopot, ul. Haffnera 81/85, Rabat 10%, udzielany jest dla grup zorganizowanych liczących powyżej 10 osób.
- Restauracja Magnolia, Gdańsk, ul. Stągiewna 5, rabaty od 5 do 15%
- Restauracja Sukiennice, Chojnice, ul. Sukienników 14, rabat 15%
- Bar – Kawiarnia „Fantazja”, Szpital Specjalistyczny im. J. K. Łukowicza w Chojnicach, Chojnice, ul. Leśna 10, rabat 15%
- Restauracja – Pub „Patio”, Gdańsk, ul. Kupiecka (za Zielniakiem), rabat – 10% na konsumpcję (nie obejmuje napoi alkoholowych), w przypadku imprez zorganizowanych min. 10 osób, rabat obejmuje również napoje alkoholowe.
- Bar „Ferro”, Gdańsk, ul. Karmelicka 1, rabat – 10% na konsumpcję (nie dotyczy piwa)
- Pizzeria Królewska, Gdańsk, ul. Wały Jagiellońskie 8, rabat 8% (nie dotyczy alkoholu)
- Bar Stokrotka, Wąglikowice 47, pow. Kościerzyna, rabat 10%
- Restauracja „Różana”, Łębork, I Armii Wojska Polskiego, rabat 10% (nie dotyczy alkoholu)
- Restauracja i Hotel „JANTA” – Maria Janta, Dziemiany, usługi gastronomiczne i hotelowe, Rabat 10%

### Apteki

- Apteka „Przy Bramie”, Chojnice, ul. 31 Stycznia, rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- Punkt Apteczny Charzykowy, Charzykowy, ul. Turystyczna 1/2, rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- Apteka „Centrum”, Chojnice, ul. Obrońców Chojnic 1, rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- Punkt Apteczny Siłno, Siłno, ul. Główna 49, rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- Apteka w Szpitalu, Chojnice, ul. Leśna 8, Rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- Apteka Chojnicka, Chojnice, ul. Kościarska 9, rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- Apteka Piłsudskiego, Chojnice, ul. J. Piłsudskiego 20, rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- Apteka przy Skwerze, Chojnice, ul. Skwer Kościuszki 14, rabat 5%, nie dotyczy leków refundowanych
- Apteka – S.C. „Pharmakon”, Starogard Gdański, ul. Droga Nowowiejska 26C, rabat 6%, nie dotyczy leków refundowanych
- Apteka „Przy Browarze”, Łębork, al. Wolności 40, rabat 10% (nie dotyczy leków refundowanych)
- Apteka „Staromiejska”, Łębork, ul. Staromiejska 17, rabat 10% (nie dotyczy leków refundowanych)
- Apteka „POD AKACJAMI”, Łubiana k. Kościerzyny, Rabat 5%

### Sklepy, hurtownie, usługi

- Hurtownia ZIBI – BIS, Chojnice, ul. Dworcowa 20 (artykuły spożywcze, sprzęt sportowy, meble ogrodowe), rabat 5%
- Sklep spożywczo-przemysłowy, Chojnice, ul. Brzozowa 15, rabat 5%
- Sklep spożywczo-przemysłowy, Rytel, ul. Kowalkowskiego 9, rabat 5%
- Amikom – Komputery i Akcesoria, Wejherowo, ul. Sobieskiego 227, Wejherowo, ul. 10 Lutego 15, Rumia, ul. Kosynierów 37/4, rabaty 4-30%
- Kompilier – Sklep Komputerowy, Rumia, ul. Filtrowa 18, rabat 3%, przy zakupach pow. 2500 zł – 5%
- Office Centrum s.c. Edyta Stępień i Michał Grela (art. biurowe, szkolne, zabawki), Rumia, ul. Filtrowa 18, rabat 3%
- Zakład Optyczny, Krzysztof Gollus, Chojnice, ul. Młodzieżowa 35, Chojnice, ul. Leśna 10, Czersk, ul. Ostrowskiego 16, Człuchów, ul. Żółkiewskiego 20, różne rabaty
- SAKOR Sp. z o.o., Tczew, ul. Żwirki 38 (wyposażenie łazienek, kuchni, remonty), rabat – 7% na zakupione towary, 10% na wykonywane usługi
- ZPHU Porolet (okienne systemy osłonowe – sprzedaż i wykonawstwo), Gdynia, ul. Chwaszczyńska 50, rabat 8%
- Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Hetman” Spółka z o.o., Chojnice, ul. Strzelecka 9, Łębork, ul.

- Krzywoustego 12, Grudziądz, ul. Chopina 5, Bydgoszcz, ul. Pułaskiego 45 (sprzedaż materiałów budowlanych i wykończeniowych), rabat 5% na zakupione towary
- Zakład fryzjerski, Kościerzyna, ul. Dworcowa 4, rabat 10%
- Zakład fryzjerski Janina Formella, Gdynia, ul. Morska 81-87 (teren Akademii Morskiej, paw. D) rabat 10%
- Sklep RTV-AGD, Starogard Gd., ul. Hallera 15, rabat 8%
- Sklepy spożywcze Kluge, Starogard Gd., ul. Kopernika 26 i ul. Paderewskiego 13, rabat 3% na wszystkie towary
- Kompleks Handlowy „JANTA” – Maria Janta Dziemiany, ul. Wyzwolenia 29, art. spożywczo-przemysłowe, rabat – 5%
- JAPANMOTO Karol Tusiewicz, Rumia, ul. Okrężna 6, Części zamienne, akcesoria, materiały eksploatacyjne do wszystkich modeli samochodów japońskich, koreańskich i zachodnich. Możliwość sprzedaży wysyłkowej. www.japanmoto.pl, Rabat 10%
- Zrzeszenie Właścicieli Prywatnego Transportu CITY, PLUS, HALLO TAXI, Gdańsk, ul. Wyzwolenia 9, zamawianie taksówek w Trójmieście 96-86; 96-26; 91-92. Bezpłatne zamawianie taksówek z automatu telefonicznego bez karty 0-800-400-400. Warunkiem udzielenia rabatu, jest przedłożenie przed rozpoczęciem usługi rabat kupującego Karty Grosik. Rabat 10%
- MIDAM – Tadeusz Mikołajczyk, Łębork, ul. Staromiejska 36, Sprzedaż akcesoriów do GSM i RTV, Rabat 5%
- Gabinet Kosmetyki Kompleksowej „VENUS”, Wejherowo, ul. Pucka 5, usługi fryzjerskie i kosmetyczne, gabinet odnowy biologicznej, Rabat 5%
- Sklep Mięso-Wędliny, Wejherowo, ul. 12 Marca 224, Mięso, wędliny, drób, Rabat 3%
- Sklep Mięso-Wędliny, Wejherowo, ul. Kaszubska 4b, Mięso, wędliny, drób, Rabat 3%
- Sklep Rowerowy i Skuterów, Wejherowo, ul. I Brygady Pancernej Wojska Polskiego 86a, Sprzedaż – rowery, skutery, części, akcesoria rowerowe, serwis. Rabat 5%
- Sklep Rowerowy, Wejherowo, ul. Strzelecka 7a, Sprzedaż – rowery, części, akcesoria rowerowe, serwis. Rabat 5%
- Sklep sportowy „Pro Sport”, Wejherowo ul. Sobieskiego 270, art. sportowe, obuwie, odzież sportowa. Rabat 5%
- Sklep Odzieżowy, Wejherowo, ul. Sobieskiego 217, Odzież – Wrangler, Lee, Big Star. Rabat 5%
- Sklep „DOM DZIECKA”, Wejherowo, ul. Sobieskiego 215, art. dziecięce – odzież, obuwie, zabawki, wózki, akcesoria. Rabat 5%
- Sklep Hac @ Hac, Wejherowo, ul. Obrońców Helu 3 (kompleks handlowy „JANTAR”), art. dziecięce – odzież, obuwie, zabawki, wózki, akcesoria. Rabat 5%
- Sklep Zig Zig Mania, Wejherowo, ul. I Brygady Pancernej Wojska Polskiego 28 (Centrum Handlowe „KASZUBY”), art. dziecięce – odzież, obuwie, zabawki, wózki, akcesoria. Rabat 5%
- DOMATOR Sp. J., Wejherowo, ul. Pucka 2a, Sprzedaż firan, karniszy, pościeli, tapet., Rabat 5%
- DOMATOR Sp. J., Wejherowo, ul. Pucka 10, Materiały budowlane i wyposażenia wnętrz. Rabat 5%
- DOMATOR Sp. J., Wejherowo, ul. I Brygady Pancernej Wojska Polskiego 86b, materiały budowlane i wyposażenia wnętrz. Rabat 5%
- MINI MARKET, Teresa Drożdżyńska, Łubiana k. Kościerzyny, ul. Osiedlowa 2A, Rabat 2%
- Kwaciarnia „u EWCI”, Łubiana k. Kościerzyny, ul. Długa 19, Rabat 5%

### Ubezpieczenia

- Centrum Ubezpieczeń Komunikacyjnych, Życiowych i Majątkowych – „CIGNA”, Bogusław i Tomasz Przerada, Chojnice, ul. Piłsudskiego 29, Chojnice, ul. Człuchowska 38B, Czersk, ul. Łukowska 31, Człuchów, plac Wolności 7, rabat 10%
- Centrum Ubezpieczeń Komunikacyjnych, Życiowych i Majątkowych – „CIGNA”, Bogusław i Tomasz Przerada, Gdynia, ul. 10 Lutego 35, Rabat 10%

### Inne

- Prywatna Szkoła Języków Obcych „Poliglota”, Starogard Gd., ul. Hallera 13, rabat 5% na kursy językowe, 10% na tłumaczenia przysięgłe
- Pracownia Projektowa – Stefan Szczepański, Chojnice, ul. Młodzieżowa 35 (architektura, nadzór budowlany, ksero itp.), rabat 5%

Aktualny wykaz punktów honorujących karty na stronie [www.solkarta.pl](http://www.solkarta.pl)

## ABC KONSUMENTA

## Usługi turystyczne – wycieczka z biurem podróży

## Co to jest impreza turystyczna

Jest to pakiet co najmniej dwóch usług turystycznych, tworzących jednolity program i objętych wspólną ceną, pod warunkiem, że usługi te obejmują nocleg lub trwają ponad 24 godziny albo program przewiduje zmianę miejsca pobytu, np. transport i zakwaterowanie.

## Jak sprawdzić wiarygodność biura podróży

Najważniejsze jest ustalenie, czy biuro podróży działa legalnie, tzn. czy zostało wpisane do rejestru organizatorów turystyki i pośredników turystycznych. Informację możemy uzyskać u wojewody właściwego dla siedziby przedsiębiorcy (Oddział Turystyki Urzędu Wojewódzkiego) lub w Departamencie Turystyki Ministerstwa Gospodarki i Pracy w Warszawie (tel. 022 693 46 47). Wszystkie te dane możemy również sprawdzić w Centralnej Ewidencji Organizatorów Turystyki i Pośredników Turystycznych pod adresem internetowym: <http://turystyka.crz.mg.gov.pl>

## Na co zwrócić uwagę, przeglądając ofertę biura podróży

Przed podpisaniem umowy należy dokładnie przestudiować ofertę, a także informacje zawarte w broszurach, folderach, katalogach. Zwróćmy szczególną uwagę na:

- cenę – jeżeli jest w obcej walucie, musimy uzyskać informację, według kursu jakiego banku jest przeliczana na złotówki i z którego dnia, tj. dnia wpłaty zaliczki czy wpłaty ostatecznej kwoty; czy cena obejmuje wszystkie usługi, czy za niektóre – i jakie? – będziemy musieli zapłacić na miejscu

- położenie hotelu – gdzie tak naprawdę jest usytuowany – tuż przy plaży czy przy ruchliwej ulicy w centrum miasta, a może przy lotnisku?

- kategorię hotelu – nie ma jednolitych standardów kategoryzacji obiektów hotelarskich, trzy gwiazdki w różnych krajach mogą oznaczać co innego; poprośmy zatem o podanie wyposażenia danego hotelu oraz pokoju

- wyżywienie – czy posiłki będą serwowane w restauracji hotelowej, czy np. otrzymamy talony do sieci restauracji samoobsługowych.

## Co powinna zawierać umowa z biurem podróży

Przed wszystkim musi być zawarta na piśmie i powinna określać m.in.:

- Organizatora turystyki i numer jego wpisu do rejestru oraz numer identyfikacji podatkowej (NIP), a także imię i nazwisko oraz pełniąca funkcję osoby, która w jego imieniu umowę podpisała

- Miejsce pobytu lub trasę wycieczki.

- Czas trwania imprezy turystycznej.

- Program imprezy turystycznej obejmujący rodzaj, jakość i terminy oferowanych usług.

- Rodzaj, charakter i kategorię środka transportu oraz datę, godzinę, miejsce wyjazdu i planowanego powrotu.

- Położenie, rodzaj i kategorię obiektu hotelarskiego zgodnie z przepisami kraju pobytu lub opis wyposażenia obiektów niezaliczanych do rodzajów i kategorii.

- Liczbę i rodzaj posiłków.

- Cenę imprezy turystycznej wraz z wyszczególnieniem wszelkich koniecznych należności, podatków i opłat, jeżeli nie są one zawarte w cenie, oraz wyraźne sformułowanie okoliczności, które mogą spowodować podwyższenie ceny.

- Rodzaj i zakres ubezpieczenia turystów oraz nazwę i adres ubezpieczyciela.

- Sposób zgłaszania reklamacji związanych z wykonywaniem usług przez organizatora lub osobę z nim współpracującą wraz z podaniem terminu zgłaszania takich reklamacji.

## Kiedy biuro podróży może podwyższyć cenę wycieczki

W zasadzie cena ustalona w umowie nie może być podwyższona. Organizator może w wyjątkowych przypadkach podwyższyć cenę, jeżeli taką możliwość przewiduje umowa oraz udokumentuje (powinien klientowi przedstawić kalkulację podwyżki) wpływ jednej z następujących okoliczności na podwyższenie ceny: wzrost kosztów transportu, wzrost kursów walut, wzrost opłat urzędowych, podatków lub opłat należnych za takie usługi, jak: lotniskowe, załadunkowe lub przeładunkowe w portach morskich i lotniczych. W okresie 20 dni przed datą wyjazdu cena ustalona w umowie nie może być podwyższona, bez względu na okoliczności. (art. 17 ust. 2 o usługach turystycznych)

## Czy można złożyć reklamację oferty „last minute”

Tak. Zawsze możemy składać reklamację, jeżeli jakość usług turystycznych jest niezgodna z umową. Nie ma przy tym znaczenia, że jest to oferta specjalna.

## Czego możemy się domagać, gdy hotel na zdjęciu wyglądał inaczej niż w rzeczywistości

Z reguły zdjęcia w katalogach nie oddają rzeczywistości, są bardziej kolorowe i przedstawiają hotel z najładniejszej strony. Dlatego należy zwrócić uwagę na informacje pisemne dotyczące hotelu. Jeżeli w rzeczywistości nie będzie on odpowiadał opisowi zawartemu w katalogu, mamy prawo żądać, aby przeniesiono nas do takiego hotelu, który będzie zgodny z opisem. W razie odmowy – możemy żądać od organizatora turystyki obniżenia ceny imprezy.

## Czy możemy domagać się odszkodowania za niewłaściwie wykonaną umowę przez biuro podróży

Podpisaliśmy umowę, która gwarantowała nam bezpłatne korzystanie z kortu tenisowego (bo cena imprezy turystycznej zawierała opłaty za kort) oraz trzy posiłki, a na miejscu okazało się, że za kort musimy zapłacić i dokupić dwa posiłki na własny koszt. Możemy wówczas domagać się odszkodowania, to znaczy rekompensaty finansowej. Mamy prawo żądać od organizatora zwrotu poniesionych kosztów (zbierajmy rachunki!).

## Zmiany w umowie

Jeśli organizator jeszcze przed rozpoczęciem imprezy zmuszony jest z przyczyn od siebie niezależnych, zmienić istotne warunki umowy, to powinien o tym nas zawiadomić niezwłocznie. Wówczas musimy również niezwłocznie go poinformować:

- czy zgadzamy się na proponowane zmiany

- czy rezygnujemy z imprezy (wówczas organizator musi nam zwrócić wszystkie wpłacone pieniądze i nie może domagać się od nas zapłacenia kary umownej)

Jeżeli rezygnujemy z imprezy (z przyczyn opisanych wyżej) lub jeśli to organizator odwołuje imprezę, to możemy:

- zgodzić się na uczestnictwo w imprezie zastępczej najlepiej o takim samym lub wyższym standardzie

- lub żądać natychmiastowego zwrotu wszystkich wpłaconych pieniędzy.

Jeżeli organizator odwoła imprezę, to możemy dochodzić odszkodowania za niewykonanie umowy, pod warunkiem jednak, że odwołanie imprezy nie nastąpiło z powodu:

- zgłoszenia się mniejszej liczby uczestników niż liczba minimalna określona w umowie i zostaliśmy o tym poinformowani na piśmie w uzgodnionym terminie
- siły wyższej.

**Jeżeli w trakcie trwania imprezy organizator nie wykonuje przewidzianych w umowie usług, to:** Jest zobowiązany bez obciążania nas dodatkowymi kosztami wykonać odpowiednio świadczenia zastępcze. Jeżeli jest ono niższej jakości niż przewidziane w programie imprezy, to możemy żądać obniżenia ceny.

W uzasadnionych sytuacjach możemy nie wyrazić na to zgody. Wówczas organizator zobowiązany jest zapewnić nam powrót do miejsca rozpoczęcia imprezy (albo do innego miejsca, jeśli obie strony wyrażą na to zgodę). Nie może się to wiązać z żadnymi dodatkowymi opłatami, a nasza podróż musi się odbyć w warunkach nie gorszych niż te określone w umowie.

Tak samo dzieje się, gdy wykonanie opisanych świadczeń zastępczych jest niemożliwe.

## Kiedy zgłosić reklamację

Niezwłocznie. Powinniśmy zawiadomić wykonawcę usługi oraz organizatora o wadach imprezy turystycznej. Umowa musi określać sposób oraz termin zgłaszania reklamacji. Pilot wycieczki ma obowiązek potwierdzić przyjęcie reklamacji. Jeżeli jej nie załatwi, musi ją niezwłocznie przekazać organizatorowi turystyki.

## W jakim terminie biuro podróży powinno odpowiedzieć na reklamację

Organizator turystyki powinien pisemnie ustosunkować się do reklamacji w terminie 30 dni od dnia zakończenia imprezy turystycznej, a gdy zgłaszamy reklamację po zakończeniu imprezy – w terminie 30 dni od jej złożenia. Brak odpowiedzi w terminie powoduje uznanie reklamacji za uzasadnioną. Organizator turystyki ma wtedy obowiązek załatwienia jej zgodnie z naszym żądaniem.

## Podstawa prawna:

Ustawa o usługach turystycznych z dnia 29 sierpnia 1997 r. (tekst jednolity: Dz. U. z 2004 r. nr 223, poz. 2268) Opracowanie na podstawie materiałów pochodzących ze strony Federacji Konsumentów (<http://www.federacja-konsumentow.org.pl>)

Maria Sz wajkiewicz

## Porady prawne

tel. 058 305-55-12, 058 308-44-69, 058 308-42-74  
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

## Porady dla komisji zakładowych

- ◆ dr Waldemar Uziak, pn. 12-16, śr. 8-16, czw. 11-16
- ◆ Radca prawny Iwona Jarosz-Lipkowska, pn. 8-10, wt. 8-16, czw. 9-16
- ◆ Radca prawny Tomasz Wiecki, pn. 9-14, wt. 9-14, pt. 9-16

## Porady dla członków indywidualnych

- ◆ Radca prawny Joanna Kobus-Michalewska wt. 8.30-11, czw. 8.30-16, śr. 11-17 (Oddział w Gdyni)
- ◆ Doradca prawny Maria Sz wajkiewicz, pn., wt., śr., pt. 9-15, w czwartki w Oddziale w Gdyni w godz. 10-15
- ◆ Doradca prawny Łukasz Sulej, pn.-pt. 9-16

## Dyżury w oddziałach

- ◆ Gdynia, w środy 11-17, czwartki 10-15, tel. 058 620-61-82
- ◆ Tczew – w terminie do uzgodnienia, tel. 058 531-29-96
- ◆ Kościerzyna – w terminie do uzgodnienia tel. 058 686-44-26
- ◆ Starogard Gd. – w terminie do uzgodnienia, tel. 058 562-22-20
- ◆ Wejherowo – w terminie do uzgodnienia, tel. 058 672-37-76
- ◆ Malbork – w terminie do uzgodnienia, tel. 055 647-23-32

Zapraszamy do siedziby ZR w Gdańsku, Wały Piastowskie 24, pok. 106 oraz do siedzib oddziałów ZR (telefony powyżej, pełny wykaz z adresami na str. 24). Biura przyjmują wyłącznie członków NSZZ „Solidarność” z aktualną legitymacją związkową. Przed przyjęciem prosimy o upewnienie się telefonicznie, czy prawnik będzie obecny.

## Rondo imienia Kardynała Jeża



Słupskie rondo u zbiegu ulic Sobieskiego i Banacha nosi imię Kardynała Jeża.

Zmarły 16 października 2007 roku ksiądz kardynał Ignacy Jeż, pierwszy ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, został patronem ronda u zbiegu ulic Sobieskiego i Banacha w Słupsku. O nadanie imienia do Rady Miejskiej wnioskował Zarząd Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność”. Spotkało się to z ciepłym przyjęciem, gdyż wcześniej, w 2006 roku, Rada Miejska Słupska nadała mu godność Honorowego Obywatela Miasta

W oficjalnej uroczystości nadania imienia temu skrzyżowaniu oraz odsłonięcia symbolicznego głazu wzięli udział: ks. bp Eugeniusz Dajczak, obecny ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, Stanisław Szukała, przewodniczący słupskiej „Solidarności” oraz władze miasta, powiatu, parlamentarzysty, przedstawiciele związków, młodzież i mieszkańcy.

Ks. kard Ignacy Jeż święcenia kapłańskie przyjął w roku 1937. Aresztowany przez nazistów, w 1942 r. osadzony został w KL Dachau, gdzie przebywał aż do wyzwolenia obozu. Od 1972 do 1992 roku był ordynariuszem diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. W pamięci słupszczan zapisał się jako wielki człowiek i przyjaciel. Słynął ze swojej dobroci, poczucia humoru, a także stanowczości i konsekwencji.

### WSPOMNIENIE

## Odszedł Zenon Lepacki

Po dzielnych zmaganiach z ciężką chorobą, 30 maja 2008 r. zmarł w wieku 55 lat nasz kolega, działacz podziemnej i obecnej „Solidarności”, wspaniały Człowiek, Mąż i Ojciec, Kolega i Przyjaciel, niezastąpiony Zenek Lepacki. Działalność związkową rozpoczął w 1980 r. w Fabryce Maszyn Rolniczych Agromet-Famarol w Słupsku, w 1984 roku za zorganizowanie przez związkowców uroczystości z okazji rocznicy Sierpnia został zwolniony z pracy i był ścigany przez organy bezpieczeństwa. W tym czasie włączył się w pracę i działał w strukturach podziemnych „Solidarności”, gdzie zajmował się wydawaniem i kolportowaniem gazetki podziemnej „OKO”. Później pracował w Zakładach Sprzętu Okrętowego Sezamor w Słupsku. Z ramienia tamtejszej organizacji został delegatem na zjazd Regionu Słupskiego, pełnił także funkcję członka Komisji Rewizyjnej Zarządu Regionu Słupskiego. Po ogłoszeniu przez firmę upadłości, rozpoczął pracę w Szwecji, w której również aktywnie działał w organizacji związkowej. Niezwykle sumienny i uczciwy, a także życzliwy dla wszystkich. Umiał zgromadzić wokół siebie wielu ludzi. Zawsze okazywał im swoją przyjaźń i pomoc. W pamięci przyjaciół i kręgu znajomych zapisał się jako człowiek wielkiego ducha i serca.

Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność” opracowała Maria Matuszewska  
Napisz do autorki: maria.matuszewska@op.pl

### VII WZD REGIONU SŁUPSKIEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

## Pomoc dla działaczy związkowych

Walne Zebranie Delegatów Regionu Słupskiego, które odbyło się 20 czerwca br., zdominowały sprawozdania, podjęcie uchwały, stanowiska oraz dyskusja o aktualnej sytuacji w kraju.

Wiele emocji wzbudziła wystawa przygotowana przez Instytut Pamięci Narodowej z Gdańska „Ludzie słupskiej bezpieki”. Największe zainteresowanie delegatów i gości WZD budziła plansza poświęcona oficerowi, który obecnie jest prezesem jednej ze słupskich spółdzielni mieszkaniowych oraz szefem stowarzyszenia działającego na rzecz bezpieczeństwa w mieście.

W zebraniu, oprócz wielu zaproszonych gości, uczestniczyło ponad 50 delegatów z Regionu Słupskiego. Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej, która nie stwierdziła uchybień w pracy Zarządu Regionu, podsumowanie z działalności przedstawił Tadeusz Pietkun, zastępca przewodniczącego słupskiej „Solidarności”. Wszystkie sprawozdania zostały przyjęte jednogłośnie. Natomiast długo dyskutowano nad wypracowaniem wspólnego stanowiska dotyczącego projektu uchwały, gdyż proponowano wiele rozwiązań organizacyjnych.

O planowanej manifestacji 29 sierpnia br. w Warszawie i działaniach Komisji Krajowej poinformował zebranych Krzysztof Dośła, przewodniczący Regionu Gdańskiego.



Wystawa przygotowana przez Instytut Pamięci Narodowej z Gdańska „Ludzie słupskiej bezpieki” – na zdjęciu po prawej stronie.

W tym dniu zostanie zorganizowany przyjazd delegacji z całego kraju, by protestować przeciwko polityce rządu, zmianom w kodeksie pracy i sytuacji poszczególnych branż. Rozwój Związku, promocja, pozyskiwanie nowych

działaczy, szczególnie wśród ludzi młodych, to kolejne tematy zebrania. Zwrócono także uwagę na konieczność podejmowania działań mających na celu stworzenie pozytywnego wizerunku Związku.

### Projekt uchwały

WZDR zobowiązuje ZR do utworzenia do dnia 31.12.2008 r. Regionalnego Funduszu Pomocy Socjalnej dla Członków Związku.

WZDR ustala, że działalność Funduszu będzie współfinansowana przez ZR oraz organizacje zakładowe, które przystąpią do Funduszu. WZDR decyduje, że uczestnictwo organizacji zakładowych w Regionalnym Funduszu Pomocy Socjalnej dla Członków Związku jest dobrowolne.

### Stanowisko

Walne Zebranie Delegatów Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność” dostrzega konieczność zintensyfikowania badań historycznych nad współczesną historią Polski po II wojnie światowej.

Delegaci stoją na stanowisku, że Polacy mają prawo do pełnej, rzetelnej wiedzy o aparacie władzy państwowej i osobach pełniących funkcje publiczne. Delegaci przeciwstawiają się próbom ograniczeń w dostępie i ocenie materiałów zdeponowanych w Instytucie Pamięci Narodowej. Powszechność tych materiałów powinna być zasadą Rzeczypospolitej.

## Związkowcy Polmoru na spływie

W czasie jednego z czerwcowych weekendów „Solidarność” Polmoru Bytów zorganizowała spływ kajakowy dla członków Związku i ich rodzin. W ubiegłym roku po raz pierwszy odbyła się taka kajakowa impreza, zapewniając nie tylko doskonałą rekreację, ale i integrację środowiska związkowców. Zainteresowanie było tak duże, iż postanowiono organizować spływ co roku. Ponad



Ponad 20-kilometrowy odcinek Słupi kajakarze pokonali w ciągu około ośmiu godzin.



W spływie uczestniczyło 46 kajakarzy.

20-kilometrowy odcinek Słupi 46 kajakarzy pokonało w ciągu około ośmiu godzin. Niski stan wody w rzekach zapewnił dodatkową atrakcję w postaci tzw. przenoszek, czyli przenoszenie kajaków na niektórych odcinkach. W spływie uczestniczyły całe rodziny. Wszyscy byli zauroczeni nieznanymi dotąd odcinkami rzeki, organizacją i wyśmienitą for-

mą spędzenia czasu. Wiele osób zaliczyło wywrotki i nieplanowane kąpiele, a humorów nie popsuł nawet padający momentami deszcz. Na koniec było również wspólne grillowanie, suszenie i planowanie kolejnego spływu za rok. Takie imprezy nie tylko integrują ludzi, ale – co istotne – promują Związek i wpływają na jego rozwój.

**Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” przy NCM w Gdańsku zaprasza na wycieczkę:**

**RZYM – MONTE CASSINO – RIMINI – WENECJA – BRATYSŁAWA**

**TERMIN: 26.09. – 5.10. – 10 DNI, CENA: 1560 zł**

- 26.09. – zbiórka na Dworcu PKP Gdynia Główna o godz. 18.25. Przejazd kuszetkami do Krakowa
- 27.09. – przyjazd do Krakowa godz. 6.05, przejazd autokarem (WC, klimatyzacja itd.) do Rzymu (ok. 24 godz.)
- 28.09. – Watykan. Grób Jana Pawła II, bazylika, plac Świętego Piotra, Anioł Pański. Przyjazd do hotelu (okolice Castel Gandolfo)
- 29.09. – Zwiedzanie Rzymu
- 30.09. – wyjazd do Monte Cassino, wieczorem przyjazd do Rimini – kurort nad Adriatykiem ok. 100 tys. mieszkańców
- 1.10. – Rimini – spacer, plaża, możliwość zwiedzenia Parku „Italia w Miniaturze” (wstęp 30 euro)
- 2.10. – wyjazd do San Marino (ok. 80 km). Jedno z najmniejszych państw świata, bardzo atrakcyjne ceny – strefa bezcłowa
- 3.10. – wyjazd do Wenecji (200 km), zwiedzanie, nocny przejazd do Bratysławy – stolicy Słowacji
- 4.10. – Bratysława, zwiedzanie z przewodnikiem
- 5.10. – wyjazd (bez śniadania!) do Krakowa, wyjazd godz. 13.55 do Gdańska, Gdyni. 21.45 zakończenie imprezy

**UWAGA:**

1. Należy posiadać dowód osobisty (NOWY!) lub paszport
2. Dwa noclegi pod Rzymem, 3 w Rimini, 1 w Bratysławie.
3. Poza ceną: 1 euro toaleta (przed Rzymem), 10 euro „tramwaj wodny” w Wenecji, 12 euro – dla chętnych, 2 x 10 euro metro w Rzymie
4. Pierwszy posiłek „firmowy” – obiadokolacja – 28.09. w Rzymie, ostatni posiłek w Bratysławie – 4.10. – obiadokolacja
5. Średnia temperatura powietrza w terminie naszej wycieczki – 20°C, wody – 18°C
6. Przejazd przez Czechy (obiad ok. 120 CZK = 18 zł)
7. Bratysława – ceny zbliżone do cen w Polsce, tańszy alkohol (100SK = ok. 11 zł)
8. Wycieczka może być zrealizowana przy 40 osobach – wpłata w terminie 5.09.

Zapisy:

Jolanta Florkowska, tel. 058 769-37-39, 501 065 210

**Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” przy NCM w Gdańsku zaprasza na wycieczkę:**

**CHORWACJA – WYSPA HVAR (10 dni)**

**TERMIN: 14.09. – 23.09., CENA: 1295 zł**

Chorwacja – jedno z najatrakcyjniejszych państw w Europie pod względem turystyki wypoczynkowej i aktywnej. Przebywać będziemy w jednym z najpiękniejszych regionów, jakim jest Dalmacja. Zakwaterowani będziemy w trzygwiazdkowych apartamentach w willi „Vila Bozica”, w miejscowości Vrboska na wyspie Hvar. Wyżywienie – obiadokolacja (2 dania) w restauracji 100 m od willi.

PROGRAM zawiera: przejazd tam i z powrotem (Gdynia – Hvar – Gdynia), wycieczki: wyspa Brać, Hvar, Split, degustacja wina, opieka rezydenta na miejscu, ubezpieczenie KL i NW w Polsce i za granicą, 7 noclegów, wyżywienie: 7 obiadokolacji, takse klimatyczną, bilety promowe

- 1–2 dzień – (przejazd) – zbiórka 12.20 na Dworcu PKP Gdynia Gł., pociągiem do Krakowa, dalej autokarem LUX.
- 2 dzień – przyjazd na wyspę Hvar w godzinach wieczornych
- 3 dzień – czas wolny, degustacja wspaniałych chorwackich win
- 4 dzień – czas wolny do godzin wieczornych
- 5 dzień – wycieczka łodzią motorową na wyspę Brać – plażowanie, dla chętnych wejście na szczyt o nazwie Vidova Gora
- 6 dzień – czas wolny
- 7 dzień – kąpiele morskie i słoneczne, następnie wycieczka (ok. 6,6 km) do Stolicy Hvar, gdzie m.in. zwiedzimy Twierdzę Napoleona
- 8 dzień – czas wolny
- 9 dzień – wykwaterowanie, zaokrętowanie na promie, przejazd do Splitu, zwiedzanie. Polskojęzyczny przewodnik.
- 10 dzień – przyjazd do Krakowa w godz. 10–11, 11.55 wyjazd pociągiem do Gdańska/Gdyni.

**UWAGA:**

Cena 1295 zł nie zawiera: – śniadań – 5 euro, wycieczek fakultatywnych. Potrzebny jest PASZPORT (Chorwacja nie należy do UE). Pieniądze wymieniamy w Splitcie. Można wymienić euro lub złote – 1 euro = 7 kun, 100 zł = 180 kun. Ceny zbliżone do polskich, niektóre produkty i usługi trochę droższe.

Zapisy:

Jolanta Florkowska, tel. 058 769-37-39, 0 501 065 210

# Wakacyjna krzyżówka z „jajcarskim” alkoholem

**POZIOMO**

4) dwa miesiące uczniowskiej laby, 8) płaski teren, 11) tabliczka z fotografią i nazwiskiem, 12) otwór górniczy przygotowany do eksploatacji, 14) szorstko, oziębło, 15) czeski przysmak, 16) ...losu lub mimika twarzy wyraża-

jąca zadowolenie, 18) profilaktyka, 20) historia żółtej ... opowiedziana przez Antoninę Domańską, 21) letni pojazd wodny, 24) wyprawa naukowa, 26) letni miesiąc, 28) w dawnej Polsce urzędnik nadworny opiekujący się kuchnią i nadzorujący podawanie do

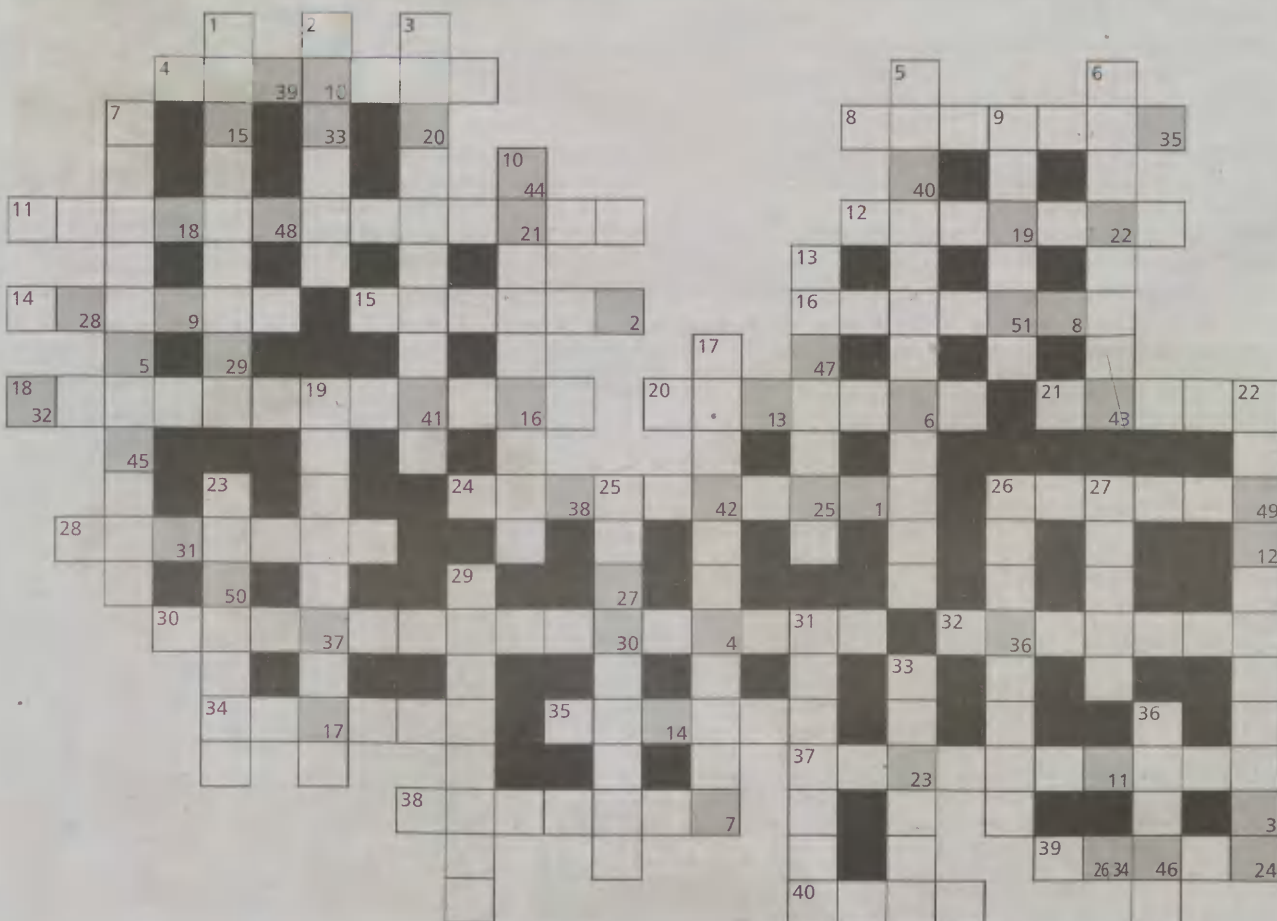
stołu królewskiego, 30) globulina występująca w mleku, zawierająca ciała odpornościowe pobierane przez dziecko z mlekiem matki i chroniące je przed skutkami zakażeń, 32) dawna nazwa rosyjskiego miasta Iżewsk, 34) kaszubska wieś na północ od Jeziora Tuchom-

skiego, miejsce urodzenia kaszubskiego poety Alojzego Nagela, 35) strata także w zębie, 37) nieprofesjonalizm, 38) miasto w woj. zachodniopomorskim słynne z wytrysku ropy naftowej w 1980 r., 39) fragment, kawałek, 40) pop. samochód nauki jazdy

**PIONOWO**

1) jego członkowie uprawiają sporty wodne, 2) hippisowski znak pokoju, 3) „jajcarski” alkohol, 5) człowiek niebędący w pełni demokratą pod względem wyznawanych poglądów, 6) bezrząd, stan chaosu i nieporządku w kraju, 7) nie usiedzi spokojnie na miejscu ani przez chwilę, 9) Philippe, 1930-2006, francuski aktor, „Cinema Paradiso”, „Stara strzelba”, 10) Stanisław, starosta zygwulski, warchoł i awanturnik, zwany Diabłem Łańcuckim, zm. 1610, 13) pajęczaki z rzędu roztoczy, 17) brak staranności, 19) wyposażenie 24 poziomo, 22) szmirowatość np. obrazu, 23) mięczaki z „domkami”, 25) mama babci, 26) słownik encyklopedyczny, 27) faworyt, ulubieniec, 29) dyletant, 31) dręczenie, niepokojenie, 33) pleciony na łące z kwiatów, 36) wstawiony fragment

(kas)



Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu kratki od 1 do 51 utworzą rozwiązanie – myśł Benjamina Franklina.

Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z miecznikiem” z nr. 5/2008. Poprawnie wyłonił hasło „Mędrzec nie mówi tego co wie głupiec nie wie co mówi” pan ALOJZY WOLSKI ze Starogardu Gdańskiego. Nagrodę wysłamy pocztą. Gratulujemy.

Zarząd Regionu Gdańskiego  
NSZZ „Solidarność”  
ul. Wały Piastowskie 24  
80-855 Gdańsk  
www.solidarnosc.gda.pl

**Uwaga! przed każdym  
nr. telefonu dodajemy 058**

Przewodniczący i sekretariat  
pok. 107, 308-43-52,  
301-88-54 fax: 308-44-18  
prezydium@solidarnosc.gda.pl

Skarbnik pok. 110a, 308-43-39  
s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok. 107  
308-42-60, 308-43-61, 308-42-89

Dział Rozwoju i Organizacji, pok.  
112, 105, 308-43-01, 0/603-934-165  
301-04-44, 308-44-54  
dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl  
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

Kadry, pok. 124,  
308-42-97, 305-54-80

Księgowość i kasa, pok. 122,  
308-43-16, 346-21-74

Administracja budynku i rezerwa-  
cja sali „Akwen”, pok. 125 i 127,  
346-22-12, 308-42-50,  
administracja@solidarnosc.gda.pl

Dział Informacji i Promocji, pok.  
114, 301-71-21, 308-42-72  
magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkoleń, pok. 117  
305-54-79, 308-42-76,  
dzial.szkolen@solidarnosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106  
308-42-74, 308-44-69, 305-55-12,  
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Koordinator ds. projektów UE,  
pok. 130, 308-43-37  
s.gatz@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów  
i Rencistów, pok. 119a, 308-43-71

Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów, pok. 121,  
308-42-70, emeryci@solidarnosc.gda.pl

Komisja Rewizyjna ZR „S”  
pok. 127, 308-43-02

Biuro Pracy, pok. 9, 301-34-67  
308-43-47, biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Służby Zdrowia,  
pok. 127, 308-43-93, fax: 308-43-93

Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania,  
pok. 118, 308-44-22,  
fax: 305-71-72  
oswiata@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Osób Niepełnosprawnych,  
pok. 120, 308-42-69

Okręgowa Sekcja Kolejarzy  
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1  
721-24-49, fax 721-25-05

Zarząd Główny Związku Solidarno-  
ści Kombatantów oddz. Gdańsk,  
pok. 10, 308-44-40

Maraton, pok. 126, 308-44-90  
fax: 346-30-34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 18  
308-44-00, fax: 308-42-13

Drukarnia Akwen, pok. 32  
308-44-01

Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki  
Kardiologicznej, pok. 104, 301-06-  
22, 308-44-50

Dla użytkowników sieci ORANGE:  
0/502 443 150 + wewn. 4 ostatnie cyfry  
numeru rozpoczynającego się na 308

#### Biura oddziałów ZR

Gdynia, ul. Śląska 52, tel./fax 620-61-82  
0502 172284 gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzy, ul. Hallera 1, pok. 325a  
0-502 172283, tel./fax 681-31-00

Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11  
0502 172281, tel./fax 562-22-20  
starogard@solidarnosc.gda.pl

Tczew, ul. Podmurna 11 0506 074609,  
tel./fax 531-29-96 tczew@solidarnosc.gda.pl

Kościerzyna, ul. Długa 31  
Q502 172282, tel./fax 686-44-26  
koscierzyna@solidarnosc.gda.pl

Puck, ul. Sambora 16  
0502 172289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A/1  
0502 486003, tel./fax 672-37-76

Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12  
0502 172286, tel./fax 683-30-11

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56  
0502 172285, tel./fax (0-52) 39-72-001

Biuro Terenowe w Lęborku  
al. Wolności 22 0600 391798,  
(0-59) 86-23-651 msiergiej@wp.pl

Malbork, plac Słowiański 4  
tel./fax 0-55 647 28 00, 0516 059 047

## OSTATNIA STRONA „MAGAZYNU”

### CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

Lato mamy w pełni. Myślmy więc o wyjeździe w miejsce, gdzie panuje spokój i czeka piękna przyroda. Nasza propozycja tym razem dotyczy zarówno wypadu za miasto na weekend, jak i dłuższego pobytu w ramach letniego wypoczynku.

## Egzotyczne kwiaty w środku KASZUB



Na skarpie Jeziora Patulskiego utworzono niezwykle ogród z egzotycznymi roślinami.

Niedawno wróciłam z Wysp Sołowieckich, położonych na Morzu Białym, to jakieś 150 km od kręgu polarnego. Tam, w surowym, polarnym klimacie, gdzie natura pozwala rosnąć tylko porostom i karłowatym drzewom, prawosławni mnisi przez kilkaset lat próbowali się temu przeciwstawić, hodując róże, tulipany, narcyzy, a nawet winorośl. Ten przykład z Sołówek kojarzy mi się ze zmaganiem rodziny państwa Ludwika i Zbigniewa Butowskich z Gołubia Kaszubskiego, którzy na skarpie Jeziora Potulskiego (albo Patulskiego) założyli niezwykle ogród z egzotycznymi roślinami i udostępniają go turystom.

Historia wsi Gołubie, usytuowanej pomiędzy jeziorami Patulskim i Dąbrowskim, sięga czasów wczesnego średniowiecza. We wsi nie ma zabytków,

za to organizowane są tam wczasowe, uwzględniające także leczenie dietą warzywną, jest sklep ze zdrową żywnością, w okolicy znajdują się gospodarstwa ekologiczne, gdzie gospodynie same pieką chleb, wyrabiają masło, produkują twarogi. Atrakcją stanowi też prawdziwy dylżans, którym można wybrać się na wycieczkę. Jednak turystom Gołubie kojarzy się przede wszystkim z prywatnym ogrodem botanicznym w sercu Kaszubskiego Parku Krajobrazowego, gdzie eksponowane są rośliny z całej półkuli północnej.

Oficjalnie za datę założenia ogrodu podaje się rok 1971, aczkolwiek pospolite rośliny ozdobne hodowano w nim już od roku 1935. Warto podkreślić, że jest to jedyny na Kaszubach tego typu obiekt.

Gołubie leży na wysokości 170 m n.p.m., to oczywiście

nie są Sołówki, ale o tutejszym klimacie nie można powiedzieć, aby był łagodny, bowiem okolice szczytu Wieżycy zaliczają się do najbardziej zimnych na naszym terenie. Lato jest krótkie, trwa od 43 do 83 dni i ma zmienną pogodę, a zimy są śnieżne i mroźne. Średnia roczna temperatura wynosi tam około 6,5 st. C.

W ogrodzie, na obszarze dwóch hektarów, rośnie 4500 gatunków i odmian roślin z różnych stref klimatycznych, w tym 136 gatunków chronionych. Są w nim zarówno okazy dzikie, jak i ozdobne, a także te wpisane do Polskiej Czerwonej Księgi Roślin, czyli spisu tych gatunków, które są zagrożone wyginięciem lub już nie występują w warunkach naturalnych, jak np. wierzucha polska. Wiele zgromadzonych w ogrodzie roślin to osobliwości flory Pomorza. Oczywiście największym zainteresowaniem cieszą się rośliny posiadające barwne kwiaty, niespotykane ani na łąkach, ani w przydomowych ogródkach, czy też pozostałości z dawnych epok, jak dębniak ośmiopłatkowy. Interesujące są też rośliny drzewiaste, które przystosowały się do trudnych warunków górskich, jak wierzba kitaibela, dziewięciśń bezłodygowy czy szarotka alpejska. Uwagę turystów przyciąga dyptam jesionolistny, potocznie zwany goręcącym krzewem Mojżesza, bowiem bylina ta wydziela olejki eteryczne, które podczas upałów mogą ulegać samozapaleniu. Latem w ogrodzie można spo-

tkać wiele roślin z kolorowymi owocami, jak np. naparstnica zwyczajna, która jest jednocześnie rośliną i trującą, i leczniczą, stosowaną w schorzeniach sercowych, a także owoce ziemowitu jesiennego, którym przypisuje się działanie przeciwbólowe.

Wszystkie rośliny zostały podzielone na pięć działów: ekologiczny – prezentujący najbardziej chronione rośliny z terenów torfowisk, z łąk, wydm, bagien, a także z gór; dział roślin leczniczych; ozdobnych; arboretum i zadrzewienia. Drzewa i krzewy iglaste, które zmieniają barwy o różnych porach roku, stanowią sporą część kolekcji. Wśród nich zainteresowanie wzbudza świerk zwany węzowym, bowiem jego konary są niczym wielkie poskręcane węże.

Właściciele ogrodu proponują różne formy zwiedzania. Dla dzieci i młodzieży przygotowali ścieżki dydaktyczne, gdzie rosną cenne egzemplarze dla środowiska naturalnego. Pokazują młodym ludziom rośliny, które są pod ochroną. Opracowali też specjalny program zwiedzania dla działkowiczów.

Tekst i zdjęcia **Maria Giedz**  
giedz@poczta.fm



W ogrodzie, na obszarze dwóch hektarów, rośnie 4500 gatunków i odmian roślin z różnych stref klimatycznych.

REKLAMA

## Ubezpieczenie dla Pożyczkobiorców PROMESA

 **SKOK**  
UBEZPIECZENIA

Zadbaj o najbliższych!